

4(14)/2014

tzs Tematy z Szewskiej



www.tematyzszewskiej.pl

tzs Tematy z Szewskiej

4(14)/2014

Rasa
Race

Recenzenci

Klaus Bachmann

Krzysztof Chodasewicz

Karol Chwędzuc-Szulc

Robert Frei

Krzysztof Jaskułowski

Stanisław Kamykowski

Aleksandra Kil

Artur Kozłowski

Małgorzata Kozubek

Krzysztof Łukasiewicz

Mirosław Marczyk

Magdalena Matysek-Imielińska

Aleksandra Moroska-Bonkiewicz

Łukasz Ostrowski

Marek Pawlak

Bożena Płonka-Syroka

Renata Tańczuk

Izolda Topp-Wójtowicz

Anna Wiatr

Dorota Wolska

i7S Rada programowa

- » Marek Abramowicz
- » Karl Acham
- » Dariusz Aleksandrowicz
- » Paweł Banaś
- » Zygmunt Bauman
- » Stefan Bednarek
- » Marek Bojarski
- » Marta Botiková
- » Jan Burdukiewicz
- » Wojciech J. Burszta
- » Grzegorz Dziamski
- » Thomas Hylland Eriksen
- » Katarzyna Kaniowska
- » Waldemar Krzystek
- » Jan Miodek
- » Adam Patrzyk
- » Wiesław Saniewski
- » Roch Sulima
- » Andrzej Szahaj
- » Joanna Tokarska-Bakir
- » Tomasz Tomaszewski
- » Anna Zeidler-Janiszewska
- » Andrzej Zybortowicz

tzs Tematy z Szewskiej

4(14)/2014

Rasa
Race

Redakcja

Przemysław Dudziński (sekr. red.)

Katarzyna Majbroda

Piotr Małczyński (red. tematyczny)

Tadeusz Mincer (sekr. red. i red. tematyczny)

Iwona Morozow

Janina Radziszewska (red. naczelna)

Krzysztof Solarewicz (red. współpracujący)

Korekta streszczeń w języku angielskim

Krzysztof Solarewicz

Korekta

Katarzyna Majbroda

Projekt okładki i logo

Grzegorz Hołowiński

www.holowinski.grzegorz.pl

Skład

Aleksandra Snitsaruk

ISSN 1898-3901

Nie wszystkie prawa zastrzeżone.

Czasopismo opublikowane na licencji Creative Commons

Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 3.0 Polska (CC BY-NC-ND 3.0 PL)



Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego

Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego

ul. Szewska 50/51, 50-139 Wrocław

Tel./fax (071) 343 05 53

www.etnologia.uni.wroc.pl

E-mail redakcji

redakcja@tematyzszewskiej.pl

www

www.tematyzszewskiej.pl

Realizacja

Aleksandra Snitsaruk

www.ubukdesign.h2g.pl

SPIS TREŚCI

TABLE OF CONTENT

- 6 Honorata Jakubowska
Od egzotyki do nadziei białych, czyli (nie)mówienie o rasie w dyskursie sportowym
 From exoticness to white hope: sports discourse and (un)spoken racial issues
- 21 Ewa Michałowska
Wpływ unormowań międzynarodowych na kształt prawnej ochrony przed dyskryminacją ze względu na rasę w Polsce
 Influence of international law on the shape of legal protection against racial discrimination in Poland
- 33 Maciej Strutyński
Rasizm w koncepcjach środowisk politycznych w Polsce na przełomie XX i XXI wieku
 Racism in the ideology of political movements in Poland at the turn of the 21st century
- 50 Paulina Zamęcka
Echa kolonializmu – fenomen chemicznego wybielania się kobiet z tzw. Trzeciego Świata
 The Echo of Colonialism - Skin Lightening of Women in the "Third World"
- 64 Andrzej Tadeusz Staniszewski
Gustave Le Bon w tej krainie nie bardzo oswojonej z cywilizacją: podróż do Tatr w 1879 roku, rasizm naukowy i wiek XIX
 Gustave Le Bon in this land unaccustomed to civilization: journey to Tatra Mountains in 1879, scientific racism and 19th century

OD EGZOTYKI DO NADZIEI BIAŁYCH, CZYLI (NIE)MÓWIENIE O RASIE W DISKURSYWIE SPORTOWYM

Honorata Jakubowska | Poznań

ABSTRAKT

Artykuł poddaje krytycznej analizie medialny dyskurs sportowy z punktu widzenia ras. Wychodząc od poprawności politycznej będącej główną ramą dla tego, co można, a czego nie można powiedzieć, w dalszej części ukazane zostały narzędzia służące reprodukowaniu dominacji białego zachodniego świata. Wyróżnionych i opisanych zostało pięć kodów używanych w sportowych transmisjach: (1) naturalny talent vs. ciężka praca, (2) bestia, (3) egzotyka, (4) liczy się udział i (5) nadzieja białych, z których każdy zilustrowany został przykładami. Celem artykułu jest między innymi zwrócenie uwagi na rolę dyskursu sportowego w reprodukowaniu kulturowej hegemonii.

słowa kluczowe: rasa, media, sport, dyskurs

Wprowadzenie

Analiza dyskursu sportowego z punktu widzenia określonych grup społecznych, w tym odnosząca się do ich narodowości czy etniczności, jest niezwykle interesująca, daje bowiem możliwość bezpośredniego porównania sposobów ich prezentowania. Kobiety i mężczyźni, sportowcy z Europy, Ameryki czy Afryki, biali i czarnoskórzy występują na największych imprezach sportowych, tj. igrzyskach olimpijskich czy

mistrzostwach świata, w jednym miejscu i w jednym czasie. Krytyczna analiza medialnego dyskursu sportowego pozwala przeanalizować nie tyle informacje, które odnoszą się bezpośrednio do sportowej rywalizacji, ile to, w jaki sposób prezentuje się przedstawiciele określonych kategorii, w tym ras. Problematyka ta jest jednak stosunkowo rzadko podejmowana przez naukowców reprezentujących homogeniczne rasowo społeczeństwa, takie jak Polska czy inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Inaczej sytuacja wygląda na przykład w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii czy Australii¹.

Choć jest to „tylko” sport, to jego globalny charakter i olbrzymia widownia telewizyjna, którą gromadzą największe wydarzenia sportowe, sprawiają, że mają one znaczący wpływ na postrzeganie innych kultur. Dla wielu osób transmisje sportowe są często jedyną okazją do poznania nieznanych dotąd krajów i ich mieszkańców, stąd ich istotna rola w kształtowaniu wyobrażeń o innych i ich postrzeganiu². Media w znaczący sposób wpływają na nasze porządkowanie świata społecznego, w tym na konstruowanie definicji określonych kategorii społecznych. W przypadku sportu rola ta jest szczególnie ważna, gdyż kibice doświadczają sportu przede wszystkim poprzez media³.

Artykuł ma na celu przyjrzenie się wybranym aspektom głównie polskiego medialnego dyskursu sportowego z punktu widzenia ras. Chcę przyjrzeć się temu, w jaki sposób i w jakich okolicznościach używana jest sama kategoria rasy oraz w jaki sposób przedstawia się członków różnych ras w transmisjach sportowych. W tym kontekście rasa jest przede mnie traktowana jako kategoria społeczno-kulturowa czy dyskursywna. Oba rozumienia są ze sobą powiązane, bowiem dyskursywne praktyki kategorizowania czy różnicowania mają swoje społeczne znaczenie i konsekwencje⁴.

W artykule przywołane są różnego rodzaju źródła, zarówno internetowe (będące m.in. zapisem telewizyjnych transmisji), jak i papierowe, polskie i, w mniejszym stopniu, zagraniczne. Źródła te odnoszą się do wydarzeń sportowych z ostatnich kilkunastu lat, począwszy od igrzysk olimpijskich w Sydney w 2000 roku. Zebrane materiały nie zostały poddane systematycznemu opracowaniu⁵, lecz stanowią przede wszystkim ilustrację do prowadzonych rozważań teoretycznych, ale także przyczynek do dalszych badań.

¹» Zob. np. D.L. Andrews, *The Fact(s) of Michael Jordan's Blackness: Excavating a Floating Racial Signifier*, „Sociology of Sport Journal” 1996, nr 13, s. 125–158; L.R. Davis, O. Harris, *Race and Ethnicity in US Sport Media*, [w:] L. Wenner (red.), *Media-Sport*, London: Routledge, 1998, s. 154–169; T. Bruce, *Marking the Boundaries of the „normal” in Televised Sports: The Playby-Play of Race*, „Media Culture Society” 2004, vol. 26, nr 6, s. 861–879; N. Spencer, *Sister Act VI: Venus and Serena Williams at Indian Wells: „sincere fictions” and White Racism*, „Journal of Sport and Social Issues” 2004, vol. 28, nr 2, s. 115–135; D.J. Leonard, C.R. King, *Commodified and Criminalized: New Racism and African Americans in Contemporary Sports*, Lanham: Rowman and Littlefield, 2011.

²» M. Real, *Super media: A Cultural Studies Approach*. London: Sage, 1989.

³» Zob. H. Jakubowska, *Are Women Still The „other sex”: Gender and Sport in the Polish Mass Media*, „Sport in Society: Cultures, Commerce, Media, Politics”, DOI: 10.1080/17430437.2013.854464 (18.04.2014).

⁴» Zob. np. T. van Dijk, *New(s) Racism: A Discourse Analytical Approach*, [w:] S. Cottle (red.), *Ethnic Minorities and the Media*. Milton Keynes: Open University Press, 2000, s. 33–49; J. Long, K. Hylton, *Shades of White: An Examination of Whiteness in Sport*, „Leisure Studies” 2002, nr 21, s. 87–103.

⁵» Por. S. Kvale, *InterViews. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego*. Białystok: Trans Humana, 2004.

Rasizm popularny vs elitarny

Kategoria rasy w przedstawieniach sportu najczęściej pojawia się w polskich mediach w kontekście rasistowskich zachowań kibiców, przede wszystkim piłkarskich, tj. obrzucanie piłkarzy bananami czy używanie obraźliwych określeń, co może zostać uznane za przejaw medialnego kreowania wizerunku kibiców⁶. Po drugie, media ujawniają nieoficjalne wypowiedzi zawodników, trenerów czy działaczy sportowych. W przypadku obu grup za zachowania takie grożą określone sankcje, które w praktyce zdecydowanie rzadziej są egzekwowane w stosunku do kibiców. Podejmowane są także inicjatywy mające na celu zwalczanie przejawów rasizmu, np. działania organizacji *Kick It Out*, *Media Against Racism in Sport* (MARS) czy kampanie społeczne, jak np. *Stand Up, Speak Up*. Dyskursywne praktyki realizowane przez kibiców, a także w sportowej szatni czy na boisku, które można uznać za przykłady „popularnego” czy „codziennego” rasizmu⁷, są „nie do pomyślenia”⁸ w oficjalnym sportowym dyskursie. Wypowiedzi byłego sędziego Wita Żelazko, według którego nie powinno być karnego, bo „Murzynek przewrócił się chyba z głodu” albo, że zawodnik GKS-u Udenkwor „wyskoczył do główki z uniesioną ręką, bo jak był mały to skakał po gałązkach”⁹ spotkały się z szeroką krytyką, a sam sędzia uznany został za rasistę. Nie są bowiem akceptowane wypowiedzi w sposób oczywisty rasistowskie, wprost dyskryminujące i rasistowskie etykiety.

Nie ma zatem w oficjalnym dyskursie sportowym miejsca na rasizm, a może – należałoby powiedzieć – na „stary rasizm”. Nie oznacza to jednak, że nie mamy do czynienia z innymi jego formami. Wręcz przeciwnie, można wskazać na szereg praktyk czy narzędzi dyskursywnych, które są wyrazem „nowego” czy „kulturowego” rasizmu¹⁰. W ramach „nowego rasizmu” rasy nie są postrzegane jako biologicznie gorsze/słabsze, choć w przypadku czarnoskórych sportowców – trzeba byłoby powiedzieć lepsze, ale jako inne („Inni”), a sama rasa rozumiana jest jako kategoria dyskursywna. Stąd kluczowe znaczenie

⁶ Zob. J. Sochacka, *Chuligaństwo stadionowe jako samodzielne zjawisko społeczne i przedmiot regulacji prawnych. Zarys problematyki*, „Archiwum Krymiologii” 2010, XXXII. Zob. także: W. Woźniak, *O użyteczności koncepcji paniki moralnej jako ramy analitycznej w badaniach przemocy okołofutbolowej*, [w:] R. Kossakowski, K. Stachura, A. Strzałkowska, M. Żadkowska (red.), *Futbol i cała reszta. Sport w perspektywie nauk społecznych*, Pszczółki: Orbis Exterior, 2013; G. Grochowski, *Zjawisko paniki moralnej jako sposób manipulowania opinią publiczną*, <http://portalsocjologa.pl/artykuly/zjawisko-paniki-moralnej-jako-sposob-manipulowania-opinia-publiczna/> (08.10.2014).

⁷ Określenie „rasizm popularny” zostało użyte przez Roberta Milesa (Tenze, *Racism and Migrant Labour: A Critical Text*, London: Routledge and Kegan Paul, 1982), a określenie „codzienny” przez Philomenę Essed (Taž, *Understanding Everyday Racism: An Interdisciplinary Theory*, New York: Sage Publications, 1991).

⁸ R. Drozdowski, *Sport – podwójny agent*, [w:] Ł. Rogowski, R. Skrobacki (red.), *Społeczne zmagania ze sportem*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2011, s. 14.

⁹ *Wit Żelazko rasista?*, http://forum.gazeta.pl/forum/w,31,1921982,1921982,Wit_Zelazko_rasista_.html (24.04.2014).

¹⁰ Barker, *The New Racism*, London: Junction Books, 1981, za: T. van Dijk, *New(s) Racism...*, s. 34; rasizm kulturowy – zob. K. Hylton, „Race” and Sport: *Critical Race Theory*, www.bl.uk/sportandsociety/exploresocsci/sportsoc/sociology/articles/hylton.pdf (18.04.2014).

mediów dla jej wytwarzania i reprodukcji. Media, jak twierdzi Teun van Dijk, to jedna z „białych” instytucji, która zaangażowana jest w różne dyskursy, które wyrażają i potwierdzają dominację wpisując się tym samym w rasistowski dyskurs elit¹¹. Bez wątplenia, istotne znaczenie ma w tym przypadku dominacja białych zarówno w środowisku dziennikarskim, we władzach sportowych (czego najlepszym przykładem jest NBA – liga, w której w klubach białych właściciele grają w większości czarnoskórzy zawodnicy), ale też często wśród publiczności. Dyskurs elit nie opiera się na dyskryminacji wprost, ale używa różnych „dyskretniejszych” narzędzi, które reprodukcją etniczne dychotomie. Jednym z nich, o którym pisze Billig, jest strategia dyskursu odrasowania (*discourse deracialisation*), która oznacza unikanie samej kategorii rasy i stosowanie niebezpośrednich wypowiedzi do niej się odnoszących¹². Według van Dijka, innym narzędziem jest posługiwanie się słowami-kodami (*codewords*), które reprodukcją hierarchiczne dychotomie czy relacje¹³. Kilka z nich obecnych w polskich, ale nie tylko, mediach zostanie przedstawionych w tym artykule. Zanim jednak przejdę do tej części, uwagę poświęcę poprawności politycznej – która wydaje się główną ramą organizującą dyskurs sportowy.

Poprawność polityczna, czyli czego nie wypada powiedzieć

Jednym z tematów, który jest w dużej mierze przemilczany w mediach jest kwestia różnic rasowych i ich wpływu na sportowe wyniki. Tymczasem różnice rasowe w sporcie są widoczne „gołym okiem”. W największym stopniu obserwujemy je bez wątplenia w biegach, gdzie dominują czarnoskórzy sportowcy, również – choć już w mniejszym stopniu – w skoku w dal czy w koszykówce. Z drugiej strony, są takie dyscypliny, na przykład pływanie czy tenis, w których jest bardzo niewielu czarnoskórych sportowców.

Niezwykle rzadko mamy jednak do czynienia z dyskursem, który podkreślałby te różnice i wyjaśniał je, szczególnie poprzez odwołanie do predyspozycji cielesnych, różnic fizjologicznych, jak dzieje się to na przykład w odniesieniu do płci¹⁴. Jeśli publikacje takie pojawiają się, to najczęściej w tygodnikach opinii, w artykułach o charakterze popularno-naukowym¹⁵. Zdecydowanie rzadziej kwestia ta jest podejmowana w literaturze *sensu stricto* naukowej, na co zwraca uwagę m.in. Malinowski pisząc, iż „problemy

¹¹ » T. van Dijk, *Elite Discourse and Racism*, London–New York: SAGE Publications, 1993; tenże, *Elite Discourse and The Reproduction of Racism*, [w:] R.K. Slayden, D. Slayden (red.), *Hate Speech*. Newbury Park: Sage, 1995, s. 1–27.

¹² » M. Billig, *Ideology and Opinions. Studies in Rhetorical Psychology*, London: Sage Publications, 1991, za: J. Pielas, *Między homopresją a katonazmem*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie SEDNO, 2014, s. 51.

¹³ » T. van Dijk, *New(s) Racism...*, s. 39.

¹⁴ » Por. H. Jakubowska, *Trzymanie kobiet na dystans. Wykorzystanie kategorii płci, rasy i różnicy w profesjonalnym sporcie*, „Kultura i Społeczeństwo” 2012, nr 3, s. 75–94.

¹⁵ » Zob. np. K. Burda, *Sekret czarnoskórych sprinterów*, „Newsweek” 04.09.2013, <http://nauka.newsweek.pl/sekret-czarnoskorych-sprinterow,107585,1,1.html> (18.04.2014); *Predyspozycje sportowe ras*, „Niezbędnik inteligenta. Polityka” 18.03.2014, www.polityka.pl/niezbednikinteligenta/1573379,1,predyspozycje-sportowe-ras.read (18.04.2014).

związku rasy ze sprawnością fizyczną znikają jednak stopniowo z polskich podręczników antropologii przeznaczonych dla studiujących wychowanie fizyczne. Przykładem takiej «poprawności» były podręczniki Z. Drozdowskiego czy J. Charzewskiego¹⁶.

Można powiedzieć, że ignorując ten temat, unika się dostarczania ewentualnych argumentów dla tych, którzy przez wskazanie różnic rasowych, dają sobie prawo do budowania hierarchicznych relacji społecznych. Nie bez znaczenia jest z pewnością historia i istniejąca w przeszłości, także w sporcie, segregacja rasowa. Równocześnie ignorowanie cielesnych różnic przedstawicieli różnych ras odzwierciedla postrzeganie rasy w dzisiejszej nauce, gdzie coraz szersze grono naukowców, szczególnie amerykańskich, kwestionuje samo istnienie ras, a jeśli je uznaje to przede wszystkim jako konstrukty społeczno-kulturowe, a nie kategorie biologiczne¹⁷. To jednak nie ta naukowa wiedza jest, jak się wydaje, kluczowa dla medialnego dyskursu sportowego, lecz wspomniana poprawność polityczna, która określa to, co dopuszczalne i to, czego nie można czy nie wypada powiedzieć.

Jeden z artykułów w „Newsweeku” zaczyna się na przykład od zdania:

To mało poprawne politycznie [pogrubienie – HJ], ale nauka stwierdza jednoznacznie: kluczem do sukcesów czarnoskórych lekkoatletów są ich geny i mięśnie. Inne niż u białych¹⁸.

W artykule tym pada jeszcze kilka razy zwrot „poprawność polityczna”, m.in. w zacytowanej wypowiedzi antropologa prof. Pawłowskiego, który mówi:

Dziś traktuje się te zagadnienia [różnic między rasami – HJ] jako bardzo śliski i **niepoprawny politycznie** [pogrubienie – HJ] temat¹⁹.

W innym artykule poświęconym polskiej sprinterke Ewie Swobodzie, do którego jeszcze powrócę w dalszej części artykułu, czytamy natomiast m.in.:

„Nie dawaj takiego wpisu bo wyjdiesz na rasistę!”. Takie słowa usłyszałem kiedy po raz kolejny zamierzałem umieścić wpis stygmatyzujący sprinterów o czarnym kolorze skóry. Kto jednak jest uważnym czytelnikiem naszego portalu na pewno wie, że sami uważamy, że ludzkie rasy tak naprawdę nie istnieją!²⁰

¹⁶» A. Malinowski, *Rasy i rasizm w sporcie i na jego obrzeżach*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji w Poznaniu” 2007, nr 3, s. 57.

¹⁷» R. Tyrła, *O jeden takson za dużo. Rasa jako kategoria społecznie problematyczna*, Warszawa: Oficyna Naukowa, 2005, s. 23 i nast.

¹⁸» K. Burda, dz. cyt.

¹⁹» Tamże.

²⁰» *Ewa Swoboda piąta na listach światowych! Jedyna biała w czołówce. Czy ma szanse dogonić czarnoskórą sprinterkę?*, 2013, www.sprinterzy.com/ewa-swoboda-piata-na-listach-swiatowych-jedyna-biala-w-czolowce-czy-ma-szanse-dogonic-czarnoskore-sprinterki/ (18.04.2014).

Dalej autor wyjaśnia, że według osób związanych z portalem www.sprinterzy.com różnice nie wynikają z koloru skóry, lecz ze strefy klimatycznej, gdzie żyją określone grupy, a słowo „czarni” zapisuje w cudzysłowie.

Siła politycznej poprawności tworzy szczególną wrażliwość (nadwrażliwość?) na kwestie rasowe, która sprawia, że zachowania – w mojej opinii – neutralne z punktu widzenia rasy, zostają odczytane jako rasistowskie. Przykładem może być zachowanie tenisistki Caroline Wozniacki, która podczas meczu pokazowego rozgrywanego w Brazylii, parodiowała siostry Williams, wypychając swój strój rękawnikami, żeby uwypuklić biust i pupę. Część widzów przyjęła zachowania zawodniczki z rozbawieniem, równocześnie przez innych została ona oskarżona o rasizm. Czy gdyby parodiowana zawodniczka była biała, zachowanie byłoby po prostu śmieszne? Można przypuszczać, że tak, bowiem negatywne reakcje nie pojawiły się, gdy ta sama zawodniczka udawała kiedyś Rafaela Nadala, ani gdy Novak Djokovic naśladował kilku innych tenisistów, w tym Marię Sharapovą – nie oskarżono go na przykład o seksizm.

Naturalny talent vs ciężka praca

Mimo iż – o czym wspomniałam wcześniej – zagadnienie różnic biologicznych pomiędzy rasami jest często przemilczane, to jednak przekonanie o lepszych predyspozycjach czarnoskórych do sportu pojawia się, choć nie wprost, w dyskursie sportowym. Jedną z dychotomii, która jest w nim często obecna jest ta pomiędzy naturalnymi cechami czarnoskórych zawodników i ciężką pracą, treningiem białych sportowców²¹. Można ją odczytać dwojako.

Po pierwsze, jako powrót do hierarchicznej opozycji między ciałem a umysłem. Uważa się bowiem, że dobrym predyspozycjom fizycznym, towarzyszą gorsze predyspozycje intelektualne, a zatem czarnoskórzy, którzy dominują w sporcie, mają gorsze walory intelektualne niż biali²². W konsekwencji, uznanie, że czarnoskórzy sportowcy posiadają pewne naturalne predyspozycje, stawia ich po stronie ciała, a równocześnie inteligencja i praca białych sportowców, sytuuje ich po stronie wyżej wartościowanego umysłu.

Po drugie, „znaturalizowanie” czarnego ciała, to usytuowanie go po stronie natury w opozycji natura – kultura, której używa się również w odniesieniu do płci, sytuując kobiety po stronie natury, a mężczyzn po stronie wyższej – w stosunku do natury – kultury. Czarnoskórzy sportowcy zostają „uwięzieni” w swoich „naturalnych” ciałach, co według niektórych autorów jest przejawem nowej formy niewolnictwa, utowarowienia czarnego ciała²³. Ciało czarnoskórego sportowca – cechujące się muskulaturą, siłą

²¹» Zob. np. L.R. Davis, O. Harris, dz. cyt.; J.A. Rada, K.T. Wulfemeyer, *Color Coded: Racial Descriptors in Television Coverage of Intercollegiate Sports*, „Journal of Broadcasting & Electronic Media” 2005, vol. 49, nr 1, s. 65–85; A.C. Billings, *Olympic Media: Inside the Biggest Show on Television*, London–New York: Routledge, 2008.

²²» R. Tyrła, dz. cyt., s. 73; M. Podgórski, *Sport – dyskretny (de)konstruktor (po)nowoczesnej opowieści „wszyscy ludzie są równi”*, [w:] Ł. Rogowski, R. Skrobaccki (red.), *Společne zmagania ze sportem*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2011, s. 55 i nast.

²³» T.C. Guzzio, *Courtside: Race and Basketball in The Works of John Edgar Wideman*, [w:] A. Bass (red.), *In the Game: Race, Identity and Sports in the Twentieth Century*, New York: Palgrave MacMillan, 2005, s. 223–224. Zob. też: D.L. Andrews, *The Fact(s)*

i szybkością jest, jak twierdzi Guzzio, budowane w oparciu o animalistyczne reprezentacje i jako takie jest zarówno przedmiotem konsumpcji, fascynacji, jak i strachu²⁴.

Ciało czarnoskórego sportowca, zwłaszcza biegacza, może fascynować, gdyż potrafi dokonać tego, czego nie potrafi ciało białego człowieka. Co równocześnie może wywoływać strach, bowiem skazuje białych na porażkę. Taka argumentacja została na przykład użyta przez ojca siostr Williams, Richarda Williamsa, który nieustannie oskarża środowisko tenisowe o rasizm, wynikający jego zdaniem z obawy przed predyspozycjami czarnoskórych zawodniczek:

W wywiadzie dla „New York Times” Richard Williams stwierdził:

Czarni powinni zakładać własne kluby tenisowe, inaczej nie będą w stanie pójść w ślady moich córek. Środowisko tenisowe w Ameryce nie chce Afroamerykanów, **bo boi się, że pojawią się nowe Sereny i Venus, które zdominują sport** [pogrubienie – HJ]²⁵.

Przykładem kodu, który doskonale odzwierciedla te sprzeczne emocje oraz opozycję natura – kultura może być słowo „**bestia**” używane najczęściej, choć nie w sposób bezwyjątkowy, w odniesieniu do czarnoskórych sportowców, szczególnie bokserów:

Sonny Liston był w pierwszych latach **prawdziwą bestią** [pogrubienie – HJ], kimś w rodzaju Mike’a Tysona we wczesnych etapach kariery²⁶.

Mimo tej imponującej passy Fonfara nie obawia się **czarnoskórej bestii** [Adonisa Stevensona; pogrubienie – HJ] i zapowiada, że ma sposób na pokonanie tak groźnego przeciwnika²⁷.

Bestia rodem z internetu [pogrubienie – HJ], czyli historia Adebayo Akinfenwy – najsilniejszego piłkarza świata²⁸.

of Michael Jordan's Blackness: Excavating a Floating Racial Signifier, [w:] D.L. Andrews (red.), *Michael Jordan, Inc.: Corporate Sport, Media Culture, and Late Modern America*, New York: State University of New York Press, 2001, s. 107–152; C. King, *Offside Racism: Playing the White Man*. New York: Berg, 2004.

²⁴ T.C. Guzzio, dz. cyt. Na marginesie warto zauważyć, iż ten sposób postrzegania czarnoskórego (męskiego) ciała przedstawił Ulrich Seidl w swoim filmie *Raj. Miłość* (2012). Jest to znakomita ilustracja postrzegania ciała w postkolonialnym dyskursie.

²⁵ Cyt. za: D. Pegiel, *Williams: Tenis jest rasistowski*, 06.09.2010, www.sport.banzaj.pl/Williams-Tenisjest-rasistowski-14574.html (18.04.2014).

²⁶ T. Buczko, „Zaszokowałem świat! Jestem najwspanialszy!” 50 lat temu świat usłyszał o Alim, 25.02.2014, <http://sport.tvn24.pl/boks,124/zaszokowalem-swiat-jestem-najwspanialszy-50-lat-temu-swiat-uslyszal-o-alim,401910.html> (18.04.2014).

²⁷ Andrzej Fonfara: *Znam wady i zalety Adonisa Stevensona*, http://gwizdek24.se.pl/boks/andrzej-fonfara-znam-wady-i-zalety-adonisa-stevensona_381574.html (18.04.2014).

²⁸ K. Stolpa, *Bestia rodem z internetu, czyli historia Adebayo Akinfenwy – najsilniejszego piłkarza świata*, 23.09.2013, http://ekstraklasa.net/bestia-rodem-z-internetu-czyli-historia-adebayo-akinfenwy-najsilniejszego-pilkarza-swiatea,artykul.html?material_id=52406cbab564da924f4110ac&4cefcf8b7233c7771d020000-zdjecie=8#zamknij (18.04.2014).

Bestia to postać, która zarówno fascynuje, jak i przeraża; jest dzika, nieokiełznana. Tym samym, przedstawianie sportowca jako bestii, to przedstawianie go jako kogoś prymitywnego, co wpisuje się w (post)kolonialny dyskurs „prymitywnego ciała”. Według Davida Spurra, to właśnie ciało jest podstawą definiowania prymitywnych ludzi²⁹.

Uwięzienie czarnoskórych sportowców w ich ciałach stawianych w opozycji do białego umysłu (pracy, inteligencji) jest jedną z form podtrzymywania kulturowej hegemonii. Inną jest przedstawianie czarnoskórych sportowców, choć sama rasa często nie jest bezpośrednio wyrażona, jako „egzotycznych” czy reprezentantów „egzotycznych” narodów.

Egzotyka

Najczęściej kod egzotyki pojawia się w komentarzach występów czarnoskórych zawodników podczas igrzysk zimowych. Jednakże starty te rzadko omawiane są w odniesieniu do wyników sportowych, lecz raczej są prezentowane jako pewna ciekawostka. I choć rzeczywiście czarnoskórzy sportowcy osiągają znacząco mniej sukcesów na igrzyskach zimowych, na przykład łyżwiarz szybki Shani Davis jako pierwszy czarnoskóry zdobył indywidualnie złoty medal zimowych igrzysk dopiero w 2006 roku, to równocześnie można wymienić dużo innych krajów, które reprezentują biali sportowcy bez sukcesów, a nie są przedstawiani, poza drobnymi wyjątkami, poprzez dyskurs egzotyki.

Najbardziej medialnym przykładem są bobsleiści z Jamajki, o których powstał film *Reggae na lodzie*, opowiadający historię ich startu na igrzyskach w Calgary w 1988 roku. Starty reprezentantów Jamajki wpisane są w dyskurs egzotyki. Na przykład w leadzie do jednego z artykułów na temat Igrzysk Olimpijskich w Soczi czytamy:

Monako, Australia, Japonia – wbrew pozorom reprezentanci tych krajów nie będą **najbardziej egzotycznymi** [pogrubienie – HJ] w stawce bobsleistów w Soczi. Swoją dwójkę wystawi też bowiem... Jamajka. Reggae wraca na lód po 12 latach przerwy³⁰,

a w samym artykule pojawia się m.in. zdanie – „uczestnictwo **egzotycznej pary** [pogrubienie – HJ] w ZIO 2014 do ostatniej chwili wisało na włosku”³¹. Kod egzotyki pojawiał się także w odniesieniu do poprzednich igrzysk zimowych i mistrzostw świata:

²⁹» D. Spurr, *The Rhetoric of Empire*, London: Duke University Press, 1993, s. 22, za: J. Bale, M. Cronin, *Introduction: Sport and Postcolonialism*, [w:] J. Bale, M. Cronin (red.), *Sport and Postcolonialism*, Oxford: Berg, 2003, s. 2.

³⁰» R. Przybysz, *Reggae boys i bieg przez plotki*, 26.01.2014, <http://sport.tvp.pl/soczi/13782233/reggae-boys-i-bieg-przez-plotki-wideo> (18.04.2014).

³¹» Tamże.

W Togo, afrykańskim państwie, które sąsiaduje z Ghaną, Beninem i Burkina Faso, temperatura praktycznie nie spada poniżej 20 stopni Celsjusza. Nic dziwnego, że nie ma tu żadnej tradycji sportów zimowych. Mimo to kraj ten ma swoją reprezentację na mistrzostwach świata w narciarstwie klasycznym w Val di Fiemme. Na mistrzostwach w Val di Fiemme Madja jest **najbardziej egzotycznym** [pogrubienie – HJ] zawodnikiem³².

W innym artykule pod tytułem *Olimpijska egzotyka zdobywa serca*, czytamy zarówno o wspomnianych wcześniej Jamajczykach, jak i o tym, że „innym przedstawicielem **egzotycznej nacji** [pogrubienie – HJ] w sportach zimowych jest kenijski biegacz narciarski Philip Boit”³³.

Można powiedzieć, iż kod egzotyki jest używany przede wszystkim w odniesieniu do tych zawodników (i krajów), którzy nie mają sukcesów w danym sporcie i nie są postrzegani jako kandydaci do medalu. Równocześnie jednak nie sposób nie zauważyć, iż odnosi się on najczęściej do przedstawicieli Afryki, ale też często, co zauważa Ličen, do nie-zachodnich krajów zamieszkałych głównie przez nie-białych mieszkańców³⁴. Częstą praktyką, która towarzyszy temu kodowi jest niepodawanie nazwiska zawodników. I tak na przykład w eliminacjach pływania często w pierwszych wyścigach, w których startują zawodnicy ze słabszymi wynikami, podaje się tylko nazwy krajów, które reprezentują pływacy. Nazwiska pojawiają się, gdy swoje starty zaczynają pływacy z zachodniego świata.

Kod egzotyki jest przykładem wspomnianego wcześniej dyskursu odrasowienia, czyli unikania samego pojęcia rasy, ale równocześnie innego przedstawiania osób odmiennej rasy. Równocześnie jest on bliski dyskursowi „orientalizmu”, o którym pisał Said³⁵.

Liczy się udział

Inną narracją powiązaną z poprzednią jest odwoływanie się do idei Pierre’a de Coubertaina, według której „od wyniku ważniejszy jest sam udział”. Należy jednak zauważyć, że reguła ta obowiązuje już chyba jedynie w odniesieniu do olimpiad specjalnych, w których startują osoby z niepełnosprawnością intelektualną i, choć chyba coraz rzadziej, do paraolimpiady, w której biorą udział niepełnosprawni fizycznie³⁶. W sporcie chodzi o to, żeby wygrać i celem każdego sportowca jest zdobywanie medali, w tym przede

³²» *MŚ w narciarstwie klasycznym. Jak Togijczyk został narciarzem*, 22.02.2013, www.sport.pl/zimowe/1,79225,1344-6368,MS_w_narciarstwie_klasycznym___Jak_Togijczyk_zostal.html (18.04.2014).

³³» M. Sobociński, *Olimpijska egzotyka zdobywa serca*, <http://sport.tvp.pl/vancouver2010/pozostale/aktualnosci/olimpijska-egzotyka-zdobywa-serca> (18.04.2014).

³⁴» S. Ličen, „Black as Kenenisa Bekele in a tunnel”: Representation of African Athletes in Slovenian Olympic Broadcasting, „*African Journalism Studies*” 2013, vol. 34, nr 2, s. 93–108.

³⁵» E. Said, *Orientalizm*, tłum. W. Kalinowski, Warszawa: PIW, 1991.

³⁶» Por. H. Jakubowska, *Gra ciałem. Praktyki i dyskursy różnicowania płci w sporcie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2014, s. 319.

wszystkim medali olimpijskich. Podkreślanie, że od wyników ważniejszy jest udział, jest zatem w pewnym sensie odbieraniem tym zawodnikom statusu „prawdziwych” sportowców i kwestionowaniem ich miejsca w „prawdziwym” sportowym świecie. Tak właśnie pisze się jednak często o sportowcach z „egzotycznych” krajów. I tak na przykład portal zczuba.pl przedstawia za portalem orange.co.uk listę 10 najgorszych olimpijczyków w historii, przypominając „maksymę barona Pierre’a de Coubertina: Od zwycięstwa ważniejszy jest udział”³⁷. Na liście jest tylko jeden przedstawiciel Europy – brytyjski skoczek narciarski Eddie Edwards. Pozostali to przede wszystkim czarnoskórzy sportowcy reprezentujący Afrykę lub wyspy Pacyfiku, a także po jednym sportowcu z Palestyny i Afganistanu. Przedstawione informacje dotyczące osiągniętych wyników czy rekordów życiowych rzeczywiście pokazują, że zawodnicy ci nie osiągnęli dobrych rezultatów i często kończyli zawody jako ostatni. Z drugiej jednak strony, nie zawsze czarnoskórzy sportowcy pojawiają się jako ostatni na mecie, bo na przykład w biegach wygrywają z białymi sportowcami. Ci ostatni zdecydowanie rzadziej stają się jednak bohaterami mediów w tym kontekście.

Jednym ze sportowców, w przypadku którego można zaobserwować użycie obu kodów jest reprezentant Gwinei Równikowej – Eric Moussambani, któremu media nadały później przydomek „Węgorz”. Moussambani startował na igrzyskach w Sydney w 2000 roku na dystansie 100 m stylem dowolnym. W wyścigu eliminacyjnym miał rywalizować razem z dwoma innymi zawodnikami, ale ponieważ obaj popełnili falstart, więc Moussambani płynął sam. Uzyskany czas – 1.52.72 był dwukrotnie wolniejszy od najlepszych czasów na tym dystansie, a także wolniejszy od najlepszego czasu na 200 m. Nie bez znaczenia jest również to, że pływak ten nie musiał wypełnić minimum olimpijskiego, bowiem otrzymał tzw. dziką kartę umożliwiającą start w igrzyskach przedstawicielom krajów rozwijających się. Osobną kwestią jest rozstrzygnięcie, czy właściwe jest przyznawanie „dzikich kart”. Ta praktyka afirmacyjna może bowiem sprawić, że sportowiec nie będzie traktowany „na serio”, jako godny rywal, zwłaszcza wtedy, gdy jego wyniki rzeczywiście znacząco odbiegają od rezultatów pozostałych zawodników³⁸. Umożliwienie Mousaabaniemu udziału w igrzyskach spowodowało, że jego start został potraktowany jako zabawne show, występ kogoś, kto przez swoją słabość i nieporadność zyskał sympatię publiczności. Gazety pisały między innymi:

Moussambaniego śmiało można było nazwać maskotką tamtych Igrzysk. Dość „rozpaczliwy” styl pływania Afrykańczyka zjednał mu w Sydney tysiące fanów – na widowni na olimpijskiej pływalni i wśród milionów widzów w całym świecie³⁹.

³⁷ » 10 najgorszych Olimpijczyków w historii, 09.08.2008, www.zczuba.pl/zczuba/1,90957,5570722,10_najgorszych_Olimpijczykow_w_historii.html (18.04.2014).

³⁸ » Inną kwestią są „dzikie karty” np. w tenisie, żużlu czy siatkówce, które są przyznawane z reguły bardzo dobrym zawodnikom czy drużynom, którym nie udało się przejść przez eliminację ze względu na np. silną grupę eliminacyjną. Temat dzikich kart jest bez wątpienia interesujący, ale wykracza poza ramy artykułu.

³⁹ » *Stoperę można odłożyć, płynie Eric „Węgorz” Moussambani*, PAP, 21.07.2001, <http://sport.wp.pl/kat,1346,title,Stoperę-można-odlozyc-plynie-Eric-Wegorz-Moussambani,wid,187314,wiadomosc.html?icaid=112910> (18.04.2014).

To, co działo się podczas igrzysk, przeszło do historii ludzkiego nieszczęścia. Moussambani zbłądził się jak nikt przed nim. Pływak nie wiedział nawet kiedy wystartować. Podobnie jego dwóch rywali – pływaków z Tadżykistanu i Nigerii. Tych dwóch popełniło zresztą falstart, Moussambani zaś wskoczył do basenu – ku radości telewizyjnych komentatorów – z kilkudziesięciosekundowym opóźnieniem. „Stał na słupku i patrzył dookoła niewidzącym wzrokiem. Nie potrafił nawet założyć okularów” – napisały gazety⁴⁰.

Komentarz francuskich dziennikarzy, który towarzyszył startowi Moussambaniego, przeszedł natomiast do historii tamtejszych mediów i jest uważany za jedną z największych „wpadek” telewizyjnych. Podczas całego wyścigu komentatorzy nie mogą się powstrzymać od śmiechu, jednak na końcu, niejako opamiętując się, jeden z nich stwierdza, „że jest to prawdziwy duch olimpijski i że jest to wspaniałe”⁴¹. Warto zauważyć również, że dziennikarze posłużyli się również wspomnianą wcześniej praktyką, wymieniając jedynie kraje (Tadżykistan, Nigeria i Gwinea Równikowa), a nie nazwiska pływaków.

Występ Erica Moussambaniego był podobnie komentowany w wielu europejskich mediach. Nauright i Magdalinski zauważają, że przekaz prezentował pływaka jako kogoś, kogo egzotyka i dzikość mogły zostać, dzięki startowi na igrzyskach, ucywilizowane, a „sportowa prymitywność [została – HJ] objęta i zmodernizowana przez technologię”⁴². Ilustracją może być w tym przypadku zachowanie francuskich dziennikarzy, którzy śmiali się na przykład z tego, że zawodnik nie potrafi założyć okularów. Polskie media podkreślały natomiast, że ma on po raz pierwszy okazję startować na pięćdziesięciometrowym basenie.

Nadzieja białych

Kolejny kod jest niezwykle ciekawy, jest bowiem jednym z nielicznych (jedynym?), gdzie pojawia się określenie białej rasy. Z reguły to czarnoskórzy są „innymi”, natomiast białość rasy białej jest przemilczana, co więcej – biali nie są postrzegani jako rasa. Dyskurs „innych” używany jest w stosunku do innych ras, a biali to „my”, nieoznakowana większość⁴³. Kod „nadzieja białych” zawiera nie tylko określenie dominującej rasy, ale również słowo „nadzieja”, które wskazuje w tym kontekście, iż celem białych jest pokonanie czarnoskórych biegaczy, pokazanie, że jesteśmy lepsi.

W dyskursie sportowym z ostatnich lat określenie „nadzieja białych” pojawiało się przede wszystkim w odniesieniu do Christophe’a Lemaitre’a – francuskiego sprintera. Podczas Mistrzostw Francji w 2010 roku Lemaitre przebiegł 100 metrów w czasie 9,98 s i tym samym jako pierwszy, według oficjalnych

⁴⁰» L. Belke, *Antyherosi na start*, 22.01.2008, www.focus.pl/czlowiek/antyherosi-na-start-3681 (18.04.2014).

⁴¹» Nagranie jest dostępne pod adresem: www.youtube.com/watch?v=Gyl2CoN6crY (18.04.2014). Tłumaczenie własne.

⁴²» J. Nauright, T. Magdalinski, „A Hapless Attempt at Swimming”: *Media Representations of Eric Moussambani*, „Critical Arts: Journal of South-North Cultural and Media Studies” 2003, vol. 17, nr 1/2, s. 107, za: S. Ličen, dz. cyt., s. 96.

⁴³» J. Long, K. Hylton, dz. cyt. Zob. też: J.R. Feagin, H. Vera, *White Racism: The Basics*, London: Routledge, 1995; R. Dyer, *White: Essays on Race and Culture*, London: Routledge, 1997.

statystyk⁴⁴, biały sportowiec złamał granicę 10 sekund i jest najszybszym, na ten moment, białym człowiekiem w historii. Niemal wszystkie artykuły, które opisywały ten start, podkreślają białość francuskiego zawodnika. Na przykład w artykule zamieszczonym na portalu bieganie.pl czytamy:

Christophe Lemaitre jest najszybszym w historii białym człowiekiem [pogrubienie – HJ] biegającym na 100 metrów. Jako pierwszy sprinter zdobył trzy złote medale na jednym Mistrzostwach Europy. Zajmuje 3 miejsce na europejskich i 45 miejsce na światowych listach all-time. Dokonał tego wszystkiego choć ma dopiero 21 lat. Czy będzie w stanie rzucić wyzwanie dominującym w ostatnich latach zawodnikom z Jamajki i USA?⁴⁵.

Co ciekawe, określenie rasy pojawia się tutaj jedynie w odniesieniu do Francuza, nie zostało natomiast użyte w stosunku do Jamajczyków i Amerykanów. Pozostałe artykuły, często już w tytule albo leżące, nazywają Lemaitre'a „nadzieją białych”:

Wielka nadzieja białych⁴⁶.

Lekkoatletyczne MŚ: nadzieja białych bije mistrza olimpijskiego⁴⁷.

Już na eliminacjach zatrzymała się natomiast wielka nadzieja białych [pogrubienie – HJ], Christophe Lemaitre, który pobiegł zaledwie 6.69. . . Jego życiówka z hali to 6.55 sekundy⁴⁸.

Podobny dyskurs pojawiał się także w zagranicznej prasie:

PARYŻ (Reuters) – Francuz Christophe Lemaitre został pierwszym białym człowiekiem, który przebiegł 100 m poniżej 10 s, kiedy uzyskał czas 9.98 s w ten piątek, stwierdziła francuska federacja lekkoatletyczna: „Jest pierwszym białym człowiekiem, który przebiegł 100 metrów w mniej niż 10 sekund”, powiedział Reutersowi Jean-Philippe Manzelle, rzecznik francuskiej federacji lekkoatletycznej⁴⁹.

⁴⁴ Wynik poniżej 10 s – 9,992 s uzyskał wcześniej, bo w 1984 roku, polski sprinter Marian Woronin, jednak został on zaakroglony do 10 s i jako taki widnieje w oficjalnym statystykach Międzynarodowej Federacji Lekkiej Atletyki (IAAF).

⁴⁵ K. Werner, *Christophe Lemaitre – najszybszy biały w historii*, 20.06.2011, www.bieganie.pl/?show=1&cat=34&id=2905 (18.04.2014).

⁴⁶ K. Rawa, *Wielka nadzieja białych*, 29.07.2010, www.rp.pl/artykul/515022.html (18.04.2014).

⁴⁷ *Lekkoatletyczne MŚ: nadzieja białych bije mistrza olimpijskiego*, 27.08.2011, <http://sport.tvp.pl/5169040/inne/pozostale/lekkoatletyka/ms-w-daegu/wideo/lekkoatletyczne-ms-nadzieja-bialych-bije-mistrza-olimpijskiego> (18.04.2014).

⁴⁸ *Ergo Arena będzie wrzec! Spektakularne wyniki w Birmingham! Rekord Polski Lewandowskiego*, www.sprinterzy.com/ergo-arena-bedzie-wrzec-spektakularne-wyniki-w-birmingham-rekord-polski-lewandowskiego/ (14.04.2014).

⁴⁹ D. Mayeda, *When Whiteness Matters in Sport: French Sprinter Christophe Lemaitre*, 24.07.2010, <http://bleacherreport.com/articles/424613-when-whiteness-matters-in-sport-french-sprinter-christophe-lemaitre> (18.04.2014).

Przykład Lemaitre'a pokazuje, że rasa, która na co dzień jest przemilczana, okazuje się znacząca w określonym kontekście. Bieg na 100 m jest uznawany za najważniejsze wydarzenie lekkoatletyczne, ale też szerzej – sportowe, bowiem wskazuje tego, kto jest najszybszy na świecie. Rekord świata, a także najlepsze wyniki w historii należą do czarnoskórych sprinterów i rzadkością jest obecność białego sprintera w finale 100 m podczas mistrzostw świata czy igrzysk olimpijskich. Konsekwentnie temat rasowych predyspozycji jest marginalizowany. W przypadku Lemaitre'a jego białość okazała się jednak ważniejsza niż zwycięstwo. Co więcej, stał się on nadzieją białego człowieka, nadzieją na przełamanie dominacji czarnoskórych w biegach czy przynajmniej na nawiązanie z nimi równej rywalizacji. Trudno w tym kontekście utrzymać przekonanie, iż rasa nie jest znacząca.

W polskiej prasie, poza Lemaitrem, dyskurs rasy w kontekście biegów pojawił się także w artykułach dotyczących juniorki Ewy Swobody, specjalizującej się w biegach krótkich. I tak na przykład na facebooku, portalu nastadiony.pl, w zamieszczonym wpisie komentującym rezultat Swobody z XIII Europejskiego Festiwalu Lekkoatletycznego w Bydgoszczy, czytamy: „Tylko cztery czarnoskóre biegaczki są szybsze od Niej”⁵⁰. Natomiast na portalu www.sprinterzy.com tytuł artykułu brzmi „Ewa Swoboda piąta na listach światowych! Jedyna biała w czołówce. Czy ma szansę dogonić czarnoskóre sprinterki?”⁵¹. W tym samym artykule kilka razy podkreślona jest rasa polskiej zawodniczki. Na przykład:

Na listach wszech czasów **szybsza od Ewy wśród „białych”** [pogrubienie – HJ] jest jedynie Johanna Manninen, która w 1997 roku przebiegła „setkę” w czasie 11.39(0.0). Celowo pomijamy sprinterki bloku zachodniego, których nadzwyczajne wyniki owiane są tajemnicą zimnowojennego wyścigu dopingowych zbrojeń.

Na „czarnej” mapie sprintu **jest ona jedyną białą zawodniczką** [pogrubienie – HJ] zbliżającą się wynikami do czarnoskórych biegaczek.

Podobnie jak w przypadku Lemaitre'a, biała rasa ma znaczenie, bowiem wyznacza zarówno granice możliwości, jak i tworzy różnice rasowe. Jednocześnie jednak nie posługiwano się tutaj określeniem „nadzieja”, co wynika – jak można przypuszczać – z gorszych rekordów kobiet niż mężczyzn w biegach. Nawet zatem gdyby była najlepsza wśród kobiet, ciągle byłaby gorsza od najlepszych mężczyzn. Niezależnie od ich rasy.

Rasa kobiet

Osoba Ewy Swobody skłania do tego, aby przyjrzeć się dyskursowi dotyczącemu zawodniczek. Na początku, warto zauważyć, że w odniesieniu do kobiet kwestie rasowe pojawiają się rzadziej. Można to

⁵⁰ » <https://pl-pl.facebook.com/nastadionyp/posts/465297806895386> (18.04.2014).

⁵¹ » *Ewa Swoboda piąta na listach światowych! Jedyna biała w czołówce. Czy ma szansę dogonić czarnoskóre sprinterki?*, 2013, www.sprinterzy.com/ewa-swoboda-piata-na-listach-swiatowych-jedyna-biala-w-czolowce-czy-ma-szanse-dogonic-czarnoskore-sprinterki/ (18.04.2014).

wyjaśnić, jak się wydaje, na dwa sposoby. Po pierwsze, większość dyskursu dotyczy mężczyzn przede wszystkim ze względu na to, że to męskie ciało jest ciałem „uprawnionym” w polu sportu i jest ono tożsame z ciałem sportowym⁵². Po drugie, czarnoskóre sportsmenki, w tym biegaczki, nie dominują w tak absolutny sposób nad białymi konkurentkami, jak mężczyźni. Owszem, również one zdobywają znaczącą liczbę medali podczas najważniejszych wydarzeniach sportowych, ale w finałach kobiet startuje zdecydowanie więcej białych zawodniczek.

W dyskursie medialnym można wskazać jednak pewne praktyki, określone sposoby mówienia o czarnoskórych zawodniczkach. Jednym z nich jest podkreślanie urody tych zawodniczek. Koncentracja na urodzie uczestniczek zawodów nie jest oczywiście zarezerwowana jedynie dla czarnoskórych sportsmerek, jednak w ich przypadku połączona zostaje często ze wspomnianym już wcześniej kodem „egzotyki”. Tu jednak funkcjonuje on w nieco innym kontekście i oznacza urodę inną od dominującej na przykład w „naszej” części Europy „urody słowiańskiej”. Równocześnie może to być trzeci argument, dlaczego mniej mówi się o czarnoskórych zawodniczkach. W przypadku kobiet, niezależnie od ich przynależności etnicznej, często bardziej znaczący pozostaje wygląd, niż sportowe osiągnięcia.

Inny sposób komentowania czarnoskórego ciała, choć raczej nie spotykany w polskich mediach, pojawia się wówczas, gdy czarnoskóra zawodniczka poprzez swoje umiejętności zagraża dominacji białych zawodniczek, a być może również – do pewnego stopnia – wynikiem osiąganym przez mężczyzn. Zarzuty dotyczące rasizmu mediów, innych zawodników, jak i organizacji sportowych pojawiały się zarówno w odniesieniu do siostr Williams, jak i biegaczki z RPA – Caster Semenyi. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć jednak, na ile pewne komentarze miały rzeczywiście rasistowski charakter, a na ile były jako takie odbierane ze względu na (nad)wrażliwość na kwestie rasowe, o której była mowa na początku artykułu.

Zakończenie

Dyskurs sportowy, zwłaszcza ten odnoszący się do najważniejszych wydarzeń, takich jak igrzyska olimpijskie, pokazuje, iż media, nawet gdy nie używają wprost pojęcia ras, za pomocą różnych narzędzi reprodukuja relacje rasowe, jak i również relacje między zachodnim i niezachodnim światem. Polskie media są z pewnością mniej wrażliwe na kwestie rasy, stąd samo pojęcie rasy pojawia się w mediach częściej, głównie w prasie, a same różnice rasowe bywają niekiedy dyskutowane, ale raczej poza sportową transmisją. Jak pokazała analiza, nie ma w mediach miejsca na praktyki wprost dyskryminujące, ale równocześnie stosowane przez dziennikarzy i komentatorów kody: bestii, egzotyki, znaczenia samego udziału, a wreszcie – „nadziei białych” reprodukuja rasowe dychotomie i postrzeganie tego, co nie-białe i nie-zachodnie jako „innego”.

Kalendarz imprez sportowych uniemożliwił przeprowadzenie systematycznej analizy, ale jest to na pewno coś, czym warto się dokładniej zająć, na przykład przy okazji kolejnych igrzysk. Sam przemarsz

⁵² P. Bourdieu, *Questions de Sociologie*, Paris: Les Editions de Minuit, 1980, s. 173–195.

reprezentacji, choć być może dla widza nie jest najbardziej interesującą częścią ceremonii otwarcia, stanowi bardzo dobrą okazję do tego, żeby porównać sposób przedstawiania sportowców różnych ras z poszczególnych krajów i kontynentów. Na pewno interesujące jest też przeprowadzanie takich analiz właśnie w tej części Europy, gdzie z pewnością wygląda to inaczej niż na przykład w Stanach Zjednoczonych. Nie ma też innego przekazu medialnego, poza sportowym, który gromadziłby taką widownię, stąd znaczenie krytycznej analizy tego przekazu. Posłużenie się w niej na przykład teorią postkolonializmu rzadko wykorzystywaną w socjologii sportu, powinno przynieść interesujące wyniki badawcze.

Honorata Jakubowska

Adiunkt w Instytucie Socjologii UAM. Autorka książki *Socjologia ciała* (Poznań 2009) oraz *Gra ciałem. Praktyki i dyskursy różnicowania płci w sporcie* (Warszawa 2014). Redaktorka numeru czasopisma „Człowiek i Społeczeństwo” 2013, nr XXXVI/1 – „Sport kobiet i mężczyzn: uwarunkowania, różnice, granice” oraz współredaktorka (wspólnie z Agatą Jakubowską) numeru „Czasu Kultury” 2013/5 – „Polityka smaku”. Autorka ponad 40 publikacji dotyczących ciała, płci i sportu, które ukazały się m.in. w „Kulturze i Społeczeństwie”, „Przeglądzie Socjologii Jakościowej”, „Czasie Kultury” i „Ruchu Prawniczym, Ekonomicznym i Społecznym” (spis wszystkich publikacji: http://www.socjologia.amu.edu.pl/isoc/userarticles.php?user_id=4&type_id=1).

SUMMARY

From exoticness to white hope: sports discourse and (un)spoken racial issues

The article presents critical analysis of sports media discourse from the racial perspective. Starting with political correctness – the main frame for what can and what cannot be said – the tools for reproducing the dominance of the white western world are indicated. Five language codes used in sports coverage are described: (1) natural talent vs. hard work, (2) beast (3) exotics, (4) it is participation that counts and (5) white hope. Each of the codes is illustrated by examples. The article aims, among others, at drawing attention to the role of sports discourse in reproducing cultural hegemony.

Keywords: race, media, sport, discourse

WPŁYW UNORMOWAŃ MIĘDZYNARODOWYCH NA Kształt PRAWNEJ OCHRONY PRZED DYSKRYMINACJĄ ZE WZGLĘDU NA RASĘ W POLSCE

Ewa Michałowska | Kraków

ABSTRAKT

W treści artykułu skoncentrowano uwagę na regulacjach prawa międzynarodowego, stanowiących narzędzie walki z przejawami dyskryminacji rasowej i określeniu ich oddziaływania na polskie unormowania. Scharakteryzowano pierwsze zapisy antydyskryminacyjne, opisano najbardziej znaczące w omawianym zakresie normy międzynarodowoprawne, przedstawiono także definicję legalną pojęcia „dyskryminacja rasowa” oraz podniesiono kwestię wpływu wybranych działań legislacyjnych i faktycznych w sferze międzynarodowoprawnej na unormowanie tej materii w polskim ustawodawstwie. Ponadto, na podstawie analizy raportów organów monitorujących stan ochrony prawnej oraz dokonujących oceny efektywności istniejących w przedmiotowym zakresie regulacji krajowych, podjęto próbę sformułowania postulatów *de lege ferenda* w zakresie ochrony przed dyskryminacją ze względu na rasę w Polsce.

słowa kluczowe: dyskryminacja rasowa, rasizm, nietolerancja, prawo antydyskryminacyjne

Przestrzeganie zasady równego traktowania, czyli niedyskryminacji, będącej podstawą koncepcji praw człowieka, stanowi fundament współczesnej demokracji. Standardy wypracowane w ramach prawa

międzynarodowego i krajowych systemów prawnych powinny gwarantować, że bez względu na rasę, narodowość czy pochodzenie etniczne, każdy człowiek ma prawo do zachowania swojej odmienności i bycia traktowanym na równi z innymi¹. Należy jednak rozważyć, czy w obecnej rzeczywistości społecznej w Polsce, istnieje zaplecze legislacyjne oraz organy ochrony prawnej, funkcjonujące zarówno na płaszczyźnie międzynarodowej, jak i lokalnej, skutecznie eliminujące przejawy dyskryminacji rasowej i etnicznej *in genere*.

Międzynarodowoprawne zakazy dyskryminacji rasowej

Zjawisko rasizmu istnieje od tysiącleci², jednak pierwsze globalne mechanizmy prawnej ochrony przed dyskryminacją ze względu na rasę powstały dopiero w połowie XX wieku. Prawa człowieka w aktualnym, szerokim rozumieniu zaczęły kształtować się po II wojnie światowej, kiedy to powstały organizacje, które za cel swoich działań przyjęły zapewnienie poszanowania praw i wolności przysługujących każdej jednostce³. Walka z dyskryminacją rasową jest jednym z celów, jakie postawiła przed sobą m.in. Organizacja Narodów Zjednoczonych. O wadze zagadnienia świadczy fakt, że w *Karcie Narodów Zjednoczonych*⁴ z 1945 roku, nazywanej też Konstytucją ONZ, już w pierwszym artykule wyróżniono rasę, jako jedno z kryteriów chronionych zapisem antydyskryminacyjnym⁵. Oczywiście regulacja ta sformułowana została dość ogólnie, ale pozwoliła na wyznaczenie pewnego kierunku, w jakim powinny podążać kolejne zapisy⁶. I tak, na przykład, w 1948 roku w treści artykułu 2. *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* znalazła się regulacja, że „każdy człowiek jest uprawniony do korzystania z wszystkich praw i wolności proklamowanych w niniejszej Deklaracji bez względu na różnice m.in. rasy czy koloru skóry”⁷.

1» O. de Schutter, *International Human Rights Law*, Cambridge: Cambridge University Press, 2014, s. 702.

2» Już Arystoteles stworzył w IV w. p.n.e. w swojej teorii o materii i formie podstawy podziału rasowego, twierdząc, że swoją formę może uzyskać w pełni jedynie biały mężczyzna. Późniejsza dominacja Europejczyków na świecie w okresie kolonialnym czy rozwój nauk przyrodniczych sprzyjały powstawaniu licznych teorii o nierówności biologicznej i intelektualnej przedstawicieli różnych ras ludzkich, budując jeden z argumentów przytaczanych często przez zwolenników zachowań dyskryminacyjnych. Por. G.M. Frederickson, *Racism: A Short History*, Princeton: Princeton University Press, 2002, s. 4.

3» I. Haney-López, *White by Law: The Legal Construction of Race*, New York: New York University Press, 2006, s. 18; I. Law, *Racism and Ethnicity: Global Debates, Dilemmas, Directions*, Essex: Pearson Education Limited, 2010, s. 7.

4» Dz.U. 1947, nr 23, poz. 90., A. Przyborowska-Klimczak, *Prawo Międzynarodowe Publiczne. Wybór dokumentów*, Lublin: Verba, 2008, s. 134.

5» W rozdziale pierwszym Karty Narodów Zjednoczonych, określającym cele i zasady ONZ, a więc fundamenty jej istnienia, ujęto zapis, iż celem Organizacji Narodów Zjednoczonych jest „popierać prawa człowieka i zachęcać do poszanowania tych praw i podstawowych wolności dla wszystkich bez względu na różnice rasy, płci, języka lub wyznania”.

6» B. Fassbender, *The United Nations Charter as the Constitution of the International Community*, Leiden: Martinus Nijhoff Publishers, 2009, s. 77.

7» Dz. U. 1993, nr 61, poz. 284., A. Przyborowska-Klimczak, dz. cyt., s. 9 i n.

Za przełomową datę w historii walki z dyskryminacją rasową należy uznać 20 listopada 1963 roku, kiedy to na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ podjęto decyzję w sprawie przygotowania międzynarodowej konwencji, która umożliwiłaby zlikwidowanie wszystkich przejawów dyskryminacji ze względu na rasę i opracowano deklarację w tej sprawie⁸. O jej szczególnej doniosłości świadczy fakt, że stanowi pierwszy dokument międzynarodowy, w którego treści dyskryminacja z powodu rasy, koloru skóry bądź pochodzenia etnicznego została wyraźnie potępiona, jako stanowiąca obrazę godności ludzkiej i sprzeczna z zasadami *Karty Narodów Zjednoczonych*. Równocześnie z przyjęciem deklaracji podjęto prace nad przygotowaniem *Międzynarodowej Konwencji w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Rasowej*⁹, uchwalonej 20 marca 1965 roku. Sama Konwencja jest w omawianym kontekście niezwykle istotna, gdyż stanowi pierwszy akt prawny, który tworzy pewien system ochrony przed dyskryminacją ze względu na rasę, a jednocześnie zawiera definicję legalną dyskryminacji rasowej. Zgodnie z treścią Konwencji „dyskryminacja rasowa to wszelkie zróżnicowanie, wykluczenie, ograniczenie, bądź uprzywilejowanie z powodu rasy, koloru skóry, pochodzenia narodowego lub etnicznego, które ma na celu lub pociąga za sobą unieważnienie lub uszczuplenie uznania, wykonywania lub korzystania na zasadzie równości z praw człowieka i podstawowych wolności w politycznej, gospodarczej, społecznej, kulturalnej lub jakiegokolwiek innej dziedzinie życia publicznego”¹⁰. Zakres przepisu obejmuje szerokie spektrum przejawów dyskryminacji opartej na teoriach o nierówności ras i uprzedzeniach. Zgodnie z treścią przywołanej regulacji, dla wystąpienia dyskryminacji wystarczające jest stwierdzenie, bądź to działania mające na celu pozbawienie jednostki równego dostępu do praw i wolności ze względu na rasę, bądź działania wywołującego taki efekt. Ponadto, przepisy Konwencji odnoszą się zarówno do przejawów dyskryminacji bezpośredniej, jak i – spotykanej obecnie znacznie częściej – dyskryminacji pośredniej¹¹. Nad przestrzeganiem wymienionych zapisów przez państwa-strony Konwencji czuwa, specjalnie powołany, Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Rasowej.

Przyjęcie *Międzynarodowej Konwencji w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Rasowej* ma przełomowe znaczenie przede wszystkim dlatego, że rasizm i dyskryminacja rasowa, po raz pierwszy w działalności ONZ, w wiążącej prawnie formie, zostały *expressis verbis* ocenione negatywnie¹², a ich

⁸» Deklaracja Narodów Zjednoczonych w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Rasowej z dnia 20 listopada 1963 roku, www.un-documents.net/a18r1904.htm (25.04.2014).

⁹» Dz. U. 1969, nr 25, poz. 187; N. Léner, *The U.N. Convention on the Elimination of All Forms of Racial Discrimination*, Alphen aan den Rijn: Sijthoff & Noordhoff, 1980.

¹⁰» Dz. U. 1969, nr 25, poz. 187, art. 1.

¹¹» N. Alvarez Molinero, *The International Convention on Elimination of All Forms of Racial Discrimination and the evolution of the concept of racial discrimination*, [w:] F. Gomez Isa, K. de Feyter (red.), *International Human Rights Law in Global Context*, Bilbao: Publicaciones de la Universidad de Duesto, 2009, s. 354–356.

¹²» Deklaracja Narodów Zjednoczonych w Sprawie Likwidacji... , dz. cyt., art. 1. „dyskryminacja ludzi na gruncie rasy, koloru skóry, lub przynależności etnicznej jest obrazą dla ludzkiej godności i powinna być potępiona jako zaprzeczenie zasad

propagowanie zostało zagrożone sankcją karną¹³. Inną międzynarodową organizacją rządową, której działania znacząco wpłynęły na ochronę praw człowieka na świecie jest, obok ONZ, działająca od 1949 roku Rada Europy. Opracowano w jej ramach w 1954 roku *Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, określaną również mianem *Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*¹⁴. W treści art. 14 tego przełomowego aktu prawa międzynarodowego przewidziano zakaz dyskryminacji rasowej, który zapewnia równe traktowanie w zakresie korzystania z pozostałych praw przewidzianych w *Konwencji*. Istotne uzupełnienie tej ochrony stanowią regulacje zawarte w Protokole nr 12 do EKPC¹⁵. Szczególna doniosłość Protokołu 12. w omawianym kontekście wyraża się we wprowadzeniu zakazu dyskryminacji w znacznie szerszym wymiarze, zapewniając równe traktowanie w zakresie korzystania ze wszystkich praw, w tym również wynikających z ustawodawstwa krajowego. Zgodnie z Raportem wyjaśniającym do tego protokołu, jego powstanie podyktowane było dążeniem do wzmocnienia ochrony przed dyskryminacją w zakresie płci i rasy, uznanej za kluczowy element zapewnienia przestrzegania praw człowieka¹⁶. Dodatkowo, na podstawie protokołu nr 11 do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, powołany został Europejski Trybunał Praw Człowieka z siedzibą w Strasburgu, będący do chwili obecnej jednym z bardziej znaczących organów działających w zakresie kontroli przestrzegania praw człowieka. Jego rola wynika przede wszystkim z faktu, iż uprawnienie do wniesienia skargi do Trybunału przysługuje każdej osobie, która uważa, że jej prawa gwarantowane przepisami EKPC zostały naruszone. Jednym z warunków dopuszczalności skargi jest jednak wykazanie, że naruszenie prawa skarżącego wyniknęło z działania lub zaniechania władzy publicznej i że wyczerpano już krajowe środki odwoławcze.

Z pewnością taki mechanizm działania Trybunału ma określony cel, jakim jest zmotywowanie organów krajowych do zachowania najwyższej staranności w wykonywaniu swoich kompetencji tak, by nie zostały przy tym naruszone żadne prawa wynikające z Konwencji. Warto podkreślić, że odniesienie Trybunału do problemu dyskryminacji ze względu na pochodzenie rasowe lub etniczne jest bardzo rygorystyczne, co obrazują fragmenty treści jego wyroku: „żadne różnice w traktowaniu, które wynikają

Karty Narodów Zjednoczonych, pogwałcenie praw człowieka i podstawowych wolności proklamowanych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, jako przeszkoda dla przyjaznych i pokojowych stosunków między narodami oraz jako zjawisko, które może zakłócać międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo”.

- ¹³» N. Lérner, dz. cyt., s. 217 – Art. 4 Konwencji zobowiązuje państwa-strony Konwencji (to tej pory 175 państw, w tym Polska) do penalizacji funkcjonowania organizacji i ruchów skrajnych szerzących rasistowskie hasła i przekonania o nierówności ras, nakładając na państwa obowiązek uznania „za przestępstwo podlegające karze zgodnie z prawem wszelkie rozpowszechnianie idei opartych na wyższości lub nienawiści rasowej”, a także zobowiązuje państwa do karania podżegania lub pomocnictwa do działań mających na celu dyskryminację rasową i delegalizacji wszelkich organizacji propagujących podobne idee.
- ¹⁴» Dz. U. 1998, nr 147, poz. 962. A. Przyborowska-Klimczak, dz. cyt., s. 213.
- ¹⁵» www.msw.gov.pl/download.php?s=1&id=657 (20.04.2014). Protokół 12. do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka niestety wciąż nie został ratyfikowany przez Polskę.
- ¹⁶» M.A. Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej: Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska SA, 2013, s. 984.

wyłącznie lub w decydującym stopniu z pochodzenia etnicznego danej osoby, nie mogą być obiektywnie uzasadnione we współczesnym społeczeństwie demokratycznym, opartym na zasadach pluralizmu i poszanowania odmiennych kultur¹⁷. Zasady zawarte w aktach prawa międzynarodowego transponowane zostały na grunt prawa Unii Europejskiej. W prawie unijnym zakaz dyskryminacji ze względu na rasę wyrażają przede wszystkim: Karta Praw Podstawowych, Traktat Lizboński oraz dwie Dyrektywy Rady UE. Pierwsza wprowadza w życie zasadę równego traktowania osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne¹⁸, a druga dotyczy ustanowienia ogólnych ram równego traktowania przy zatrudnieniu i wykonywaniu zawodu¹⁹.

Systemy ochrony przed dyskryminacją ze względu na rasę na poziomie międzynarodowym i unijnym w dużym stopniu dopełniają się i wzajemnie umacniają, jednak należy podkreślić, że bazę i inspirację dla regulacji prawa wspólnotowego w przedmiotowym zakresie stanowiły przytoczone powyżej regulacje międzynarodowoprawne.

System ochrony przed dyskryminacją rasową w Polsce

Zasadę prymatu prawa międzynarodowego nad prawem wewnętrznym można wyprowadzić z międzynarodowoprawnej zasady *pacta sunt servanda*, wzbogaconej postanowieniami art. 27 *Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów*²⁰. W omawianym kontekście należy jednak podkreślić, iż niektóre z norm prawa międzynarodowego zostały skonstruowane nie tylko w celu wywołania skutku w stosunkach zewnętrznych państw, ale także w ich stosunkach wewnętrznych, czyli na płaszczyźnie prawa krajowego. Do takich norm należą regulacje chroniące prawa i wolności człowieka²¹, a więc również zawarte w nich zapisy eliminujące przejawy dyskryminacji rasowej. Prawo międzynarodowe nie określa, w jaki sposób państwa dokonają inkorporacji norm prawa międzynarodowego do krajowych porządków prawnych. W Polsce odbywa się to na podstawie normy zawartej w art. 91 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którą „ratyfikowana umowa międzynarodowa, po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana [...]”.

¹⁷» Wyrok ETPC: *Sejdić i Finci przeciwko Bośni i Hercegowinie* [GC] (nr 27996/06 i 34836/06), 22 grudnia 2009 r., par. 44.

¹⁸» Dyrektywa Rady Unii Europejskiej 2000/43/WE, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:32000L0043:pl:HTML> (20.04.2014).

¹⁹» Dyrektywa Rady Unii Europejskiej 2000/78/WE, www.ptpa.org.pl/public/files/akty_prawne/2000.78.WE.pdf (20.04.2014), zakaz dyskryminacji ujęty w unijnych dyrektywach dotyczących niedyskryminacji odnosi się do trzech obszarów: zatrudnienia, opieki społecznej oraz towarów i usług. Dyrektywa w sprawie równego traktowania bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne ma aktualnie zastosowanie do wszystkich trzech obszarów.

²⁰» isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19900740439 (20.04.2014).

²¹» B. Kuźniak, *Przestrzeń operacyjna prawa międzynarodowego publicznego. Perspektywa polska*, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck, 2013, s. 22.

Charakteryzując stan prawny w zakresie ochrony przed dyskryminacją rasową na płaszczyźnie krajowej, należy podkreślić, że Polska, jako członek ONZ, Rady Europy i Unii Europejskiej jest zobowiązana do stosowania zasad ochrony i pozostałych zobowiązań wynikających z aktów tych organizacji, przytoczonych w pierwszej części artykułu. Wynika to z zasad prawnych regulujących każdy z systemów, na przykład bezpośredniego zastosowania *Europejskiej Konwencji Praw Człowieka* czy *Międzynarodowej Konwencji w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Rasowej*²², które oznacza, że zapisy *Konwencji* muszą być przestrzegane we wszystkich państwach członkowskich ONZ czy Rady Europy, a także bezpośredniego wpływu regulacji unijnych na stan prawny państw członkowskich.

Przepisy Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania zostały w Polsce wdrożone przez specjalnie wydaną *ustawę antydyskryminacyjną*²³, która wprowadziła między innymi rozróżnienie na dyskryminację bezpośrednią i pośrednią, jednak zakres jej stosowania ogranicza się do sfery życia publicznego, pracy, oświaty, zdrowia i ubezpieczeń społecznych. Ustawa ta powierza wykonywanie zadań dotyczących realizacji zasady równego traktowania Rzecznikowi Praw Obywatelskich oraz Pełnomocnikowi Rządu do Spraw Równego Traktowania. Ponadto, zgodnie z treścią ustawy, każda osoba, wobec której została naruszona zasada równego traktowania, ma prawo żądać odszkodowania i dochodzić swoich praw na drodze sądowej w trybie postępowania cywilnego. Obowiązywanie tej ustawy w krajowym systemie prawnym wynika również z zaleceń, jakie nakładały na Polskę organy działające w ramach Rady Europy²⁴.

Treść aktów prawnych powszechnie obowiązujących w Polsce również uległa znacznym modyfikacjom pod wpływem wspomnianych międzynarodowych unormowań antydyskryminacyjnych. W Polsce zakaz dyskryminacji wynika z treści art. 32 pkt 1 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 roku, zgodnie z którym „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”. Punkt 2 tego artykułu stanowi: „Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny”. Przymiotnik „jakiegokolwiek” sugeruje, że za taką przyczynę można również uznać rasę, kolor skóry czy pochodzenie etniczne i w związku z tym obejmuje osoby dotknięte taką dyskryminacją ochroną prawną na poziomie konstytucyjnym. Jak już wspomniano, Konstytucja RP stanowi, że przepisy umów ratyfikowanych przez Polskę i ogłoszonych w Dzienniku Ustaw, co do zasady stosowane są bezpośrednio w krajowym porządku prawnym, a więc ofiara dyskryminacji rasowej może więc powoływać się na naruszenia postanowień umów międzynarodowych ratyfikowanych przez Polskę. Poza tym, art. 79 przyznaje każdej osobie, której konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, prawo wniesienia skargi do Trybunału Konstytucyjnego oraz prawo do wystąpienia do Rzecznika Praw Obywatelskich z wnioskiem o pomoc w ochronie wolności lub

²²» Zgodnie z treścią art. 87. Konstytucji RP, konwencje te stanowią źródła powszechnie obowiązującego prawa w Polsce.

²³» Ustawa z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (Dz.U. z 2010 r., Nr 254, poz. 1700).

²⁴» Zalecenia takie wynikały przede wszystkim z I, II i III raportu Europejskiej Komisji przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji.

praw naruszonych przez organy władzy publicznej. Problem polega jednak na tym, że Rzecznik Praw Obywatelskich nie posiada ustawowych kompetencji do działania w tej sferze i swoje wsparcie dla ofiar dyskryminacji ogranicza najczęściej jedynie do wskazania przysługujących instrumentów prawnych. Ma to o tyle istotne znaczenie, że często to właśnie na płaszczyźnie stosunków prywatnych dochodzi do nierównego traktowania.

Przeciwko dyskryminacji skierowana jest również regulacja polskiego Kodeksu karnego²⁵, który kwalifikuje przejawy dyskryminacji jako przestępstwo i stanowi widoczny wyraz realizacji postulatu zawartego w ratyfikowanej przez Polskę *Międzynarodowej Konwencji w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Rasowej*. Zgodnie z treścią art. 256§1 k.k.: „Kto publicznie propaguje faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa lub nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”. Z kolei art. 257 k.k. stanowi: „Kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”. Istotne znaczenie ma również art. 119 k.k., którego treść nie była zawarta w kodeksie karnym z 1969 roku, sankcjonującym stosowanie przemocy lub groźby bezprawnej wobec grupy osób lub poszczególnych osób z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej. Mimo szeregu przepisów i częstych nowelizacji polskiego kodeksu karnego, przestępstwa popełniane na tle rasowym wciąż stanowią w Polsce trudny do rozwiązania problem. Ze sprawozdania dotyczącego postępowań prowadzonych w jednostkach organizacyjnych prokuratury z pobudek rasistowskich lub ksenofobicznych wynika, że w 2013 roku prowadzonych było 835 spraw dotyczących przestępstw na tle rasowym, tj. dwukrotnie więcej niż w 2012 roku²⁶. Nawet przy założeniu, że zakres prawnych regulacji jest tu wystarczający, pozostaje problem ścigania i kwalifikacji prawnej tego typu przestępstw. Skutkuje to tym, że rocznie tylko około 30–40 spraw dotyczących przestępstw na tle rasistowskim kończy się skazaniem (stanowi to ok. 11% przestępstw wykrytych)²⁷. Brak jest regulacji, która obligowałaby sąd do orzeczenia kary określonej wysokości w przypadku popełnienia przestępstwa motywowanego uprzedzeniami na tle rasowym. Obowiązujące dyrektywy wymiaru kary²⁸, na podstawie których sąd w trakcie wyrokowania powinien uwzględnić rasistowskie pobudki popełnienia przestępstwa, w rzeczywistości okazują się mało efektywne. W doktrynie prawa karnego

²⁵» Dz. U. 1997, nr 88, poz. 55.

²⁶» Sprawy prowadzone w 2013 r. w jednostkach organizacyjnych prokuratury z pobudek rasistowskich lub ksenofobicznych, www.pg.gov.pl/sprawozdania-i-statystyki/wyciagze-sprawozdania-dot-spraw-prowadzonych-w-2013r-w-jednostkach-organizacyjnych-prokuratury-z-pobudek-rasistowskich-lub-ksenofobicznych.html#_UzvvxqIkXG (25.04.2014).

²⁷» K. Karsznicki, *Przestępstwa popełniane z pobudek rasistowskich lub ksenofobicznych*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 2, s. 30–32.

²⁸» Art. 53 *Kodeksu karnego*.

podnosi się wręcz ich znikome znaczenie praktyczne: „pomimo szerokiego opracowania teoretycznego modelu dyrektywy wymiaru kary, praktyka wymiaru sprawiedliwości bardziej zależy od poczucia sprawiedliwości konkretnego sędziego czy składu orzekającego niż takiego czy innego sformułowania kodeksowych dyrektyw wymiaru kary”²⁹. Ofiary dyskryminacji mogą dochodzić odszkodowania, między innymi na drodze postępowania karnego. Pokrzywdzonemu dochodzącemu swoich roszczeń majątkowych wynikających bezpośrednio z popełnienia przestępstwa, służy powództwo adhezyjne³⁰. Bariere w realizacji prawa do równego traktowania stanowi w tym zakresie odwołanie w kodeksie postępowania karnego³¹ do zasady wzajemności, od której uzależnione jest ubieganie się cudzoziemca o odszkodowanie z tytułu niesłusznego aresztowania lub zatrzymania.

Kodeks cywilny przewiduje również możliwość dochodzenia roszczeń przez ofiary dyskryminacji. Istnieje kilka sposobów dochodzenia odszkodowania lub zadośćuczynienia za poniesioną krzywdę. Ochronę dóbr osobistych, w szczególności: zdrowia, wolności, czci, swobody sumienia i innych przewiduje treść art. 23–24 k.c., stanowiąc: „Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania [. . .], może żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków [. . .], może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Jeżeli wskutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych”³². Zgodnie z art. 415 k.c. każdy ma prawo żądać naprawienia szkody wyrządzonej przez drugiego z jego winy. W kilku przypadkach Kodeks cywilny przewiduje szczególną formę odszkodowania w postaci renty. Dotyczy to m.in. przypadku utraty całkowitej lub częściowej zdolności do pracy zarobkowej. Kodeks cywilny dopuszcza również w kilku wypadkach rekompensatę pieniężną za doznaną krzywdę, np. przy uszkodzeniu ciała, wywołaniu rozstroju zdrowia czy pozbawieniu człowieka wolności.

Polski Kodeks pracy³³, po nowelizacjach związanych z potrzebą wprowadzenia międzynarodowych standardów ochronnych, zakazuje jakiegokolwiek dyskryminacji (a więc również rasowej), bezpośredniej lub pośredniej w zatrudnieniu. Przewiduje także środki dochodzenia praw, w razie naruszenia zakazu dyskryminacji, takie same, jak przy innych uprawnieniach pracowniczych, na przykład pozew do sądu pracy, skarga do Państwowej Inspekcji Pracy i żądanie wszczęcia postępowania pojednawczego przed komisją pojednawczą. W przypadku zgłoszenia Państwowej Inspekcji Pracy informacji o dyskryminacji pracownika, przeprowadza się kontrolę pozwalającą na weryfikację zasadności złożonej skargi, z zapewnieniem całkowitej anonimowości ubiegającemu się o interwencję. Sprawy z zakresu naruszenia zakazu dyskryminacji są rozpatrywane przez sąd pracy, w postępowaniu odrębnym, zgodnie z przepisami

²⁹ A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa: C.H. Beck, 2013, s. 143.

³⁰ Zob. art. 62 *Kodeksu postępowania karnego*.

³¹ Dz. U. 1997, nr 89, poz. 555.

³² Dz. U. 1964, nr 16, poz. 93.

³³ Dz. U. 1998, nr 21, poz. 94.

z tytułu VII, działu III Kodeksu postępowania cywilnego. W przypadku ujawnienia zaistnienia faktu dyskryminacji, inspektor pracy może skierować do pracodawcy wystąpienie o usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości³⁴. Za naruszenie zasady równego traktowania Kodeks pracy uznaje różnicowanie przez pracodawcę sytuacji pracowników, którego skutkiem jest, w szczególności, odmowa nawiązania lub rozwiązania stosunku pracy, niekorzystne ukształtowanie wynagrodzenia za pracę lub innych warunków zatrudnienia albo pominięcie przy awansowaniu lub przyznawaniu innych świadczeń związanych z pracą, a także pominięcie przy typowaniu do udziału w szkoleniach podnoszących kwalifikacje zawodowe, chyba że pracodawca udowodni, że kierował się obiektywnymi powodami. Ciężar udowodnienia, że zróżnicowanie sytuacji nie miało charakteru dyskryminującego spoczywa na pracodawcy. Sankcją za naruszenie przepisów antydyskryminacyjnych jest odszkodowanie pieniężne nie niższe niż minimalne wynagrodzenie za pracę. Problem związany z regulacjami zawartymi w polskim kodeksie pracy, w omawianym kontekście, polega przede wszystkim na tym, że w odniesieniu do osób, od których wymaga się posiadania zezwolenia na wykonywanie pracy w Polsce, dochodzenie roszczeń z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu jest wyjątkowo trudne. Wynika to z niezwykle szerokiej definicji nielegalnego wykonywania pracy przez cudzoziemców, wprowadzonej przepisami ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy³⁵, zgodnie z którą nielegalne wykonywanie pracy to na przykład świadczenie pracy na warunkach innych niż określone w zezwoleniu na pracę. Bardzo często cudzoziemcom powierzana jest praca o wynagrodzeniu niższym, niż zostało określone w zezwoleniu na wykonywanie pracy. Za nielegalne wykonywanie pracy uznawane są sytuacje, gdy pracodawca nie dopełnił wszystkich formalności związanych ze zgłoszeniem cudzoziemca do właściwych urzędów publicznych. Pomimo braku zawinięcia ze strony cudzoziemca, ponosi on odpowiedzialność za działania pracodawcy, najczęściej równoznaczną z wydaleniem z kraju³⁶. Warto także zwrócić uwagę na pozorną ochronę pracowników migracyjnych przed ich niewłaściwym traktowaniem przez polskich pracodawców. Wielu cudzoziemców zgłasza problem wykorzystania pracowniczego, jednak funkcjonujące przepisy praktycznie uniemożliwiają im dochodzenie roszczeń, bowiem wraz z utratą zatrudnienia, tracą oni podstawę do pobytu w Polsce.

Powyższe przykłady obrazują, iż często, mimo istniejących regulacji międzynarodowych i prób ich wdrożenia w struktury prawa krajowego, ochrona przed dyskryminacją rasową w Polsce bywa iluzoryczna. Dlatego też tak istotne jest działanie wyspecjalizowanych instytucji monitorujących stan prawny i faktyczny takich jak Europejska Komisja Przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji (ECRI) działająca z ramienia Rady Europy. Jest to niezawisły organ międzynarodowy, specjalizujący się w kwestiach praw

³⁴» Wystąpienie inspektora pracy nie ma jednak charakteru władczego i nie tworzy obowiązku po stronie pracodawcy; za: S. Kowalski, *Co grozi pracodawcy za niewykonanie poleceń inspektora pracy*, http://kadry.infor.pl/poprzednie_tematy_dnia/464506,Co-grozi-pracodawcy-za-niewykonanie-polecen-inspektora-pracy.html (21.04.2014).

³⁵» Dz. U. 2004, nr 99, poz. 1001.

³⁶» W świetle Ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach (Dz. U. 2003, nr 128, poz. 1175).

człowieka, zwalczania rasizmu, antysemityzmu, nietolerancji, dyskryminacji na tle rasowym, językowym, religijnym i etnicznym oraz ksenofobii³⁷. Do kompetencji ECRI należy dokonywanie przeglądu ustawodawstwa państw członkowskich Rady Europy, ich polityki i środków przedsięwziętych na rzecz zwalczania rasizmu, a także ocena ich efektywności. Organ ten przygotowuje raporty, których lektura dostarcza wielu cennych informacji, wskazując bieżące problemy związane z dyskryminacją rasową, jak również sposoby ich rozwiązywania. W różnych krajach wypracowuje też tzw. zalecenia w sprawie polityki ogólnej.

W ramach konkluzji dotyczących implementacji głównych rekomendacji sformułowanych wobec Polski³⁸ w ostatnim cyklu monitoringu³⁹, ECRI przyjęła z satysfakcją uchwalenie w Polsce *ustawy antydyskryminacyjnej* podkreślając jednocześnie, że wymaga ona poprawy, gdyż ustawa powinna zobowiązywać władze publiczne do promowania równości i zapobiegania dyskryminacji w wykonywaniu ich funkcji, a taki zapis nie został w niej zawarty. Ponadto, Polska nie wywiązała się z innego zalecenia Komisji, dotyczącego powołania niezależnego organu wyspecjalizowanego w zwalczaniu dyskryminacji rasowej oraz wyposażenia go w niezbędne zasoby ludzkie i finansowe. Powierzenie tej funkcji Rzecznikowi Praw Obywatelskich oraz Pełnomocnikowi Rządu ds. Równego Traktowania, zdaniem autorów raportu, nie jest właściwe, gdyż Rzecznik nie jest odpowiednim organem do rozpatrywania sporów pomiędzy podmiotami prywatnymi, nawet w przypadkach dyskryminacji rasowej, a Pełnomocnik Rządu nie jest organem niezależnym. Powyższe stanowisko wydaje się słuszne, dlatego należałoby wprowadzić zmiany polecane przez Komisję.

Niewątpliwą luką w unormowaniach krajowych jest unikanie przez Polskę podpisania i ratyfikacji Protokołu nr 12. do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Władze polskie argumentują ten fakt niezręcznym wyjaśnieniem o braku analizy polskiego prawa pod kątem zgodności z protokołem. Polska pozostała w bardzo wąskim gronie państw, które Protokołu 12. nie ratyfikowały, tym samym rezygnując z rozszerzenia zakresu przedmiotowego i uszczegółowienia prawnej ochrony przed dyskryminacją rasową. Innym, poważnym zarzutem pod adresem krajowych unormowań antydyskryminacyjnych jest niska jakość ustawy z dnia 3 grudnia 2010 roku o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania⁴⁰, mającej stanowić rodzaj kompleksowych przepisów antydyskryminacyjnych na poziomie krajowym i będącej realizacją jednego z trzech zaleceń ECRI wymagających priorytetowej implementacji. Regulacja ta od początku stanowiła przedmiot krytyki ze strony pozarządowych

³⁷» L. Hannikainen, *Monitoring Against Discrimination and Xenophobia – The European Commission Against Racism and Intolerance*, [w:] G. Alfredsson (red.), *International Human Rights Monitoring Mechanisms*, Leiden: Martinus Nijhoff Publishers, 2009, s. 541.

³⁸» www.coe.int/t/dghl/monitoring/ecri/Country-by-country/Poland/POL-IFU-IV-2013-023-ENG.pdf (21.04.2014).

³⁹» Raport ECRI dotyczący Polski przyjęty w dniu 28 kwietnia 2010 r. www.coe.int/t/dghl/monitoring/ecri/Country-by-country/Poland/POL-CbC-IV-2010-018-POL.pdf (21.04.2014).

⁴⁰» Zwanej również ustawą antydyskryminacyjną, Dz. U. 2010, nr 254, poz. 1700.

organizacji działających na rzecz przeciwdziałania dyskryminacji. Sformułowano, wydaje się słuszne, zarzuty, iż „[. . .] wprowadziła do polskiego porządku prawnego absolutne minimum wymogów stawianych państwom członkowskim przez dyrektywy unijne, co oznacza, że w Polsce w dalszym ciągu brak jest kompleksowych regulacji pozwalających na przeciwdziałanie dyskryminacji i efektywne dochodzenie roszczeń”⁴¹. Z pewnością może niepokoić fakt, iż polski ustawodawca zdefiniował jedynie kilka podstawowych pojęć z zakresu prawa antydyskryminacyjnego, pomijając choćby takie zjawiska, jak dyskryminacja przez asocjacje czy dyskryminacja wielokrotna, które mogą dotyczyć osób o innym pochodzeniu etnicznym czy innej narodowości. Alarmujący jest również fakt, że ustawa nie przewiduje wsparcia ofiar w dochodzeniu roszczeń z powodu dyskryminacji w sferze prywatnej, stanowiącej ogromną większość przypadków dyskryminacji. W toku prac ECRI dostrzeżony został również istotny problem ograniczenia prawa do sądu, jako udziału w postępowaniu i efektywnej obrony swych praw w przypadku cudzoziemców, poprzez utrudnienie dostępu do bezpłatnej pomocy prawnej.

Podsumowanie

Trudno przecenić rolę regulacji międzynarodowopravných w zakresie ochrony przed dyskryminacją rasową na świecie. Można także stwierdzić z największym przekonaniem iż ani unijny, ani polski system ochrony praw człowieka nie istniałby w obecnym kształcie, gdyby nie pionierska działalność ONZ i Rady Europy. Bez zobowiązań, jakie nałożone zostały na Polskę, jako członka tych organizacji, z pewnością nie wdrożono by na poziomie krajowym wielu fundamentalnych zapisów, a działania polskich organów w tym zakresie byłyby mniej efektywne. Wydaje się, że potraktowanie zmian zasugerowanych w najnowszym raporcie Europejskiej Komisji Przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji jako postulatów *de lege ferenda*, sprzężone z działalnością informacyjną organizacji rządowych i pozarządowych oraz specjalistycznym systemem bezpłatnej pomocy prawnej stanowi w praktycznym wymiarze warunek *sine qua non* poprawy skuteczności ochrony przed dyskryminacją ze względu na rasę w Polsce.

Ewa Michałowska

Doktorantka w Zakładzie Prawa Międzynarodowego Publicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Członek Amnesty International i wolontariuszka poradni prawnej Academia Iuris. Swoje zainteresowania naukowe skupia wokół problematyki ochrony praw człowieka i międzynarodowego prawa humanitarne. Prywatnie miłośniczka nowoczesnej architektury i żeglarstwa.

⁴¹ » *Raport ECRI...*, dz. cyt., s. 4.

SUMMARY

Influence of international law on the shape of legal protection against racial discrimination in Poland

The objective of this paper is to describe international legal regulations designed to combat symptoms of racial discrimination and to show its influence on Polish legal standards. The author depicts the background of the problem, identifies legal definition of the term racial discrimination and describes law as it stands. Significant regulations taken into account refer to general rules and limitations of international law in the field of racial discrimination and its effect on Polish legal system. Moreover, the author tries to formulate demands of law *de lege ferenda* on the base of the newest reports on Poland published by international monitoring and controlling commissions.

Keywords: racial discrimination, racism, intolerance, anti-discrimination law

RASIZM W KONCEPCJACH ŚRODOWISK POLITYCZNYCH W POLSCE NA PRZEŁOMIE XX I XXI WIEKU

Maciej Strutyński | Kraków

ABSTRAKT

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie polskich środowisk politycznych funkcjonujących na przełomie XX i XXI wieku, w których zasadach ideowych obecne są kwestie rasistowskie. Zwrócić należy uwagę na różnorodność środowisk rasistowskich. Znajdują się wśród nich grupy skinheadów; poglądy rasistowskie obecne są także wśród części przedstawicieli polskiego neopogaństwa. Odrębną kwestią jest obecność w Polsce międzynarodowych organizacji rasistowskich (Blood&Honour, Kościół Twórcy).

słowa kluczowe: rasizm, narodowy socjalizm, neopogaństwo, skinheadzi

Zmiany polityczne, jakie miały miejsce w Polsce na przełomie lat 80. i 90. XX wieku, pozwoliły na ujawnienie się szerokiego spektrum poglądów członków społeczeństwa w rozmaitych dziedzinach życia¹. Dotyczyło to także kwestii poglądów na fundamenty ideowe ustroju społeczno-politycznego Polski. Od lat

¹» Większość opisywanych tu zjawisk odnosi się do lat 90. XX wieku oraz początku wieku XXI. Obecnie zauważa się mniejszą ilość periodyków, co jest spowodowane rozwojem Internetu.

90. ubiegłego wieku ma miejsce kształtowanie się koncepcji politycznych od skrajnej prawicy, poprzez ideologie centrowe, aż do skrajnej lewicy. Niektóre z idei, które zyskały akceptację pewnych środowisk, są sprzeczne z demokratycznym porządkiem społecznym. Zaliczają się do nich przede wszystkim idee rasistowskie, które afirmują zasadę nierówności ras ludzkich i domagają się uwzględnienia tej nierówności w systemie społeczno-politycznym kraju. W porządku prawnym Rzeczypospolitej Polskiej dyskryminacja oparta na przesłankach rasowych (choć nie tylko) jest niedozwolona. Zapisy antydyskryminacyjne znajdujemy przede wszystkim w konstytucji z 1997 roku oraz kodeksie karnym².

Współczesne doktryny rasistowskie czerpią głównie z koncepcji wypracowanych w wieku XIX oraz XX. Andrzej Sylwestrzak w swojej definicji wymienia główne elementy składowe doktryn rasistowskich. Píše on, że:

naależy wymienić kilka cech charakterystycznych myślenia szkoły rasowo-antropologicznej:

- 1) ludzkość dzieli się na rasy pojęte w sensie antropologicznym, tzn. grupy posiadające tożsame cechy wrodzone, dziedziczne i jakościowo niezienne właściwości somatyczne i psychiczne, stające się podstawą przyjęcia różnic rasowych;
- 2) między cechami somatycznymi i psychicznymi istnieją korelacje, przy czym większość antroposocjologów utrzymywała, iż cechy psychiczne przyczynowo określane są cechami somatycznymi;
- 3) dziedziczenie podstawowych cech biologicznych staje się zasadniczym elementem ukształtowania ustroju społecznego i wartości kulturowych tworzonych przez grupę antropologiczną, przy czym środowisko geograficzne posiada jedynie wartość czynnika współmodyfikującego, lecz nie zasadniczego;
- 4) cechy somatyczne i psychiczne poszczególnych ras nie mają wartości sobie równej, wręcz odwrotnie, nierówność wartości somatyczno-psychicznych powoduje nierówność ras, a więc w rezultacie różnicowanie na rasy wyższe i niższe;
- 5) niepożądane jest mieszanie się ras, prowadzące do osłabienia ras wartościowych, a rozwój ludzkości powinien odbywać się w imię zachowania i rozwoju czystości rasy najbardziej wartościowej³.

²» Artykuł 32 Konstytucji RP głosi, że: „Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny”. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Tekst uchwalony w dniu 2 kwietnia 1997 roku przez Zgromadzenie Narodowe*, www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm (12.01.2014). Kodeks karny w artykule 256 prezentuje katalog zabronionych działań: „Kto publicznie propaguje faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa lub nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”. Podobny wydzwitek ma artykuł 257: „Kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”. *Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny*, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19970880553> (12.01.2014). Klauzule antydyskryminacyjne zawiera także Kodeks pracy.

³» A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, 2003, s. 313–314. Oczywiście zainteresowanie rasami ludzkimi jest dużo wcześniejsze. Pierwsza refleksja o rasach ludzkich miała

Czołowymi myślicielami rasowymi byli Arthur de Gobineau (1816–1882), autor *Eseju o nierówności ras ludzkich*, Vacher de Lapouge (1854–1936), który opublikował prace *Aryjczyk i jego rola społeczna* i *Rasa i środowisko społeczne* oraz Houston Stewart Chamberlain, który jest autorem książki *Podwaliny XX stulecia*. Wpływ na teorie rasowe w XIX wieku miała także teozofia głoszona przez Helenę Bławatską. W XX wieku rasizm odegrał ogromną rolę w III Rzeszy. Adolf Hitler w *Mein Kampf* uczynił paradygmat rasowy zasadniczym elementem doktryny narodowo-socjalistycznej.

Współcześnie na świecie istnieje wiele organizacji, niektóre o zasięgu globalnym, inne lokalnym, które propagują idee rasistowskie. Warto zauważyć, że polskie środowiska rasistowskie często odwołują się do koncepcji wypracowanych m.in. przez środowiska amerykańskie. Wydaje się, że jest to spowodowane przede wszystkim brakiem rodzimych tradycji rasistowskich. W Polsce ideologia rasistowska zasadniczo nie rozwinęła się. W okresie dwudziestolecia międzywojennego polskie środowiska nacjonalistyczne nie podnosiły kwestii rasowych. Wynikało to z przyjęcia światopoglądu katolickiego, który rasizm uznaje za doktrynę materialistyczną. Obecny w Polsce antysemityzm motywowany był przesłankami gospodarczymi oraz religijnymi, a nie, jak w przypadku Niemiec hitlerowskich, przesłankami rasowymi.

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie występowania zjawiska rasizmu w polskiej przestrzeni życia społeczno-politycznego. Wskazana zostanie różnorodność środowisk propagujących idee rasistowskie. Ze względu na to, że środowiska te przenikają się, trudno jest dokonać jednoznacznej ich strukturyzacji.

Wydaje się, że grupy te można podzielić w następujący sposób. Do pierwszej należą środowiska muzyczno-skinowskie. Charakterystyczny dla nich jest przekaz idei za pośrednictwem utworów muzycznych. Druga grupa, niejednokrotnie łącząca się z pierwszą, skupia odbiorców zinów o charakterze narodowo-socjalistycznym. Do kolejnej grupy można zaliczyć środowiska o charakterze neopogańskim. Istotne jest tu zastrzeżenie, że w polskim ruchu neopogańskim stanowią one nikły margines. Do czwartego typu można zaliczyć podmioty quasi religijne (Kościół Twórcy), które z idei rasistowskich próbują tworzyć credo o charakterze konfesyjnym. Ponadto możemy zauważyć w Polsce próby organizowania przyczółków przez międzynarodowe środowiska rasistowskie, które zainteresowane są głównie środowiskiem skinheadów. Istotne jest także ich oddziaływanie przez prężnie działającą scenę muzyczną.

Środowiska, które głoszą hasła rasistowskie, są w Polsce na marginesie życia politycznego⁴. Z oczywistych względów prawnych nie mogą być oficjalnie zarejestrowane. Ponadto skrajność ich poglądów sprawia, że nie wydaje się, aby hasła te zyskiwały popularność w polskim społeczeństwie. Polskie środowiska rasistowskie miały i mają różny charakter. Z jednej strony, skupiają osoby będące odbiorcami pism ukazujących się poza obiegiem oficjalnym, tzw. zinów. Często są oni związani z subkulturą skinheadów, z tą jej

miejsce w starożytności. Kwestia rasy żywo interesowała też badaczy z przełomu XVIII i XIX wieku: Karola Linneusza (1707–1778), Christoha Meinera (1747–1810), Johanna Blumenbacha (1752–1840).

⁴ Środowiska rasistowskie znajdują się na marginesie ugrupowań skrajnie prawicowych. Trudno jest jednoznacznie określić ich liczebność, lecz biorąc pod uwagę nakłady czasopism byłyby to grupy kilkusetosobowe. Zapewne większe jest audytorium odbiorców muzyki zawierającej przesłanie rasistowskie.

częścią, która utożsamia się z treściami rasistowskimi i narodowo-socjalistycznymi. Tadeusz Władysław Bąk w książce *Skinheadzi w Polsce* zauważa, że: „Najważniejszą wartością stanowi dla NS (narodowych socjalistów – M.S.) rasa i naród, wiara katolicka istnieje według nich po to, by zniewolnić człowieka”⁵. Prócz zinoń niezwykle ważnym medium służącym do propagowania idei rasistowskich jest muzyka. Według cytowanej powyżej publikacji: „Idee narodowego socjalizmu zapoczątkowała wśród skinheadów wrocławska legendarna już formacja Konkwista 88”⁶. Wydana przez zespół w 1992 roku kasetą *Krew naszej rasy* w tytułowym utworze głosiła:

Staliśmy w obronie swej rasy
daliśmy serca i krew
tak bardzo wierzymy w swe ideały
kochamy swój aryjski szczerp
jest tylko jedna droga
jest tylko jeden cel
do końca bronić swej białej nacji
oddać jej życie i śmierć

ref.

Za krew naszej rasy
nasz honor, nasz honor
będziemy walczyć
do końca swych dni

Już wiele lat walczyliśmy o wolność
o przetrwanie swojej rasy
i nic nie zawróci nas z tej drogi
bo naszym honorem jest lojalność
więc stań do walki o swoją przyszłość
obronę swej kultury
więc stań do walki o sprawiedliwość
w obronie swoich praw⁷.

Ideologia rasistowska przekazywana w formie utworów muzycznych pozwalała na szersze upowszechnienie niż w przypadku czasopism. Konkwista 88 była czołową grupą muzyczną na scenie narodowo-socjalistycznej. Podobny profil ideowy prezentowały także Prawo Krwi, Odwet 88, Szwadrony Śmierci, Honor. Michał Dybaczewski, analizując teksty muzyczne skinowskich zespołów

⁵» T.W. Bąk, *Skinheadzi w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, 2005, s. 89.

⁶» Tamże, s. 90.

⁷» *Krew naszej rasy*, www.tekstowo.pl/piosenka,konkwista_88,krew_naszej_rasy.html (9.02.2014).

narodowo-socjalistycznych, zauważył, że charakterystyczne jest, że: „[...] słowa «biały», «duma», «honor», «krew», «siła», «walka», «rasa», «naród», «ojczyzna», «Polska» pojawiały się bardzo często i można je spotkać praktycznie w każdym z tekstów”⁸.

Rafał Pankowski, badając popkulturę rasistowską, zauważa, że pełni ona trzy podstawowe funkcje. Według niego:

służy mechanizmowi dyferencjacji (rozdzielania), propagowaniu i utrwalaniu postrzegania świata w dychotomicznych (najczęściej rasowych) kategoriach „my – oni”. [...] Po drugie, popkultura rasistowska w służbie „rekonkwisty” spełnia funkcję integracyjną oraz budującą tożsamość grupową i jednostkową [...]. Po trzecie wreszcie, przekaz kulturowy spod znaku „white power” pełni funkcję mobilizującą do działania w imię opiewanych idei⁹.

Teksty utworów z kręgu NS w bardzo wyraźny sposób kreują światopogląd, w którym tylko jedna strona ma rację. Starają się także budować obraz świata, któremu zagraża zniszczenie ze strony ras „niearyjskich”. Narodowy socjalizm jest prezentowany jako jedyna siła mogąca przeciwdziałać upadkowi białego człowieka (zazwyczaj słowa te są pisane z dużych liter).

Ziny skinheadów często miały charakter polityczno-muzyczny (w różnych proporcjach). Tytuły tych pism niejednokrotnie nawiązywały do idei rasistowskich i neonazistowskich. Także strona graficzna miała taki charakter. Prócz częstego używania symbolu swastyki, pojawiały się także wizerunki żołnierzy hitlerowskich i grafiki powstałe w okresie III Rzeszy. Skinzin „Narew 88” w swoim tytule odwoływał się w zaszyfrowany sposób do zawołania *Heil Hitler* (H to ósma litera alfabetu). W pierwszym numerze redakcja wyraźnie określała, do kogo kieruje pismo. Pisano, że jest ono skierowane do: „[...] wszystkich fanatyków narodowego socjalizmu, nacjonalizmu, rasizmu, którym nie jest obca Nasza POLSKA oraz BIAŁA EUROPA”¹⁰. Tematyka numeru koncentrowała się wokół rasowych aspektów wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. W tekście *UE-Zagrożenie dla tożsamości narodowościowej i rasowej* autor podpisujący się Andrew stwierdził, że: „Unia europejska jest tworem syjonistycznym. Celem ue jest zatarcie różnic narodowościowych i rasowych oraz pozbawienie atrybutów niepodległościowych krajów Europy”¹¹. Artykuł swój zakończył wezwaniem: „Europa musi się przebudzić i duchowo zjednoczyć Aryjskich Panów tej Ziemi pod sztandarem ze Swastyką, a nie pod niebieską szmatą z gwiazdkami”¹². W piśmie były także akcenty afirmujące postaci III Rzeszy: Rudolfa Hessa i Leona Degrella. Drugi numer przyniósł m.in. wywiady z wydawcami pokrewnych ideowo zinów („Cyklon”, „Vril” i „Gniew Ludu”).

⁸ M. Dybaczewski, *Muzyka skinheads*, „Kozirynek. Kwartalnik kulturalny” 2009, nr X, s. 63.

⁹ R. Pankowski, *Rasizm a kultura popularna*, Warszawa: Trio, 2006, s. 112–113.

¹⁰ Redakcja, *Czołem!*, „Narew 88” 2000, nr 1, s. II. Zachowano oryginalną pisownię.

¹¹ Andrew, *ue-Zagrożenie dla tożsamości narodowościowej i rasowej*, „Narew 88” 2000, nr 1, s. XV.

¹² Tamże, s. XVI.

Wspomniane powyżej ziny wydawane były na przełomie XX i XXI wieku. Pierwszy z nich – „Cyklon” (od trzeciego numeru zmienił nazwę na „Vril”) zdecydowanie opowiadał się za narodowym socjalizmem¹³. W drugim numerze pisma wydawca (Longinus) doprecyzował kwestię, do kogo jest ono kierowane: „CYKLON to pismo przeznaczone dla wszystkich Białych Patriotów, Rasistów, Antysemitów, Antyjudeo-chrześcijan! Najprościej mówiąc dla wszystkich oddanych ideologii NARODOWO SOCJALISTYCZNEJ. Dla tych, którzy życie poświęcić chcą dla KRAJU i RASY!”¹⁴. Tradycyjnie znalazły się w nim także wątki przychylnie wypowiadające się o III Rzeszy. Przykładowo, pierwszy numer *Cyklonu* przyniósł artykuł negujący Holocaust¹⁵. W jednym z kolejnych zamieszczono fragment książki Alfreda Rosenberga *Mit XX wieku poświęcony rasie i duszy rasy*¹⁶. Pewnym zainteresowaniem wydawcy pisma cieszyły się także przedchrześcijańskie wierzenia Słowian.

Inny periodyk z grupy zinów skinowskich to wspomniany wcześniej „Gniew Ludu”. Wydawca tego zina znany jako Eiserne Faust wywiadzie dla zina „Narew 88” powiedział, określając charakter swojego pisma: „propaguję Białą Siłę i Dumę, Elitaryzm, antychrześcijaństwo, NS, a przede wszystkim ochronę Naszej Rasy, która jest śmiertelnie zagrożona i umiera na naszych oczach!”¹⁷. Na łamach „Gniewu Ludu” chętnie zamieszczano reprodukcje zdjęć i grafik nazistowskich (swastyki, portret Hitlera, plakat antysemitckiego filmu *Der Ewige Jude*). Wyrazem afirmacji ideologii III Rzeszy był niewątpliwie druk artykułu *Czym jest amerykańizm? Juliusa Streichera*¹⁸.

Śląski periodyk jest interesujący także z innego powodu. Na jego łamach prawdopodobnie po raz pierwszy w Polsce ukazały się informacje na temat dwóch rasistowskich organizacji zagranicznych: założonego przez Bena Klassena *The World Church of The Creator* (WCOTC; Światowy Kościół Twórcy, obecnie *The Creativity*, czyli Twórczość) oraz The Order. O ile druga z wymienionych grup ma właściwie charakter wyłącznie amerykański i nie stara się o rozszerzenie swej działalności poza granice USA, o tyle WCOTC

¹³» Nazwa „Vril” odnosi się prawdopodobnie do mającego istnieć na początku XX wieku towarzystwa Vril, które miało przyczynić się do powstania narodowego socjalizmu. Brak jest jednak dowodów na istnienie takiej organizacji. Słowo „vril” został użyty przez angielskiego pisarza Edwarda Bulwer-Lyttona w powieści *The Coming Race*. Słowo to miało oznaczać kosmiczną siłę życiową dającej rasie Vril-Yan władzę nad materią ożywioną i nieożywioną.

¹⁴» Longinus, RA-HO-WA!!!, „Cyklon zine” rok CX/CXI, nr 2. Ra-Ho-Wa to skrót od słów *Racial Holy War* (Święta Rasowa Wojna). Data roczna odnosi się do roku urodzin Adolfa Hitlera. Na okładce drugiego numeru znalazły się także dwa ważne dla środowisk rasistowskich hasła. Pierwsze z nich brzmi: „Naszą religią jest biała rasa” jest używane przez Światowy Kościół Twórcy (*World Church of The Creator*, obecna nazwa *The Creativity*). Drugie hasło „We must secure the existence of our people and a future for white children” zostało wymyślone przez amerykańską grupę The Order. To tzw. 14 Słów.

¹⁵» *Holocaust????????*, „Cyklon zine” b.r.w., nr 1, s. 3–5.

¹⁶» A. Rosenberg, *Mit XX wieku*, „Vril” b.r.w., nr III, s. XV–XVI, XXI–XXII.

¹⁷» *Gniew Ludu/Anitsemitex*, „Narew 88” b.r.w., nr 2, brak numeracji stron. Antisemitex to nazwa zespołu muzycznego wydawcy „Gniewu Ludu”.

¹⁸» J. Steicher, *Czym jest amerykańizm?*, „Gniew Ludu” b.r.w., nr IV, 115, s. XXII–XXIII. J. Steicher (1885–1946) był wydawcą nazistowskiego pisma „Der Stürmer”.

ma ambicje tworzenia podległych sobie grup w różnych krajach świata. Również w Polsce Kościół Twórcy stara się pozyskać zwolenników. Funkcjonuje strona internetowa, na której znajdują się dokumenty programowe m.in. *Biblia Białego Człowieka*. „Gniew Ludu” sympatyzował z ideami głoszonymi przez obie organizacje, czego dowodem są publikacje ich materiałów na łamach zina¹⁹.

Wśród zinów skinowskich poruszających tematykę rasizmu należy wymienić także pismo „White Children” drukujące na okładce hasło *The Order* czyli 14 Słów: „*We must secure the existence of our race and a future for White Children*”. Swoista popularność tego hasła wynika, jak się wydaje, z jego lakoniczności. W krótkiej formie przekazuje główne dążenie środowisk rasistowskich – obronę białej rasy.

Redakcji zina wyraźnie imponowała armia III Rzeszy, czego dowodziły krótkie artykuły jej poświęcone oraz ilustracje. Skinizny nie obfitują zasadniczo w rozbudowane artykuły ideologiczne. Drugi numer periodyku „White children” odniósł się krytycznie do Unii Europejskiej. Według redakcji musi zostać stworzona dla niej alternatywa. Oznacza to, że: „Jedynym ratunkiem dla Białych Aryjczyków jest utworzenie (pisownia oryginalna – M.S) IV Rzeszy Europejskiej Twierdzy Białych Narodów”²⁰.

W okresie przed polską akcesją do UE na łamach pism z tego kręgu zauważyć można daleko idącą i ostrą w formach wypowiedzi krytykę UE. Unia Europejska przedstawiana była jako godząca przez swoją politykę w interesy białych ludzi. Odwołujące się do idei White Power (Biała Siła) pismo „Na Pohybel” stwierdzało, że: „Rozdział ras wynikający z ich dziejowego rozmieszczenia na ziemi jest oczywistą potrzebą wspólnot chcących żyć w pokoju i rozwijać swą kulturę bez ingerencji kosmopolitycznych sił rozkładu”²¹.

Należy także zauważyć, że często trudno precyzyjnie określić całości kształt poglądów prezentowanych na łamach zinów skinowskich. Składa się na to kilka przyczyn. Po pierwsze, prawdopodobnie wydawcy zinów nie mieli ambicji opracowywać czegoś w rodzaju kompleksowych zasad ideowych. Były to (i są) pisma, które przekazują swoim czytelnikom informacje dotyczące muzyki, koncertów, polityki itp. Stąd hasłowe potraktowanie niektórych tematów. Ponadto ziny są tworzone przez młode osoby, niejednokrotnie niewykształcone. Po trzecie, zwykle ukazują się zaledwie dwa lub trzy numery danego pisma. Pismem określającym się mianem narodowo-socjalistycznego, a tym samym akcentującego kwestie rasowe był zin „Aryan Pride”. Zawartość stanowiła dość typową dla tego typu pism mieszanekę: artykuły ideologiczne, wywiady, relacje z koncertów itp. Wydawcy bliska była idea narodowego socjalizmu

¹⁹» *Historia białego oporu vol-1 Bruder Schweigen przypomina*, „Gniew Ludu” b.r.w., nr III; *Wotansvolk*, „Gniew Ludu” b.r.w., nr III; *Might is right*, „Gniew Ludu” b.r.w., nr IV, 115, s. XIX; *Deklaracja wojny*, „Gniew Ludu” b.r.w., nr IV, 115, s. XV-XVI; *The World Church of The Creator*, „Gniew Ludu” b.r.w., nr III; *Women's Information of The World Church of The Creator*, „Gniew Ludu” b.r.w., nr III; *16 Przykazań*, „Gniew Ludu” b.r.w., nr III; *Twórczość. Kredo i program*, „Gniew Ludu” b.r.w., nr IV, 115, s. III-V; *Pytania na, które chcemy by chrześcijanie udzielili jakiegokolwiek poważnej odpowiedzi i sensownych wyjaśnień*, „Gniew Ludu” b.r.w., nr IV, 115, s. VI; *Brat Charles Lingerfelt, Odnowienie Walki*, „Gniew Ludu” b.r.w., nr IV, 115, s. VII.

²⁰» *Unia Europejska*, „White children” b.r.w., nr 2, s. 4.

²¹» *Święta wojna ras*, „Na Pohybel” 2004, nr 1.

w wydaniu Davida Myatta. W pierwszym numerze „Aryan Pride” został zamieszczony niesygnowany artykuł, w którym czytamy, że: „Jednym z głównych postulatów współczesnego narodowego socjalizmu jest utworzenie federacji aryjskich państw etnicznych czyli ojczyzn. Każdy Aryjczyk dobro i przyszłość rasy przedkładać musi ponad wszystko i choć powinien być dumny z własnej tożsamości kulturowej i kraju przodków, większa społeczność aryjska, cała aryjska cywilizacja musi być dla niego ważniejsza”²².

„Aryan Pride” możemy zaliczyć jednoznacznie do grupy czasopism afirmujących ideologię i działalność III Rzeszy. Świadczą o tym teksty zamieszczane na jego łamach. Akceptowano rasowe podejście do małżeństwa²³. Także ten zin poświęcił swoją uwagę Światowemu Kościołowi Twórcy.

Interesującym pismem w grupie zinów był „Biały Patriot”. Jego swoista wyjątkowość polega na próbie zastąpienia terminu rasizm terminem „biały patriotyzm”. Autor podpisujący się jako Nordmenn, definiował biały patriotyzm jako opierający się na: „[...] dotychczasowym znaczeniu słowa patriotyzm, jednak nowe, szersze rozumienie całego terminu, obejmuje pozostałe białe, aryjskie narody oraz przestrzeń terytorialną, na której wyrosły”²⁴.

Ciekawa jest ta zmiana terminologii, biorąc pod uwagę to, że inne ziny skinowskie nie uciekały od terminu „rasizm”, nie próbowały nawet maskować swego nastawienia rasistowskiego. Wynikało to zapewne z chęci podkreślenia przez nie swego radykalizmu. Próbę zmiany nomenklatury przez „Białego Patriotę” można rozumieć jako posunięcie taktyczne w celu zainteresowania ideologią rasistowską szerszy krąg odbiorców.

Kolejnym periodykiem treściowo nawiązującym do rasizmu jest „White Empire” z podtytułem „Magazyn Narodowo-Socjalistyczny”. Redakcja „witała” się z czytelnikami symbolem znanym w środowisku rasistowskim i narodowo-socjalistycznym 14/88²⁵. Pismo zdecydowanie podkreślało swoje ukierunkowanie na rasizm i narodowy socjalizm. Redakcja „White Empire” zamieściła dziesięć Zasad Narodowego Socjalizmu. Ich czwarty punkt głosi: „Walcz dla Swojej Rasy. Walcz za święte ideały Narodowego Socjalizmu, który jest sercem twojej wielkiej Rasy. [...] Nasza walka wyselekcjonuje najlepsze jednostki, które poprowadzą Narodowy Socjalizm do ostatecznego zwycięstwa”²⁶. Przypisanie tych słów Hitlerowi pozwalał domniemywać, że dla redakcji tego zina postacią wodzą Rzeszy i ideologia nazistowska są punktem odniesienia. Dowodzi tego także dobór ilustracji będących reprodukcjami ikonografiki nazistowskiej.

Kolejnym przykładem pisma narodowo-socjalistycznego i prohitlerowskiego jest „Swastyka”. Redakcja tego pisma akceptowała hasło 14 Słów, umieszczając je na okładce zina. Treść artykułów

²²» *Narodowy socjalizm-filozofia Davisa Williama Myatta*, „Aryan Pride” rok 112, nr 1.

²³» Zob. *Zbiór wymagań wobec pragnącego zachować czystość rasową*. Jako źródło tekstu podano *SS Race Theory and Mate Selection Guidelines*, „Aryan Pride” rok 112, nr 1.

²⁴» Nordmenn, *Biały Patriotyzm*, „Biały Patriot” 2007, nr 1.

²⁵» 14 to symbol 14 słów, 88 to pozdrowienie Heil Hitler. Motyw ten często pojawia się na łamach tego typu pism.

²⁶» A. Hitler, *10 Zasad Narodowego Socjalizmu*, „White Empire” 2003, nr 2, s. 3. Redakcja przypisała ten tekst A. Hitlerowi, jednak jest to mało prawdopodobne.

koncentrowała się na zagrożeniach związanych z walką z systemem demoliberalnym. Redakcja zina akceptowała idee Hitlera oraz współczesnego kontynuatora jego myśli w postaci D. Myatta, aprobatę zyskiwała także ideologia Kościoła Twórcy. „Swastyka” występowała przeciwko mieszaniu się ras, uznając je za zagrożenie dla kultury. Argumentowano, że: „Pisał już o tym ADOLF HITLER w swojej książce *Mein Kampf*. Jasno i rzetelnie przedstawił w jaki sposób upadł Rzym i Egipt. Nie chodziło tu o wojny jakie prowadzili, lecz chodziło właśnie o mieszanie ras. [...] Jeżeli nie zachowamy wspólnoty rasowej i wzajemnej lojalności, to stanie się to co stało się z Rzymem czy Egiptem”²⁷.

W analizowanych do tej pory publikacjach często pojawia się pojęcie narodowego socjalizmu i postać D. Myatta. Jak się wydaje, źródłem zainteresowania jego twórczością było opublikowanie w 1996 roku tłumaczenia jego broszury *Narodowy Socjalizm. Zasady i ideały*, w której definiował narodowy socjalizm jako światopogląd i filozofię życia²⁸. Według niego: „Jedną z głównych zasad Narodowego Socjalizmu – wyrażającą mądrość cywilizacji – jest założenie, że każda jednostka ma obowiązki i powinności wobec rasy lub narodu, którego jest częścią”²⁹. Myatt wielokrotnie wyraża się pozytywnie o Hitlerze jako o twórcy ideologii narodowo-socjalistycznej. W zakończeniu swojej broszury napisał, że „Adolf Hitler przywrócił nam naszą szlachetną wizję – zwrócił nam samych siebie, dał nam siłę do marzeń, do dążenia do wielkości, tworzenia nowych cywilizacji i podejmowania kolejnych wyzwań”³⁰.

Narodowy socjalizm jest, zgodnie z poglądem Myatta, skierowany do ludów aryjskich. Zauważmy, że dokonał on pewnego przeinterpretowania idei Hitlera, który zaważył pojęcie aryjskości jako przynależne Niemcom. Myatt za Aryjczyków uznaje narody europejskie, choć, jak się wydaje, głównie zachodnioeuropejskie. Tym samym przetransponował niemiecki narodowy socjalizm na płaszczyznę europejską. Pisał on, że: „Przeznaczeniem Zachodu jest zwycięstwo Narodowego Socjalizmu, utworzenie przez Aryjczyków, świadomych własnego etosu, aryjskiego państwa lub federacji państw kierujących się dobrem Aryjczyka. Oznacza to stworzenie aryjskiego imperium, realizacji idei Tysiącletniej Rzeszy”³¹.

Twórcy zinów chętnie czerpali z zagranicznych materiałów, które odpowiadały ich światopoglądowi. Można powiedzieć, że korzystanie z gotowych tekstów powodowało brak rozwijania własnych koncepcji. Przedruki z rasistowskiej prasy amerykańskiej poruszały problematykę właściwą dla USA. Wyraźnym przykładem takiego pisma bazującego w dużej mierze na przedrukach był „Biały Głos” wydawany

²⁷» Jakie zagrożenie niesie ze sobą mieszanie ras, „Swastyka” 2004, nr 2, s. 15.

²⁸» D. Myatt, *Narodowy socjalizm. Zasady i ideały*, tłum. M. Piskorski, b.m.w.: Folk, 1996. M. Piskorski i M. Martynowski wydawali pismo „Odala”. Piskorski był potem działaczem i posłem z ramienia „Samoobrony RP” A. Leppera. Broszura *Narodowy Socjalizm* została także wydana, prawdopodobnie na początku XXI wieku przez Gallow Distro Poland. Warto także wspomnieć, że wydawnictwo to opublikowało także broszury D. Lane, *Prawo życia*, b.m.r.w.; tenże, *88 Sposprzeżeń*, b.m.r.w. oraz M. Hammer, *Blood&Honour „Droga na przód”*, b.m.r.w. (pisownia oryginalna – M.S.).

²⁹» D. Myatt, dz. cyt., s. 3.

³⁰» Tamże, s. 20.

³¹» Tamże.

w Wodzisławiu Śląskim³². Mateusz Sitkiewicz, wydawca pisma, opublikował także broszurkę o charakterze ideologicznym. Było nią *Prawo życia* D. Lane'a z The Order. D. Lane przeciwstawiał się w niej integracji ras³³.

Trudno jest też wskazać, jak trwałe są to środowiska, gdyż w większości przypadków działalność wydawnicza kończyła się po opublikowaniu jednego lub kilku numerów pisma³⁴.

Niektóre środowiska o nastawieniu rasistowskim miały charakter polityczno-religijny. Łącznie w nich idee rasowe z neopogańskimi³⁵. Wydawane przez nie pisma tworzyły nieformalne grupy. Ich nieformalność polegała przede wszystkim na braku oficjalnej rejestracji. Poza tym grupy dla podkreślenia wspólnoty przekonanych przybierały nazwy. Formalizowano także zasady przynależności do grupy. Do grupy środowisk neopogańsko-politycznych możemy zaliczyć Zakon Zadrugi „Północny Wilk” (ZZPW), Zakon Strażników Sławii „Wilczy Krąg” (ZSS „Wilczy Krąg”) oraz Nacjonalistyczne Stowarzyszenie „Zadruga” (NS Zadruga). Zbliżony kierunek ideologiczny prezentowało także pismo „Zryw”.

ZZ „Północny Wilk” powstał w połowie lat 90. XX wieku. Mariusz Filip podaje, że grupa formalnie zawiązała się w 1997 roku. Zauważa on także, że jej poprzednikami były inne grupy o charakterze narodowo-socjalistycznym oraz te związane z muzyczną sceną black-metal³⁶. Organizacją, w której działali późniejsi członkowie ZZPW było Thule powstałe w 1995 roku (wydawano pismo „Żelazny Krzyż”). W 1996 roku powstała grupa Othala, która wydawała periodyk o tej samej nazwie oraz „Jesteśmy”³⁷.

W pierwszym numerze „Securius” przytoczono zasady ideowe grupy Othala, które uznawano za aktualne. Kwestia rasowa została postawiona na czołowym miejscu. Uznawano, że rasy nie są równorzędne. Aryjczycy według ideologów „Północnego Wilka”, mają obowiązek ochrony i doskonalenia rasy. Wyrażone to zostało w sformułowaniu: „Wspólnym celem jest to, aby każda następna generacja Białych Dzieci była lepsza od poprzedniej. . .”³⁸. Należenie do określonej rasy implikuje także posiadanie pewnych cech charakterystycznych oraz sposobu myślenia typowego dla danej rasy. Autor programowego artykułu uznawał, że Aryjczykom przypisuje się takie cechy jak honor, odwaga oraz wiara³⁹.

³²» Tematykę amerykańską poruszały teksty, m.in.: *Biały człowiek pod obrzązaniem*, „Biały Głos” 2001, nr 1(1), „*Marsz miliona wrogów Białej Rasy!!! W Waszyngtonie*”, „Biały Głos” 2001, nr 1(3), T.R., *Zniszcz Lewiatana*, „Biały Głos” 2001, nr 1(3), *Nowy York prawdziwy tygiel*, „Biały Głos” 2001, nr 1(3).

³³» D. Lane, *Prawo Życia*, b.m.r.w.

³⁴» Idee rasistowskie i/lub narodowo-socjalistyczne były obecne także na łamach m.in. pism: „Sygnał”, „Triumf”, „Rzeźnia”, „Ofensywa”, „Wilczy Hak”, „Wehrwolf”, „Aryjski Opór”, „Phoenix”.

³⁵» Trzeba zauważyć, że także niektóre wymienione wcześniej ziny zamieszczały informacje o wierzeniach Słowian i neopogaństwie. Było to motywowane przede wszystkim niechęcią do chrześcijaństwa.

³⁶» M. Filip, *Neopogański nacjonalizm jako praktyka. Tożsamość Zakonu Zadrugi „Północny Wilk”*, „Państwo i Społeczeństwo” 2009, nr 4, s. 46. Zob. też: M. Strutyński, *Pogański narodowy socjalizm w Polsce współczesnej*, [w:] Z. Pasek (red.), *Ezoteryzm, okultyzm, satanizm w Polsce*, Kraków: Liberon, 2005, s. 157–179.

³⁷» Tamże, s. 157.

³⁸» Adam, *Rozwój Białej Rasy*, „Securius” b.r.w., nr 1.

³⁹» Tamże.

Troska o czystość rasową oznacza, że niedopuszczalne są związki pomiędzy osobami należącymi do różnych ras. Mieszanie ras jest w pojęciu wszystkich ideologów rasistowskich uznawane za zbrodnie przeciwko własnej rasie. W związku z tym niezwykle wysoką wartość dla rasistów ma krew, która nabiera cech sacrum. Na łamach „Securiana” czytamy, że: „Krew, która w Tobie płynie, to święte dziedzictwo Twych przodków. [...] Krew jest nośnikiem życia a Ty nosisz w sobie sekret stworzenia”⁴⁰.

Tomasz Sikora, pisząc o narodowosocjalistycznej teologii krwi, stwierdza, że:

Mitologem krwi stanowi z całą pewnością jeden z najbardziej archaicznych nośników hierofanii. Przypisanie krwi znaczenia medium kreacji i odkupienia, eliksiru poznania i zbawienia, odnaleźć można zarówno w religijnej myśli społeczności tradycyjnych, jak również w sakralnych doktrynach, które zrodziły się w Palestynie, Tybecie czy Mezoameryce. Faszyzm niemiecki podejmował kwestię krwi w ramach sporu, jaki toczył z tą częścią kulturowego dziedzictwa humanizmu europejskiego, której główną siłę stanowił mityczny rdzeń aspirującego do uniwersalizmu przesłania judeo-chrześcijańskiego, wyrażonego grecko-rzymskimi kategoriami myślenia⁴¹.

Przypisanie wyjątkowego znaczenia krwi daje możliwość zerwania z uniwersalizmem religijnym; zostaje w niej zamknięte sacrum. Ideologia rasistowska przypisuje duże znaczenie zachowaniu i przekazaniu depozytu krwi.

ZZ „Północny Wilk” łączył idee narodowo-socjalistyczne z neopogańskim światopoglądem. Jeden ideologów grupy stwierdzał, że:

Nacjonalizm to aktywny patriotyzm. Moją religią jest pełen czci i szacunku stosunek do Polski. Jestem socjalistą, dlatego, iż Polska to naród polski, polskie społeczeństwo. Realizując politykę społeczną opartą na etosie aryjczyka i rdzennych pogańskich (powinno być pogańskich – M.S.) tradycjach będę umacniał więzi narodowe i godność polską. Ostatecznym celem tej polityki będzie zmiana charakteru narodowego, wyeliminowanie z niego niearyjskich naleciałości i stworzenie Zadrugi ogólnonarodowej opartej na etosie aryjczyka, kulturowo-twórcielskim światopoglądzie⁴².

W powyższym cytacie zauważyć można, że neopogańscy narodowi socjaliści odwołują się do myśli Jana Stachniuka – twórcy przedwojennego ruchu nacjonalistycznego Zadruga⁴³. Świadczy o tym uży-

⁴⁰ » Tamże.

⁴¹ » T. Sikora, Nihilismus sive theologia purpura. *Uwagi o narodowosocjalistycznej teologii krwi*, „Znak” 1994, nr 6 (469), s. 61.

⁴² » Adam, *Polski Narodowy Socjalizm*, „Securiana” b.r.w., nr 1.

⁴³ » O Janie Stachniuku i jego myśli społeczno-politycznej zob. B. Grott, *Religia. Cywilizacja. Rozwój. Wokół idei Jana Stachniuka*, Kraków: Nomos, 2003; R. Siedliński, *Człowiek – mit – kultura. Filozofia społeczna i historiozofia Jana Stachniuka*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2008; J. Skoczyński, *Neognoza polska*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2004.

wanie pojęcia „tworczyelski”, które było charakterystyczne dla jego filozofii społecznej. Zauważyć należy, że w myśli Stachniuka brak jest elementów rasistowskich. Część przedstawicieli współczesnego polskiego narodowego-socjalizmu dokonała daleko idącej interpretacji twórcy Żadruży.

Członkowie ZZ „Północny Wilk” wyrażali przekonanie, że religia jest nierozłącznie związana z narodem. Podkreślali, że: „Identyfikacja religii pogańskiej z danym narodem, a w dalszej kolejności z rasą, jest jedną z podstawowych jej cech”⁴⁴. Cechą charakterystyczną neopogaństwa w większości przypadków jest akcentowanie partykularności wierzeń. Religia ma charakter narodowy, co wiąże się z przekonaniem, że tylko rodzimi bogowie są odpowiedni dla danego ludu. Gniew, jeden z autorów publikujących w „Securibus” wyrażał przekonanie, że: „Aby umocnić siłę narodu należy na nowo związać go z obszarem geograficznym, który on zamieszkuje. Celowi temu pomóc powinien kult Ziemi Przodków, pielęgnowanie rytuałów związanych z konkretnym regionem przy jednoczesnym podkreśleniu więzi z całym narodem. Poczucie przynależności do rasy Aryjczyków powinno być wspierane przez rytuały krwi oraz wspólnoty Aryjskich Bóstw”⁴⁵. Powyższy cytat może być także interpretowany jako przekonanie o ważnej funkcji społecznej jaką pełni religia, czyli integracja narodu.

ZZ „Północny Wilk” – w przeciwieństwie do innych środowisk rasistowskich – nie wierzył w ideę federacji białych narodów Europy. Ideologowie grupy uważali, że koncepcje te (i im podobne) należą do przeszłości⁴⁶. Wyrażali przekonanie, że istnieją przesłanki geopolityczne, które wskazują, że należy dążyć do budowy imperium Sławii. Słowianie wcześniej nie wykorzystali swojej szansy na zjednoczenie. Świaszczysław na łamach „Securibus” pisał, że:

My Słowianie byliśmy ostatnimi z Ariów, którzy opuścili serce lądu i skierowali się na zachód. Byliśmy młodym wojowniczym ludem, kuzynami indyjskich Ariów i irańskich Persów, młodszymi braćmi Antów i Scytów. Geokulturowe prawo historii zapisało nam rolę budowniczych kolejnej aryjskiej kultury. Nie sposób nie dostrzec podobieństwa między naszymi pogańskimi duszami a charakterem antycznych Greków. Mieliśmy ogromne predyspozycje, nasza swoista architektura, hierarchiczna demokracja, panteizm i bohaterka etyka wydawały się idealne, by po okrzepnięciu w centralnej Europie stały się podstawą kolejnego cyklu indoeuropejskiej kultury. Naszym zadaniem było wedrzeć się na południe Europy, by swoją barbarzyńską krwią odmłodzić aryjskiego ducha upadającego Rzymu. Tak się jednak nie stało. Cały zaś wstrzymany wtedy proces możemy uruchomić dopiero teraz, w XXI wieku⁴⁷.

Neopoganie z „Północnego Wilka” uważali, że misją Słowian było ocalenie aryjskiej cywilizacji w Europie. Cel ten jest według nich nadal aktualny. Publicysta „Securibus” wskazuje, że Hitler nie wykorzystał

44» Afield, *NS*, „Securibus” b.r.w., nr 4, s. 4.

45» Gniew, *Religia-forma, cele, zadania*, „Securibus” b.r.w., nr 4, s. 7.

46» Świaszczysław, *Przestrzeń i Krew. Droga ku Imperium Sławii*, „Securibus” b.r.w., nr 6, s. 13.

47» Tamże.

szansy dania „«Niemcom i Europie» nowego ducha”, bowiem wykluczając Słowian z kręgu ludów aryjskich zniweczył możliwą politykę paneuropejską. Cytowany autor uważał, że obecnie ludy wywodzące się z Imperium Romanum i Imperium Germanicum egzystują w UE i zbliżają się do swego kresu. Po nich nadejdzie czas Słowian: „To my Słowianie stajemy się jedynymi strażnikami rasy, a to zobowiązuje nas do wielkiego heroicznego wysiłku, do budowy geopolitycznego organizmu Aryjskiego Imperium Sławii – piastuna wszystkich wartości naszej kultury. Niechaj więc hasło «Polska, Lechia, Sławia i Aria» wyznacza drogę naszej walki”⁴⁸.

Należy także zauważyć, że ZZ „Północny Wilk” bardzo zdecydowanie krytykował chrześcijaństwo. Niechęć do chrześcijaństwa jest częsta wśród neopogan uważających, że zniszczyło ono brutalnie starą wiarę. Ponadto pojawiają się opinie mówiące, że religia powstała w świecie semickim jest nieodpowiednia dla ludów aryjskich.

Kolejnym środowiskiem, które łączyło idee neopogańskie z rasowymi był Zakon Strażników Sławii „Wilczy Krąg”. Neopoganie zasadniczo akcentują etniczność swojej wiary czyli powiązanie religii z konkretnym ludem. W przypadku „Wilczego Kręgu” wydaje się, że aspekt kładziony na kwestie rasowe jest wyjątkowo silny. W artykule przedstawiającym zasady ideowe, na których opiera się Zakon Strażników Sławii czołowe miejsca zajmuje krew i wiara. Fundamenty Zakonu to: „Krew: wspólni przodkowie, wspólne pochodzenie, jedna rasa-kości z kości, krew z krwi, w niej to ogniskuje się duch naszej Ario-sławskiej rasy i Polskiego-Lechickiego Narodu. Wiara: jest to nasza więź, nasza Sławiska świadomość, siła naszego Lechickiego ducha, podstawa, korzeń i sens istnienia, dzięki niej mamy kontakt z naszymi Przodkami i Bogami oraz posiadamy moc tworzenia”⁴⁹.

Przedstawiciele tego środowiska przypisywali krwi dużą wartość; to ona miała być w pewien sposób nośnikiem sacrum. Stąd ma wynikać zakaz mieszania ras. W artykule *Rodzima Wiara Ario-sławów-Krew a Wiara* czytamy: „My, którzy próbujemy odbudować pozycję naszej Rodzimej religii, naszej wspaniałej Prastłowiańskiej Wiary musimy dostrzec, że nic zależności pomiędzy Wiarą a Krwią robi potrzebny klimat i podtrzymuje czystość rasy, natomiast czysta rasa warunkuje przetrwanie tradycyjnej (nieskażonej) Rodzimej Wiary”⁵⁰.

Zakon Strażników Sławii przywiązywał duże znaczenie do zachowania tzw. czystości rasowej. Jej utrata w opinii ideologów grupy groziła upadkiem tradycyjnej słowiańskiej wiary i upadkiem kulturowym. Zagrożenie upatrywano przede wszystkim w chrześcijaństwie uznawanym za wiarę semicką i tym samym wrogą wierzeniom aryjskim.

Religię, politykę i wątki rasowe łączyły w swych zasadach ideowych NS Zadruga. Organizacja ta powstała w 2006 roku we Wrocławiu. Agnieszka Gajda, charakteryzując tę organizację polityczną,

⁴⁸ Tamże, s. 17. Warto zauważyć także, że ZZ „Północny Wilk” uznając rasę za wartość absolutną popierał działania eugeniczne. Zob. tamże, s. 18.

⁴⁹ Zakon Strażników Sławii „Wilczy Krąg”. *Cele, wartości, zadania, kim jesteśmy i o co walczymy?!*, „Żerca” 3502, nr 1, s. 4.

⁵⁰ Wilczygniew Kurhan, *Rodzima Wiara Ario-sławów – Krew A Wiara*, „Żerca” 3503, nr 2, s. 22. Pisząc o mieszanii ras jako złu, powołano się na słowa A. Hitlera. Zob. Nakon, *W obronie krwi*, „Żerca” 3502, nr 1, s. 35.

stwierdza, że jest ona: „skrajnie nacjonalistyczna, antychrześcijańska, w swej estetyce i retoryce zmilitaryzowana i agresywna. Jest też rasistowska, antysemicka, nastawiona ksenofobicznie, ale i też bardzo prośłowiańska, na niwie międzynarodowej panslawistyczna, neopogańska, zadrużna”⁵¹.

NS Zadruga, mimo że była organizacją polityczną, chętnie odwoływała się do religii, organizując uroczystości związane ze świętami przedchrześcijańskich Słowian. Przede wszystkim organizacja ta określała się jako nacjonalistyczna. Podczas Szczodrych Godów w 2007 roku jeden z działaczy zadruży, Racibor, pisał: „Nacjonałiści – świadomość rasowa, świadomość swojego pochodzenia, chroni nasze rody przed zdegenerowaniem, które wiedzie nieświadome jednostki ku zagładzie zatracenia, zbezczeszczenie czystości krwi, oznacza zagładę naszego narodu, oznacza zagładę całej naszej rasy, której wy jesteście strażnikami i obrońcami, zatem strzeżcie świętego ognia krwi! Zachowajcie ją w czystości dla przyszłych pokoleń waszych lechickich dzieci. Wspólne nam wszystkim odziedziczone po przodkach cechy determinują intelektualnie i fizycznie możliwości naszej rasy, doskonalmy je, bądźmy dumni z przynależności do wielkiego rodu, Zadruży, do rodziny słowiańskich narodów Europy. Bądźmy dumni z przynależności do rasy aryjskiej!”⁵².

Podobnie jak i niektóre inne środowiska neopogańskie członkowie, „Wilczego Kręgu” z wrogością wypowiadają się o chrześcijaństwie, upatrując w nim głównego przeciwnika ideologicznego. Podczas jednego ze spotkań grupy padły następujące słowa: „Miłość do Ziemi, tak oczywista dla duszy słowiańskiej, jest dziś obarczana piętnem grzechu, ponieważ dla kosmopolitycznego światopoglądu wyrosłego z ducha semickiej rasy, który zrodziło chrześcijaństwo, nacjonalizm, a zatem miłość do Macierzy i Krwi jest przestępstwem i grzechem”⁵³.

Chrześcijaństwo w ujęciu środowisk neopogan rasistowskich jest złe z kilku zasadniczych powodów. Wywodzi się ono z obcego kręgu kulturowego (semickiego) oraz jest uniwersalistyczne. Ponadto religia chrześcijańska nie promuje według pogan, aktywności ludzi, nie inspiruje ich do twórczego życia na ziemi, gdyż nastawiona jest na życie wieczne⁵⁴.

Omawiając kwestie wyznaniowe, warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny element światopoglądu grupy. Agnieszka Gajda przytacza cytat z jednego z artykułów programowych tego środowiska. Wiara została w nim scharakteryzowana następująco: „Nasza Wiara to Naród, Honor i Tradycja [. . .] Nasza Wiara to miłość do własnej rasy”⁵⁵. Fragment ten jest istotny z tego względu, gdyż można w nim

⁵¹ » A. Gajda, *Co zostało po Stachniuku? Przykład Nacjonalistycznego Stowarzyszenia „Zadruga”*, „Państwo i Społeczeństwo” 2009, nr 4, s. 79.

⁵² » *Szczodre Gody 2007*, <http://ns-zadruga.blogspot.com/search?updated-min=2007-01-01T00:00:00-08:00&updated-max=2008-01-01T00:00:00-08:00&max-results=50> (4.02.2014).

⁵³ » *Święto ku czci Polskiej Ziemi-Plony 2009 Ślęza*, <http://ns-zadruga.blogspot.com/2009/09/swieto-ku-czci-polskiej-ziemi-plony.html> (4.02.2014).

⁵⁴ » Krytykę chrześcijaństwa zaprezentował twórca zadruży J. Stachniuk, do którego myśli odwołuje się wielu neopogan. Zob. J. Stachniuk, *Chrześcijaństwo a ludzkość*, Wrocław: Wydawnictwo Toporzeń, 1997.

⁵⁵ » *Niech żyje słowiańska Polska*, cyt. za: A. Gajda, dz. cyt., s. 85.

dopatrzyć się hasła głoszonego przez Światowy Kościół Twórcy. Sugerowałoby to pewien przepływ idei, co wydaje się tym bardziej uprawnione, gdyż przedstawiciele Kościoła Twórcy próbowali przekonać polskich neopogan do swoich idei (w zdecydowanej większości nieskutecznie).

Pod koniec lat 90. XX wieku wydawane było pismo „Zryw” z podtytułem „Rewolucyjny Głos Narodowych Socjalistów”. Na łamach tego periodyku tematyka rasowa była zauważalna. Starano się także łączyć idee neopogańskie z narodowym socjalizmem. Co więcej, wyrażano przekonanie, że narodowy socjalizm jest: „społeczno-politycznym przejawem praw i porządku jaki panuje w Naturze”⁵⁶.

Podobnie jak w poprzednio omawianych grupach także i ta wysoko waloryzuje krew. Jest ona nosicielem wartości charakterystycznych dla rasy. Na łamach „Zrywu” podkreślano wartość narodu i rasy. Odmienne niż w przypadku ZZ „Północy Wilk”, który akcentował rolę Słowian, wspomniany powyżej periodyk odwoływał się do wspólnoty wszystkich ludów aryjskich czyli białych. Pisano, że: „Narodowy Socjalizm jest odzwierciedleniem potrzeb i dążeń naszego białego ludu, wzbudzeniem i wykorzystaniem rasowych predyspozycji. Narodowy Socjalista czerpie swoje inspiracje oraz wiedzę z dorobku kulturowego całej rasy aryjskiej, pielęgnując równocześnie narodowe osiągnięcia”⁵⁷.

Łączenie idei religijnych z rasistowskimi ma w zamierzeniu wspomnianych ideologów, jak się wydaje, za zadanie przeniesienie rasy na poziom religii, a zatem jej uświęcenie. W tym ujęciu rasa jest postrzegana jako część natury, która jest boskiego pochodzenia. W ten sposób rasizm z pozycji doktryny materialistycznej staje się „uwznioślony”.

Dalej idący związek pomiędzy rasą a religią ma miejsce w przypadku, wspomnianego już, Światowego Kościoła Twórcy założonego w 1973 roku przez Bena Klassena. Mianem Twórcy Kościół określa każdego wiernego. Twórczość jest uznawana za immanentną cechę białej rasy. Wszystkie zasady organizacji odnoszą się do kwestii zapewnienia prymatu białej rasie. Wśród wielu zbiorów przykazań i zaleceń, jakie zostały opracowane dla wiernych Kościoła, wymieńmy Pięć Fundamentalnych Przekonań Twórczości, które w syntetyczny sposób przedstawiają założenia Kościoła:

W oparciu o Odwieczne Prawa Natury, Historię, Logikę i Zdrowy Rozsądek, my, Twórcy:

- I. Wierzymy, że nasza Rasa jest naszą Religią.
- II. Wierzymy, że Biała Rasa jest doskonałością Natury.
- III. Wierzymy, że Rasowa Lojalność jest najwyższą godnością, a zdrada Rasy-najgorszym z przestępstw.
- IV. Wierzymy, że to, co dobre dla Białej Rasy, jest najwyższą cnotą, a to co jest złe dla Białej Rasy ostatecznym grzechem.
- V. Wierzymy, że jedyna, prawdziwa i rewolucyjna Biała Rasowa Religia-Twórczość-jest jedynym ratunkiem dla Białej Rasy⁵⁸.

⁵⁶» *Poganim a narodowy socjalizm*, „Zryw” 1999, nr 5, s. 4. Ten tekst został też wykorzystany w zinie „White Empire”. Zob. *Czym jest narodowy socjalizm*, „White Empire” 2002, nr 1, s. 22.

⁵⁷» Tamże, s. 5.

⁵⁸» *Pięć Fundamentalnych Przekonań Twórczości*, www.tworca.org/ (2.01.2014).

Kościół od kilkunastu lat próbuje werbować sympatyków w Polsce. W niniejszym artykule wielokrotnie wspomniano o zainteresowaniu niektórych wydawców zinów i tym podobnych periodyków Kościołem Twórcy. Istnieje polskojęzyczna strona internetowa, wydawano też (brak informacji o kontynuacji) biuletyn zatytułowany „Walka”⁵⁹.

Drugą międzynarodową organizacją, która prowadzi planową działalność skierowaną na pozyskanie zwolenników jest Blood&Honour (B&H). Działalność grupy można określić jako muzyczno-polityczną. Głównym medium służącym do propagowania ideologii tego środowiska jest muzyka. Mniejszą rolę odgrywa prasa i materiały zamieszczane na stronie internetowej. B&H charakteryzuje się następująco: „Blood&Honour/Combat18 Poland popiera ideę Narodowego Socjalizmu i wyznacza sobie za główny cel walkę o Aryjską kulturę, tradycję, jej dziedzictwo i przyszłość naszej rasy. W Narodowym Socjalizmie i idei White Power upatrujemy środek do przetrwania białej cywilizacji i rasy oraz zabezpieczenia przyszłości następnym pokoleniom”⁶⁰. Krew i Honor wykazuje w wyraźny sposób gloryfikuje ideologię nazistowską i III Rzeszę. Świadczy o tym m.in. upamiętnianie rocznicy urodzin Hitlera oraz Rudolfa Hessa. Organizacja głosi także poglądy antysemickie. Tak samo jak wszystkie ugrupowania rasistowskie zdecydowanie opowiadają się przeciwko mieszaniu ras. Na stronie B&H znaleźć można artykuł autora piszącego pod pseudonimem Whitewolf, który stwierdził, że: „Nawet, gdy nie deklarujesz się jako «rasista» i jesteś ze swoją kobietą na zakupach, patrzysz przez ramię i widzisz mieszaną rasowo parę twój naturalny instynkt mówi Ci, że to jest niewłaściwe”⁶¹. W Polsce członkowie B&H znani są głównie z działalności chuligańskiej⁶².

Ideologia rasistowska jest podzielana przez nieliczne i marginalne środowiska polityczne. Najbardziej widoczne jest uzewnętrznianie postaw rasistowskich przez psudokibiców piłkarskich. Rasizm widoczny jest na trybunach stadionów w postaci rozwieszanych na nich transparentów z hasłami rasistowskimi i neonazistowskimi (cyfry 18, 88, hasło *White Pride*, swastyki itp.)⁶³. Przegląd grup, które podzielają idee rasistowskie pozwolił na pokazanie, w jak różnych formach mogą się one przejawiać. Z jednej strony, idee rasistowskie i narodowo-socjalistyczne propagowane są przez zespoły muzyczne z kręgu *Rock Against Communism* oraz przez część grup black metalowych. Należy przy tym zauważyć, że teksty utworów

⁵⁹» „Walka. Dedykowane przetrwaniu, ekspansji i postępowi białej rasy”. Interesująca była kwestia datacji, np. marzec XXX AC – lata są liczone od 1973 roku. AC oznacza „Anno de Creativitat”.

⁶⁰» *Oświadczenie*, www.bhpoland.org/strona/index2.htm (1.02.2014).

⁶¹» Whitewolf, *Biała rewolucja*, www.bhpoland.org/strona/pl_art_12.htm (1.02.2014).

⁶²» Zob. G. Szymanik, *Czarna lista „białych chłopców”*, http://wyborcza.pl/1,76842,10235942,Czarna_lista__bialych_chlopcow_.html; M. Stańczak, *Neonaziści z Blood and Honour założyli bojówkę w Łodzi*, http://lodz.gazeta.pl/lodz/1,-35153,11559279,Neonazisci_z_Blood_and_Honour_zalozyli_bojowke_w_Lodzi.html (10.10.2013).

⁶³» J. Jurczak, *Chuligaństwo stadionowe. Symbole i gesty na polskich stadionach*, Szczytno: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policyjnej w Szczytnie, 2011, s. 35–51; K. Barchólski, *Zjawisko faszystwu i rasizmu wśród kibiców piłkarskich na tle art. 256 i 257 k.k.*, [w:] W. Pływaczewski, J. Kudrelek (red.), *Przestępczość stadionowa. Etiologia, fenomenologia, przeciwdziałaniu zjawisku*, Szczytno: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policyjnej w Szczytnie, 2010, s. 187–197.

muzycznych są niezwykle nośnym środkiem przekazu treści rasistowskich. Popularność zespołów rasistowskich jest zauważalna na łamach zinów skinowskich. Środowisko to jest bardzo podatne na ideologię White Power. Ponadto interesujące jest łączenie treści religijnych z rasowymi lub wręcz uczynienie z rasy kategorii sakralnej. Pierwszy przypadek miał miejsce w środowisku polskich neopogan, którzy dokonali reinterpretacji myśli Jana Stachniuka oraz wplekli w nią idee narodowo-socjalistyczne. Natomiast z drugim mamy do czynienia w tzw. Ruchu Twórczości, w którym rasa posiada rangę Absolutu.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę na łatwość adaptacji zagranicznej myśli rasistowskiej przez polskie środowiska. Jest to element w pewien sposób łączący polskich rasistów. Wynikać to może przede wszystkim z braku rodzimych tradycji myśli rasistowskiej. Nawet polski przedwojenny narodowy socjalizm miał inne zabarwienie ideologiczne niż niemiecki. Ponadto ideologia zagraniczna osiągnęła pewien stopień spoistości, co czyni ją dla rodzimych rasistów atrakcyjną. Wraz z napływem obcej myśli pojawiły się także zachodnie ugrupowania rasistowskie, które próbują werbować w Polsce zwolenników. Przyszłość pokaże, czy uda się im wpłynąć na polskich rasistów nie tylko ideologicznie, ale także i organizacyjnie.

Maciej Strutyński

Adiunkt w Instytucie Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół związków religii i polityki oraz stosunków polsko-ukraińskich. Jest autorem książki *Religia i naród. Inspiracje katolickie w myśli ruchu narodowego w Polsce współczesnej (1989 – 2001)* (Kraków 2006).

SUMMARY

Racism in the ideology of political movements in Poland at the turn of 20th and 21st century

The article presents Polish political movements which spread racist ideas at the turn of the 21st century. The variety of racist groups is one point of interest, since it includes both skinheads and slavich neopagans. Another point is presence of international racist organizations (Blood&Honour, The World Church of the Creator) in Poland.

Keywords: racism, national socialism, neopaganism, skinheads

ECHA KOLONIALIZMU – FENOMEN CHEMICZNEGO WYBIELANIA SIĘ Kobiet z TZW. TRZECIEGO ŚWIATA

Paulina Zamęcka | Warszawa

ABSTRAKT

Niniejszy artykuł poświęcony jest zagadnieniu chemicznego wybielania się kobiet w państwach „Trzeciego Świata”¹, którego popularność w skali globu zwiększa się z każdym rokiem. Rosnące zainteresowanie produktami do wybielania/rozjaśniania skóry ma swoje źródło w idei przewagi białej rasy nad czarną, rozpoczętej wraz z erą kolonialną i nastaniem niewolnictwa, a współcześnie utrwalanej poprzez modę i kanony piękna lansowane przez zachodni przekaz medialny i transnarodowe korporacje. W celu weryfikacji powyższej hipotezy przeanalizowana zostanie sięgająca epoki kolonialnej ideologia białej supremacji oraz struktury dominacji nad nie-białą populacją niewolników. Następnie badaniu poddany będzie związek pomiędzy kolorem/odcieniem skóry, a pozycją w hierarchii społecznej współcześnie. Ostatnia część pracy poświęcona zostanie charakterystyce zachodniego dyskursu piękna eksportowanego do krajów tzw. Południa przez amerykańskie i europejskie media oraz strategie marketingowe korporacji o tym samym rodowodzie.

słowa kluczowe: rasizm, wybielanie się, *skin lightening*, koloryzm, dyskurs piękna

¹» Użycie terminu „Trzeci Świat” wymaga cudzysłowu, gdyż stanowi on element zimnowojennego dyskursu rozwojowego państw zachodnich, który przyjął się w nauce o stosunkach międzynarodowych i jest dziś powszechnie stosowany. Zgodnie z krytyką postkolonialną, „Trzeci Świat”, wymiennie nazywany „Południem”, jako taki nie istnieje, jest konstruktem i definitywnym uproszczeniem, nie uwzględniającym różnorodności państw i ich mieszkańców.

Historyczne dziedzictwo

Zjawisko chemicznego wybielania skóry nie zostało jeszcze opisane przez polskich badaczy, dlatego esej ten głównie opiera się na publikacjach zagranicznych autorów. W literaturze anglojęzycznej wyróżnić można kilka terminów: *skin lightening*, *skin bleaching* czy *skin whitening*, co w polskim tłumaczeniu oznacza rozjaśnianie/wybielanie skóry. W niniejszym esejcie obie nazwy będą stosowane wymiennie. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że opisywana praktyka polega na „stosowaniu środków chemicznych w celu rozjaśnienia odcienia skóry”. W związku z tak lapidarnym ujęciem zagadnienia, warto podkreślić złożoność tego zjawiska, która wynika choćby z faktu, że decyzję o wybielaniu podejmują kobiety z różnych części świata. Badacze zajmujący się tym zagadnieniem wymieniają państwa Afryki, Azji, Ameryki Południowej, Karaibów, Europy i Ameryki Północnej. Wybielanie skóry osiągnęło skalę globu a motywacja kobiet jest wynikiem wielu czynników o charakterze kulturowym, historycznym, politycznym, właściwych dla danych państw i społeczności. Stąd na przykład różne techniki wybielania. Część kobiet stosuje specyfiki domowej produkcji, inne preferują produkty kosmetyczne i dermatologiczne zakupione w sklepach. Różnice widoczne są także w sposobie aplikacji środków – w niektórych społecznościach wybiela się tylko twarz, w innych zaś całe ciało. Celem eseju nie jest jednak wnikanie w lokalną specyfikę, indywidualne motywacje czy uwarunkowania kulturowe i historyczno-polityczne poszczególnych państw, a wykazanie, że wszystkie opisywane przypadki mają pewien wspólny mianownik. Jest nim kolonialne dziedzictwo i/lub doświadczenie niewolnictwa, które stanowią główną przyczynę tak wielkiej dziś popularności kosmetyków do wybielania skóry. Zasadność postkolonialnej krytyki nadmiernego prezentyzmu i analizowania terażniejszości w oderwaniu od historii, skłania do bliższego przyjrzenia się kolonialnym mechanizmom władzy w kontekście koloru skóry.

Rasizm stał się nieodłącznym komponentem ideologii imperialnej, a rasistowskie hasła były obecne w polityce mocarstw, retoryce administracji kolonialnej i opinii publicznej, przez co uzasadniały „misję cywilizacyjną” oraz sankcjonowały kolonialne panowanie. Niewolnictwo pogłębiło dodatkowo kształtującą się hierarchię, a koncepcja rasy stała się uzasadnieniem dla wykorzystywania do niewolniczej pracy tysięcy ciemnoskórych. Byli oni utożsamiani z barbarzyństwem, pogaństwem, dzikością i brzydotą, podczas gdy białość była nośnikiem takich wartości jak cywilizacja, nowoczesność, chrześcijaństwo i piękno². W ten sposób wykształciła się swoista „ideologia białej supremacji” rozumiana jako ukształtowany historycznie oraz utrwalony instytucjonalnie system ucisku i wyzysku kontynentów, narodów i społeczeństw klasyfikowanych jako „nie-białe” przez grupy, które ze względu na swoją białą lub jaśniejszą skórę uważały się za „białe”. Taka konstrukcja globalnego systemu dominacji, zarówno w przeszłości, jak i współcześnie, nie miała na celu utrwalania kategorii rasy jako takiej, ale służyła utrzymaniu i ochronie posiadanych przywilejów, bogactwa i władzy³. Rasa oraz tożsamość rasowa stały się zatem

² M.L. Hunter, *Colorstruck: Skin Color Stratification in the Lives of African American Women*, „Sociologica Inquiry” 1998, nr 4, s. 519.

³ Y.A. Blay, *Skin Bleaching and Global White Supremacy: By Way of Introduction*, „The Journal of Pan African Studies” 2011, nr 4, s. 6.

podstawowym kryterium podziału ludności na rządzących i rządzonych. Projekt ekspansji kolonialnej wymagał także ideologicznego uzasadnienia tak, by uzyskać legitymizację ze strony europejskich społeczeństw. Najprostszym wytłumaczeniem okazała się koncepcja nierówności ras, rozwinięta w formie rasizmu naukowego przez takich myślicieli jak Arthur de Gobineau, Houston Stewart Chamberlain i Gustaw Le Bon⁴. Ich prace zaliczane są do powstałej w drugiej połowie XIX wieku szkoły rasowo-antropologicznej, która, czerpiąc z teorii darwinizmu, zakładała, że różnice między ludźmi o charakterze psychologicznym, kulturowym czy społecznym są wynikiem dziedziczenia cech biologicznych, wyodrębnionych na podstawie różnic somatycznych⁵.

W ramach społeczeństw kolonialnych i niewolniczych wykształciła się bardziej skomplikowana struktura niż tylko podział na białych i czarnych. Stało się tak dlatego, że nie wszyscy nie-biali mieli ten sam status. Przykładowo w Stanach Zjednoczonych, mulat (najczęściej potomek białego mężczyzny oraz czarnoskórej niewolnicy) był traktowany lepiej niż „czysty” Afroamerykanin. Ten ostatni zatrudniany był zwykle do najcięższych prac w polu, podczas gdy mulaci, uważani przez właścicieli za bardziej inteligentnych, pracowali bliżej domu, jako służba lub rzemieślnicy. Co więcej, to niewolnicy o jaśniejszym odcieniu skóry mieli większe szanse na edukację, choćby w podstawowym wymiarze, a czasem nawet na wyzwolenie⁶. Z kolei, w koloniach hiszpańskich i portugalskich, a później w niepodległych państwach latynoamerykańskich, wykształcił się złożony system hierarchii społecznej w zależności od domieszki „białej” krwi. W efekcie, mniej lub bardziej czarni dążyli do wybielania się – albo w drodze związków z „bardziej białymi”, co pozwalało ich dzieciom na awans w społeczności albo poprzez mimikrę (rozumianą jako strategia upodabniania się do silniejszych), co dotyczyło tych, którzy, mimo poprawy swojego statusu społeczno-gospodarczego, nadal byli uważani za osoby drugiej lub dalszej kategorii⁷. Oba przykłady dobrze obrazują pewną zależność, jaka zaczęła się wtedy kształtować: im jaśniejsza skóra, tym wyższy status społeczny, i odwrotnie, ciemniejsza skóra oznaczała automatycznie niższą pozycję społeczną. Margaret Hunter posługuje się przydatnym w tym kontekście terminem „koloryzmu”, służącym do opisanego systemu, który, w obrębie danej grupy etnicznej, faworyzuje osoby o jaśniejszym odcieniu skóry. Mimo że koloryzm został niejako wyodrębniony z koncepcji rasizmu, to oba te zjawiska są ściśle powiązane, gdyż pierwszy nie może istnieć bez drugiego. Koloryzm, podobnie jak rasizm, bazuje na uprzywilejowaniu białości w odniesieniu do fenotypu, estetyki i kultury. Jednak argumentem, który

⁴ M.F. Gawrycki, A. Szeptycki, *Podporządkowanie – niedorozwój – wyobcowanie. Postkolonializm a stosunki międzynarodowe*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2011, s. 27–28.

⁵ A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa: Wydawnictwa Prawnicze PWN, 1995, s. 294.

⁶ K. Russell, M. Wilson, R. Hall, *The Color Complex: The Politics of Skin Color among African Americans*, New York: Harcourt Brace Jovanovich Publishers, 1993, s. 24–40.

⁷ M.F. Gawrycki, *Ameryka Łacińska, postkolonializm, Polska. Wprowadzenie*, [w:] M.F. Gawrycki (red.), *Strategia mimikry: Ameryka Łacińska (i nie tylko) w ujęciu postkolonialnym*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2012, s. 10.

przemawia za rozróżnieniem koloryzmu jest fakt, że w obrębie ludności kolorowej doświadczanie dyskryminacji może być różne, w zależności od bycia „bardziej lub mniej białym”⁸.

Współczesne echa kolonializmu: kolor skóry a pozycja społeczna

Popularność chemicznego wybielania się kobiet w krajach tzw. Trzeciego Świata potwierdza kontynuację historycznie ukształtowanych kolonialnych struktur dominacji oraz aktualność hierarchizacji społeczeństw uwarunkowanej kolorem skóry. Jak zauważa Anibal Quijano, historia państw Ameryki Łacińskiej dostarcza nam przykładu na to, że hierarchiczna konstrukcja społeczeństw wokół idei rasy jest bardziej trwała niż sam kolonializm, a idea rasy wciąż stanowi oś, wokół której kształtuje się społeczna klasyfikacja ludności, a co za tym idzie, także władza⁹. Na ciągłość mechanizmów kolonialnych zwraca także uwagę Ewa Domańska, charakteryzując postkolonializm. Zdaniem badaczki podejście to uwypukla „kolonialne następstwa”, trwałość kolonialnego systemu i piętno kolonialnej przeszłości, która rezonuje we współczesnej kulturze niepodległych już państw i stanowi poważny problem dla ich tożsamości, oraz na przejawy nowych, neokolonialnych form podporządkowania, wywołanych ekspansją kapitalizmu i procesami globalizacji¹⁰. Warto zatem zadać pytanie, czy posiadanie białej/jaśniejszej skóry współcześnie niesie ze sobą jakieś przywileje, które uzasadniałyby chęć wybielenia się?

Doświadczenia doby kolonializmu i niewolnictwa odcisnęły swoje piętno, zachowując uprzywilejowany status ludzi białych. W efekcie, żywotność wciąż zachowuje ukształtowana historycznie zasada: jasna skóra oznacza wyższy status w hierarchii społecznej. Współcześnie stratyfikacja rasowa osiągnęła skalę globu, a kolor skóry definiuje pozycję społeczną oraz szanse życiowe poszczególnych jednostek. Dowodów na taki stan rzeczy dostarczają nam liczne badania socjologiczne i antropologiczne, które wykazują związek pomiędzy odcieniem skóry a pozycją społeczno-ekonomiczną jednostek w różnych częściach świata. Analizując sytuację Afroamerykanów w USA, Jennifer L. Hochschild i Vesla Weaver zauważają, że w porównaniu z jaśniejszymi przedstawicielami tej grupy, osoby o ciemniejszym odcieniu skóry posiadają niższy status społeczno-ekonomiczny, wymiar sprawiedliwości wymierza im surowsze kary, cieszą się one mniejszym prestiżem społecznym, a w efekcie, znacznie rzadziej są wybierani do pełnienia funkcji publicznych¹¹. Potwierdzają to liczne statystyki. Przykładowo, okazuje się, że analiza wyborów do Izby Reprezentantów, Senatu lub na urząd gubernatora w okresie od 1865 roku do dziś potwierdza silną nadreprezentację kandydatów o jaśniejszym kolorze skóry w stosunku do tych o ciemnej karnacji. Wprawdzie w ostatnich

⁸ M.L. Hunter, „If You're Light You're Alright”: *Light Skin Color as Social Capital for Women of Color*, „Gender and Society” 2002, nr 2, s. 176.

⁹ A. Quijano, *Coloniality of Power, Eurocentrism and Latin America*, „Nepantla” 2000, t. 1(3), s. 533.

¹⁰ E. Domańska, *Badania postkolonialne*, [w:] L. Gandhi, *Teoria postkolonialna. Wprowadzenie krytyczne*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2008, s. 362.

¹¹ J.L. Hochschild, V. Weaver, *The Skin Color Paradox and the American Racial Order*, „Social Forces” 2007, nr 2, s. 643.

latach ci drudzy są wybierani coraz częściej, jednak nie zmienia to faktu, że to jasnoskórzy kandydaci odnoszą wciąż większy sukces w wyborczych zmaganiach¹². Podobnie wygląda sytuacja Latynosów i Azjatów zamieszkujących w Stanach Zjednoczonych¹³. Innym przykładem jest Ameryka Łacińska, w której, mimo hasła o „demokracji rasowej” czy koncepcji metysażu podkreślającej równość ras, wciąż funkcjonuje zależność pomiędzy kolorem skóry a klasą społeczną. W Brazylii, zamieszkiwanej przez jedną z najliczniejszych populacji czarnoskórych poza Afryką, dyskryminacja rasowa jest zjawiskiem powszechnym, choć publicznie zaprzecza się jej istnieniu¹⁴. Ciekawym przypadkiem jest Meksyk, w którym, w przeciwieństwie chociażby do Brazylii, spis powszechny nie jest oparty na kategoriach rasowych, a podział mieszkańców na ludność rdzenną i metysów dokonywany jest najczęściej na podstawie miejsca zamieszkania, języka i praktyk kulturowych. Okazuje się jednak, że pomimo pozornego braku klasyfikacji ludności ze względu na cechy fenotypiczne, Meksykanie także doświadczają głębokiego rozwarstwienia społecznego właśnie ze względu na kolor skóry. Jasna karnacja oraz bardziej europejski wygląd są właściwe dla meksykańskich elit¹⁵, podczas gdy osoby o ciemniejszym kolorze skóry wykazują statystycznie niższy poziom wykształcenia, gorszą pozycję zawodową oraz znacznie częściej dotyka ich ubóstwo¹⁶.

Okazuje się zatem, że stereotypy rasowe wciąż są silne, przez co wiele społeczeństw doświadcza dyskryminacji opartej na koloryzmie. Powyższe badania nie uwzględniają jednak podziału na płeć, który pozwoliłby lepiej zrozumieć, co przywilej białej skóry oznacza dla kobiet. Okazuje się bowiem, że zależność między odcieniem skóry a pozycją w hierarchii społecznej jest silniejsza wśród nie-białych kobiet niż wśród nie-białych mężczyzn. Jednym ze źródeł tego zjawiska jest z pewnością częste utożsamianie bieli z ideałem kobiecości. Na Zachodzie, jasna skóra prezentowana była jako nieodłączna cecha kobiecego piękna, co można zaobserwować na przykładzie europejskich dzieł sztuki. Sposób przedstawiania kobiety delikatnej, o jasnej skórze silnie kontrastował z wizerunkiem mężczyzny, zwykle o kilka tonów ciemniejszym¹⁷. Współcześnie media, a zwłaszcza kampanie reklamowe, powracają do tego typu wizualnych zestawień. Badacze zauważyli, że występujące w przekazach telewizyjnych ciemnoskóre modelki mają statystycznie jaśniejszą skórę niż ich mężczy odpowiednicy¹⁸. Całe to zjawisko tłumaczy się faktem, że biel, utożsamiana z takimi wartościami, jak czystość, młodość, dziewictwo, niewinność, wrażliwość i delikatność,

¹²» Tamże, s. 150–152.

¹³» M.L. Hunter, *The Persistent Problem of Colorism: Skin Tone, Status and Inequality*, „Sociology Compass” 2007, nr 1, s. 237.

¹⁴» K. Hoffman, M.A. Centeno, *The Lopsided Continent: Inequality in Latin America*, „Annual Review of Sociology” 2003, nr 23, s. 379.

¹⁵» E.N. Glenn, *Yearning for Lightness: Transnational Circuits in the Marketing and Consumption of Skin Lighteners*, „Gender and Society” 2008, nr 3, s. 293.

¹⁶» A. Villarreal, *Stratification by Skin Color in Contemporary Mexico*, „American Sociological Review” 2010, nr 5, s. 660–670.

¹⁷» M.E. Hill, *Skin Color and the Perception of Attractiveness among African Americans: Does Gender Make a Difference?*, „Social Psychology Quarterly” 2002, nr 1, s. 79.

¹⁸» S. Baumann, *The Moral Underpinnings of Beauty: A Meaning-Based Explanation for Light and Dark Complexions in Advertising*, „Poetics” 2008, nr 36, s. 12.

w większym stopniu, niż w przypadku mężczyzn, odpowiada charakterystyce i pożądanej społecznie roli kobiet. Co więcej, we współczesnej globalnej kulturze wskazuje się na wprost proporcjonalny związek między atrakcyjnością kobiety a jej możliwościami – im bardziej pozytywna percepcja społeczna jej wyglądu, tym większe szanse na awans. Stwierdzenie, że jaśniejsza skóra jest oceniana jako atrakcyjniejsza, prowadzi zatem do logicznego wniosku, że jasna skóra jest równoznaczna z większymi szansami życiowymi dla kobiety. Prawdliwość ta w mniejszym stopniu dotyczy mężczyzn, którzy z powodzeniem mogą zastąpić nieatrakcyjność fizyczną innymi pożądanymi społecznie cechami, takimi jak edukacja, bogactwo czy władza. Wspomniana już wcześniej Margaret Hunter posługuje się w tym kontekście pojęciami „kapitału społecznego” lub „kapitału rasowego”. Badaczka stawia hipotezę, że w przypadku nie-białych kobiet, jasna skóra stanowi o ich atrakcyjności, warunkując tym samym posiadanie kapitału piękna, który następnie może ułatwiać dostęp do kapitału ekonomicznego, edukacyjnego i innych pożądanых form kapitału społecznego¹⁹. W celu weryfikacji postawionej hipotezy, Hunter dokonała analizy danych dwóch narodowych ankiet z 1980 roku obejmujących Afroamerykanów i Meksykanów żyjących w USA. W przypadku tych dwóch grup udało się potwierdzić, że jaśniejsza skóra wpływała na wyższe zarobki, edukację oraz stan cywilny. Kobiety o jaśniejszym odcieniu skóry kończyły średnio o jedną klasę więcej, przewaga w zarobkach wynosiła około 2,600 dolarów w skali roku, a ich partnerzy posiadali wyższy status społeczny²⁰. Dane te pokazują, że rasizm i koloryzm wciąż są obecne w amerykańskim i innych społeczeństwach, co skutecznie ogranicza życiowe szanse kolorowych kobiet i negatywnie oddziałuje na ich status społeczny. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że kobiety są tego świadome. Świadczy o tym choćby fakt, że wiele z nich przyjmuje strategię poszukiwania partnerów o jaśniejszym kolorze skóry, tak, by polepszyć własny status oraz by zwiększyć prawdopodobieństwo, że ich potomstwo odziedziczy jaśniejszy odcień skóry, a przez to znajdzie się wyżej w hierarchii społecznej²¹. Indyjskie kobiety także wiedzą, że biała skóra jest atrakcyjniejsza. Analizując ogłoszenia matrymonialne zamieszczone w indyjskich gazetach, można by dojść do wniosku, że Hindusi w większości zaliczają się do kategorii *gora*, czyli tych o bardzo jasnej karnacji²². Jednak najbardziej rozpowszechnioną w tym kontekście praktyką jest chemiczne wybielanie skóry, które zdaniem wielu kobiet, daje im szansę na poprawę swojej dotychczasowej pozycji społecznej oraz na lepsze życie.

Neokolonialny dyskurs piękna

Studia postkolonialne posługują się terminem imperializmu kulturowego w celu opisanie „systemu dominacji kultury Zachodu nad resztą świata, który poprzez wykorzystywanie wpływów i nacisków

¹⁹» M.L. Hunter, dz. cyt., s. 177.

²⁰» Tamże.

²¹» E.N. Glen, dz. cyt., s. 282.

²²» M. Singh, *An unfair obsession*, „The Tribune” luty 1999; www.tribuneindia.com/1999/99feb14/sunday/head7.htm, (21.05.2013).

politycznych i gospodarczych dąży do jego kulturowej homogenizacji. Proces ten ma charakter intencjonalny (działania państw Zachodu zmierzające do rozprzestrzeniania się własnych wartości), jak również nieintencjonalny (jest on pochodną dominacji i propagowania »zachodniego stylu życia«)²³. Podkreśla się również, że »stereotypy rozpowszechnianie przez zachodnie środki masowego przekazu oraz podporządkowane im media funkcjonujące na lokalnych rynkach tworzą jedynie słuszny obraz świata, podlegający manipulacji – wszystko po to, by Zachód mógł osiągnąć założone przez siebie cele»²⁴. Media, telewizja, muzyka, filmy i literatura stały się niczym innym, jak narzędziem kontroli w rękach Zachodu, zastępując tym samym stare instrumenty z czasów kolonialnych. Przekaz medialny niesie ze sobą określone treści, także te, dotyczące skóry, które nierzadko zawierają w sobie podtekst rasistowski. Jest to o tyle ważne, że współczesne media, dzięki globalizmowi i Internetowi, przenikają wszelkie granice, a kreowane przez nie wartości są odbierane i przyswajane praktycznie w każdym zakątku świata. Jedną z takich treści jest z pewnością zachodni ideał kobiecego piękna, którego nieodłącznym elementem stała się jasna skóra. Ideał, który można osiągnąć dzięki preparatom do wybielania skóry.

Kosmetyki, mające zapewnić skórze biały odcień, są prawie tak stare jak sam ideał białego piękna. Już w starożytnym Rzymie, Grecji i Egipcie kobiety z wyższych klas używały mieszanek rtęci i ołowiu, by zapewnić twarzy bielszy wygląd²⁵. Podobnie w Indiach, Bangladeszu, Pakistanie²⁶ a także w Japonii, Korei czy Chinach²⁷. Choć w niektórych z tych państw kult białej skóry poprzedza erę kolonialną, to jednak zasadne wydaje się stwierdzenie, że dominacja Zachodu utrzymała taki właśnie kanon kobiecego piękna. Za panowania królowej Elżbiety I, wśród Europejki zapanowała prawdziwa moda na kosmetyki rozjaśniające cerę. Tak zwana »toaletka Elżbiety« zawierała całą serię takich preparatów, z czego podstawę stanowił biały puder. Mówiło się nawet o »elżbietańskim ideale piękna«, inspirowanym bladym obliczem samej królowej²⁸. Podobne ideały obowiązywały w tzw. epoce wiktoriańskiej, gdzie delikatna »kobieta-anioł«, chroniła swoją jasną, »liliową« skórę przed szkodliwymi promieniami słońca. Miały jej w tym pomóc modne akcesoria: parasol, rękawiczki czy chusta oraz aplikacja odpowiednich kosmetyków²⁹. Warto jednak zaznaczyć, że specyfiki te nie trafiały tylko i wyłącznie do białych Europejki, ale dostarczane były także skolonizowanej ludności. Było to możliwe dzięki temu, że wyłonienie się współczesnego przemysłu piękna w drugiej połowie XIX wieku zbiegło się z ówczesną gwałtowną globalizacją światowej gospodarki. Rynek kosmetyczny przyjął wtedy *quasi*-ideologiczną rolę, dołączając do rasistowskiej

²³ » M.F. Gawrycki, A. Szeptycki, dz. cyt., s. 102.

²⁴ » Tamże, s. 102.

²⁵ » P. Goon, A. Craven, *Whose Debt?: Globalisation and Whitening in Asia*, »Intersections« 2003, nr 9, <http://intersections.anu.edu.au/issue9/gooncraven.html>, (22.05.2013).

²⁶ » Tamże.

²⁷ » E.N. Glen, dz. cyt., s. 292.

²⁸ » Y. A. Blay, dz. cyt., s. 21.

²⁹ » P. Goon, A. Craven, dz. cyt.

retoryki kolonizatorów³⁰. Europejczycy, którzy nie przykładali wcześniej aż tak wielkiej uwagi do higieny, wraz z nastaniem podbojów kolonialnych i rozwojem ideologii białej supremacji, zostali opętani obsesją czystości. Ta ostatnia była utożsamiana z bielą, a więc z europejskością, a jednocześnie przeciwstawiana czarnoskórnym Afrykanom, których kolor wywoływał wśród kolonizatorów skojarzenia z brudem i brakiem higieny. Mydło z najtańszego produktu kosmetycznego przerodziło się ówczesnie w towar najbardziej ceniony, stając się tym samym swoistym „agentem kolonializmu” i „misji cywilizacyjnej” w dziewiętnastowiecznej Afryce. Świetnie obrazuje to reklama mydła amerykańskiej firmy „Pear” z 1899 roku, która nawiązuje do tytułu znanego wiersza Kiplinga z tego samego roku. Przedstawia ona dwa obrazy: dystygowanego brytyjskiego kapitana stojącego nad umywalką, a poniżej Europejczyka przekazującego mydło kłęczącemu przed nim Afrykaninowi. Podpis pod plakatem brzmi następująco: „Pierwszy krok na drodze ku urzeczywistnieniu Brzemienia Białego Człowieka nastąpi poprzez nauczanie cnoty czystości. W miarę postępu cywilizacji, Mydło Pear jest niezastąpione w rozjaśnianiu czarnych zakątków świata, jednocześnie zajmując najwyższe miejsce wśród nacji o rozwiniętej kulturze – jest idealnym mydłem toaletowym”³¹. W XX wieku Hollywood stało się centrum, które najefektywniej lansowało amerykańskie wartości i ideały piękna. Niezapomniana kreacja Marilyn Monroe w filmie *Mężczyźni wolą blondynki* jest dobrym przykładem na to, jak powojenne kino amerykańskie starało się przedstawiać białą kobietę jako ideał uniwersalny³². I chyba to się powiodło, jeśli prześledzi się historię światowych wyborów miss. W latach 1951–1979 tytuł „Miss World” zdobyło aż 20 białych kobiet i 6 jasnoskórych Latynosek. W wyborach „Miss Universe” w tym samym okresie zwyciężyło 14 białych i 7 jasnoskórych kobiet³³. Lansowany przez długie lata ideał sprawił, że mimo popularnego w latach 60. w USA ruchu „Czarne jest piękne”, w badaniach jako atrakcyjniejsze, wciąż częściej wskazywane są białe Amerykanki³⁴.

Trendy związane z atrakcyjnością jaśniejszej skóry są natychmiast wyłapywane i wykorzystywane przez globalny rynek. Jego funkcja jest doniosła, gdyż z jednej strony, odpowiada on na istniejące już zapotrzebowanie, z drugiej, powiela trendy i wprowadza nowe poprzez wdrażane kampanie i strategie promocyjne. Moda na wybielanie skóry oraz sprzedaż kosmetyków, które mają w tym dopomóc, nasila się w miejscach, gdzie wpływy modernizacji, zachodniego kapitału i kultury są najbardziej widoczne³⁵. Jest to zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że zarówno trendy odnośnie kobiecego piękna, jak i kosmetyki dla kobiet, w tym te wybielające skórę, pochodzą z tego samego źródła, czyli bogatych rozwiniętych państw – Europy, Stanów Zjednoczonych i Japonii. W czołówce największych producentów na rynku takich specyfików znalazły się trzy transnarodowe korporacje: francuski L’Oreal, japoński

³⁰» G. Jones, *Blonde and Blue-Eyed? Globalizing Beauty, c.1945-c.1980*, „The Economic History Review” 2008, nr 1, s. 130.

³¹» Y.A. Blay, dz. cyt., s. 17.

³²» G. Jones, dz. cyt., s. 132.

³³» Tamże, s. 144.

³⁴» M.E. Hill, dz. cyt., s. 83–87.

³⁵» E.N. Glen, dz. cyt., s. 292.

Shiseido oraz brytyjsko-niemiecki Unilever, które wraz z podległymi im filiami tworzą sektor globalnej gospodarki wart kilka miliardów dolarów³⁶. Produkowane przez nich kosmetyki do wybielania skóry trafiają m.in. do Afryki i Azji. Szacuje się że w Nigerii, Togo, RPA, Senegal i Mali odpowiednio 77, 59, 35, 27 i 25 procent kobiet regularnie stosuje takie specyfiki. W 2004 roku w Chinach, Malezji, Filipinach i Korei Południowej do chemicznego wybielania skóry przyznawało się około 40 procent kobiet³⁷. Mimo że Japonia jest liderem w regionie pod względem sprzedaży kosmetyków wybielających, to właśnie w Chinach i Korei ten rynek rozwija się najszybciej, osiągając roczne tempo wzrostu odpowiednio 20 i 10 procent³⁸. Szczególnie ciekawym przypadkiem są Indie, w których w przeciągu ostatniej dekady zapanował prawdziwy szal na kosmetyki do wybielania skóry. Z jednej strony, jest to wynik rozwijanego przez setki lat kultu białego ciała, z drugiej zaś, efekt ponad dwóch wieków kolonialnego panowania, które umocniło w Hindusach podświadome przekonanie o wyższości białej rasy. Wraz z liberalizacją wymiany, wzrostem indyjskiej gospodarki i rozwojem miejskiej klasy średniej w latach 90., Indie stały się celem ekonomicznej ekspansji międzynarodowych korporacji, głównie w obszarze kosmetyków do ciała³⁹. Jeszcze w 2007 roku, specyfiki wybielające skórę stanowiły połowę indyjskiego rynku kosmetyków do pielęgnacji skóry, wartego wtedy niespełna 347 milionów dolarów⁴⁰. W 2012 roku prognozy wskazywały, że Hindusi wydadzą już pół miliarda dolarów na produkty kosmetyczne do rozjaśnienia koloru skóry, co oznaczało aż piętnastoprocentowy wzrost w stosunku do roku poprzedniego⁴¹. Za tak szybki rozwój tego sektora rynku odpowiada popularność kremów rozjaśniających wśród Hindusek, w tym także i dzieci. Szacuje się, że stosuje je od 60 do 65 procent kobiet⁴², z czego nawet 13 procent klientów stanowią 12-letnie dziewczynki⁴³. Jedna z agencji badających rynek poinformowała, że w Indiach sprzedaje się więcej tubek wybielających kosmetyków niż butelek Coca-Coli⁴⁴. To z pewnością efektowne porównanie dobrze odzwierciedla stopień popularności produktów rozjaśniających w Indiach.

³⁶ » Tamże, s. 296.

³⁷ » *Mercury in Skin Lightening Products*, raport Światowej Organizacji Zdrowia, Genewa, 2012.

³⁸ » E.N. Glen, dz. cyt., s. 292.

³⁹ » Tamże, s. 290.

⁴⁰ » R. Nasreen, B.J. Abdullah, N. Ravichandran, *A Comprehensive Review of Consumption Pattern and Strategies in Cosmetetical Market with a Focus on Dermaceuticals in Indian Market*, „International Journal of Scientific and Research Publications” 2012, nr 2, s. 176.

⁴¹ » R. Pagnamenta, *Szal wybielania skóry w Indiach może się skończyć nawet rakiem*, „Polska The Times” 2008, www.polska-times.pl/artykul/647851,szal-wybielania-skory-w-indiach-moze-sie-skonczyc-nawet,id,t.html, (22.05.2013).

⁴² » H. Timmons, *Telling India's Modern Women They Have Power, Even Over Their Skin Tone*, „The New York Times” 2007, www.nytimes.com/2007/05/30/business/media/30adco.html, (22.05.2013).

⁴³ » K. Zuchowicz, *Hinduska tęsknota za białą skórą*, „Rzeczpospolita” 2011, www.rp.pl/artykul/697486.html?print=tak, (22.05.2013).

⁴⁴ » R. Stefanicki, *Indyjskie feministki walczą z wybielaniem stref intymnych*, „Gazeta Wyborcza” 2012, http://wyborcza.pl/1,75477,12250533,Indyjskie_feministki_walczą_z_wybielaniem_stref_intymnych.html, (22.05.2013).

Jak już zostało wspomniane, producenci produktów do wybielania, odpowiadając na zgłaszane zapotrzebowanie w krajach „Trzeciego Świata”, sami skutecznie lansują określone trendy poprzez stosowane strategie marketingowe i kampanie reklamowe, które coraz częściej przybierają agresywne, rasistowskie formy. Korporacje transnarodowe korzystają przy tym z podstawowej zasady kobiecego przemysłu piękna, która mówi o tym, że kobieta może i powinna zmieniać i udoskonalać swoje ciało poprzez produkty do makijażu, koloryzacji włosów, kolorowe soczewki, depilację czy nawet operacje plastyczne tak, by zwiększać swój kapitał piękna⁴⁵. Pojawia się logiczne w tym kontekście pytanie: skoro można zmienić wygląd, w tym kolor włosów czy oczu, czemu by nie zmienić koloru skóry? Biel jest sprzedawana jako nowy produkt kosmetyczny, jako „efekt”, który można kupić i wypróbować, dosłownie, na własnej skórze⁴⁶. Z telewizyjnych reklam i plakatów bije obraz, który w konsumentach z powodzeniem buduje przekonanie o tym, że po aplikacji danego kremu wybielającego i uzyskaniu jasnej skóry, odnajdą szczęście, będą atrakcyjniejsi, bogatsi, odniosą sukces w życiu zawodowym i znajdą miłość swojego życia. Taki przekaz dominuje w licznych reklamach kremów wybielających „Fair&Lovely” („Biała i Urocza”), jednej z marek Unilever, która obecna jest w 40 krajach, a na samym tylko indyjskim rynku posiada około 70 procent udziałów. W tamtejszej telewizji pojawił się spot reklamowy, przedstawiający mężczyznę ubolewającego nad brakiem syna, gdyż zarabiająca zbyt mało córka, nie jest w stanie wesprzeć go finansowo. Obraz ma sugerować, że skóra dziewczyny jest zbyt ciemna, by mogła znaleźć lepszą pracę lub wyjść za mąż. Z pomocą przychodzi krem wspomnianej marki, który sprawia, że skóra dziewczyny staje się jaśniejsza. W efekcie, kobieta zdobywa pracę i czyni swego ojca szczęśliwszym⁴⁷. Inny, bardziej kontrowersyjny spot telewizyjny marki Clean&Dry, przedstawia atrakcyjną, jasną, nieco zawiedzioną dziewczynę, której partner jest zaafektowany gazetą i nie zwraca na nią uwagi. Po chwili sytuacja, *nomen omen*, wyjaśnia się, gdy dziewczyna, po zastosowaniu wybielającego żelu do higieny intymnej, wpada w ramiona swego mężczyzny, a w tle słychać komentarz lektora: „życie kobiety będzie teraz bardziej świeże, czyste, a co najważniejsze, jaśniejsze i bardziej intymne”⁴⁸. Podobny wydźwięk mają reklamy w wielu państwach Afryki. Na licznych plakatatach typu „przed i po” przedstawiana jest tam ta sama kobieta w odświeżeniu ciemnej, zwykle smutnej, przygnębionej oraz jasnej – uśmiechniętej i tryskającej życiem⁴⁹, co niesie dość prosty i oczywisty przekaz: jaśniejsza skóra jest gwarantem szczęścia.

⁴⁵ M.L. Hunter, *Light, bright, and almost white: The advantages and disadvantages of light skin*, [w:] C. Herring V.M. Keith, H.D. Horton (red.), *Skin Deep: How Race and Complexion Matter in the „Color-Blind” Era*, Chicago: Institute for Research on Race & Public Policy, 2004, s. 31.

⁴⁶ P. Goon, A. Craven, dz. cyt.

⁴⁷ A. Karnani, *Doing Well by Doing Good: Case Study: „Fair & Lovely” Whitening Cream*, „Strategic Management Journal” 2007, nr 13, s. 1352.

⁴⁸ R. Stefnicki, dz. cyt.

⁴⁹ N. Adae-Amoakoh, *Skin Whitening is a Self-Denying Legacy of Colonialism*, „Think Africa Press” 2013, <http://thinkafricapress.com/culture/skin-whitening-light-and-fair> (22.05.2013).

W ostatnich latach korporacje produkujące kosmetyki wybielające starają się promować siebie jako firmy respektujące wielokulturowość i wieloetniczność swoich klientek. W kampanie reklamowe, w miejsce wyłącznie białych modelek, zaczęły być angażowane kolorowe kobiety. Jednak, jak się okazuje, nie wszystkie. Są to przedstawicielki określonego typu urody, zwykle zbliżonego do europejskiego, które posiadają kolor skóry pośredni między białym a czarnym. Taki marketingowy zabieg, nazywany „iluzją przez inkluzję”, służy do przyciągania uwagi nie-białych klientek, które w przypadku emisji reklam z wyłącznie białymi modelkami, mogłyby się czuć wykluczone, przez co nie zakupiłyby danego produktu. Poprzez angażowanie znanych kobiet: Amerykanek Halle Berry i Beyoncé Knowles, Induski Aishwarya Rai, Nigeryjki Genevieve Nnaji czy Terry Pheto z RPA, transnarodowe korporacje budują renomę marek szanujących odmienności, także te rasowe, ale jednocześnie strategia ta nie zakłóca ogólnego przekazu, że jasna skóra jest piękniejsza⁵⁰. Siła tego przekazu jest wzmacniana przez lokalne media. Przykładowo w Indiach, czołowi aktorzy i aktorki grający w bollywoodzkich filmach posiadają znacznie jaśniejszą cerę, niż przeciętny Hindus, a ciemniejszym aktorom pozostają głównie role służących i czarnych charakterów. Innym medialnym źródłem kształtującym ideał jasnej skóry w Indiach, są emitowane od 1970 roku telewizyjne transmisje międzynarodowych konkursów piękności, których popularność ciągle wzrasta ze względu na osiągnięte sukcesy. Nie jest zaskoczeniem, że startujące w nich uczestniczki, w porównaniu ze zwykłymi mieszkańcami Indii, mają skórę o kilka tonów jaśniejszą⁵¹.

Opisany powyżej sposób przedstawiania kobiecego ciała utrwała optykę zawierającą w sobie dychotomiczne i hierarchiczne postrzeganie tego, co „białe” i „nie-białe” oraz tego, co „białe” i „czarne/kolorowe”. Dyskursywny język marketingowych haseł jest pełny takich kontrastujących ze sobą zestawień: „naturalne” – „nienaturalne”, „jaśniejsze” – „ciemniejsze”, „doskonałe” – „niedoskonałe”, „pożądane” – „niepożądane”, „białe” – „brązowe”, „zwycięzcy” – „przegran”. Popularny slogan „prawdziwe piękno” automatycznie oznacza, że jest też piękno „mniej” prawdziwe. Określenia typu „jasne”, „perfekcyjne”, „naturalne”, „białe”, „światliste”, „gładkie” i „piękne” współwystępują z przeciwieństwami: „ciemne”, „matowe”, „brązowe”, „uszkodzone” i „problematyczne”. Przekaz ten jest więc paradoksalny, gdyż wzywa do ograniczenia naturalnej dla ciała produkcji melaniny w celu uzyskania „naturalnego” efektu czy „prawdziwego piękna”, które jest w rzeczywistości chemiczną i sztuczną bielą⁵². Opisana antynomia wzmacnia marketingowy przekaz m.in. w telewizyjnych spotach, które oddają po pierwsze zakorzenione w kulturze konotacje „jasności” i „ciemności”, a po drugie związek pomiędzy estetyką a moralnością. Bardzo ciekawe w tym kontekście są badania kanadyjskiego profesora Shyona Baumanna, który przeanalizował w sumie 100 reklam, z których połowa przedstawiała aktorki o jaśniejszym odcieniu skóry,

⁵⁰ M.L. Hunter, *Buying Racial Capital: Skin-Bleaching and Cosmetic Surgery in a Globalized World*, „The Journal of Pan African Studies” 2011, nr 4, s. 146–147.

⁵¹ E.N. Glen, dz. cyt., s. 292.

⁵² P. Goon, A. Craven, dz. cyt.

a druga część modelki o ciemniejszej karnacji. Okazało się, że ciemnoskóre kobiety miały bardziej odkryte ciała, dłuższe włosy, statystycznie częściej miały kontakt cielesny z męskim modelem oraz występowały w większej liczbie reklam napojów alkoholowych. Zupełnie inaczej kształtowany był wizerunek jasnej kobiety, której ciało było zwykle bardziej zakryte, pojawiała się też częściej w towarzystwie innych kobiet. Zdaniem Baumann, wyniki badań potwierdzają funkcjonujący w wielu społeczeństwach stereotyp ciemnoskórej kobiety jako bardzo seksualnej, zmysłowej i dzikiej. Sięga on jeszcze dziewiętnastowiecznej koncepcji hierarchii rasowej autorstwa Arthura de Gobineau⁵³, a następnie był powielany w literaturze przez postać „tragicznej mulatki”⁵⁴. Lansowany w mediach obraz czarnoskórej modelki silnie kontrastuje z jasnością utożsamianą z niewinnością, delikatnością, cnotą, a więc i moralnością białej kobiety. Bauman stawia przekonującą tezę, że zjawisko współczesnej mody na opaleniznę wśród kobiet Zachodu nie przeczy powyższym wnioskowi, wręcz przeciwnie, da się je wytłumaczyć ugruntowanym w kulturze kojarzeniem ciemnej skóry z seksualnością – białe kobiety przez opaleniznę pragną stać się bardziej atrakcyjne⁵⁵. Abstrahując od tego zagadnienia, warto podkreślić, że ciemnoskóre kobiety, mimo że przedstawiane jako atrakcyjne, co mogłoby sugerować pozytywną wartość, są w rzeczywistości podwójnie upodmiotowione: wobec mężczyzn – w formie zmysłowego obiektu seksualnego oraz wobec „moralnych” białych kobiet.

Siła medialnego oddziaływania jest ogromna i przekłada się bezpośrednio na rosnącą popularność kremów do wybielania skóry. „Kapitał rasowy” białego człowieka jest współcześnie dostępny w każdej drogerii na wyciągnięcie ręki. Jednak konsumenci takich produktów nie chcą być dosłownie biali, gdyż zdają sobie sprawę, że to technicznie niemożliwie, ale chcą wyglądać na białych lub przynajmniej na jaśniejszych w porównaniu z innymi członkami danej grupy etnicznej. Innymi słowy, chcą mieć dostęp do przywilejów, jakie niesie ze sobą posiadanie białej skóry. To pragnienie jest realizowane często mimo poważnych konsekwencji. Jedną z nich jest społeczne wykluczenie danego członka z poszczególnych grup etnicznych i rasowych, które czują się przez niego „zdradzone”⁵⁶. Chemiczne wybielanie skóry bywa także szkodliwe dla konsumentów ze względu na silnie trujące związki ołowiu i hydrochinonu, które mogą prowadzić do utraty zdrowia, a czasem życia⁵⁷. Szczególnie dramatyczna sytuacja panuje w Afryce i innych regionach z wysokim wskaźnikiem ubóstwa, gdzie kobiety, często nie posiadając odpowiednich środków, kupują tańsze produkty z nieznanego źródła lub stosują przygotowane w domu szkodliwe dla skóry mieszanki. Mimo realnych zagrożeń, popularność kosmetyków wciąż rośnie. Mieszanki Ghany chemiczne wybielanie skóry uzasadniały uzyskaniem następujących korzyści: (1) dostęp do

⁵³ » A. Sylwetrzak, dz. cyt., s. 295.

⁵⁴ » S. Bost, *Fluidity without Postmodernism: Michelle Cliff and the „Tragic Mulatta” Tradition*, „African American Review” 1998, nr 4, s. 673–689.

⁵⁵ » S. Baumann, dz. cyt., s. 12.

⁵⁶ » M.L. Hunter, *Light, bright...*, s. 35–36.

⁵⁷ » M.L. Hunter, *Buying Racial Capital...*, s. 150.

grup społecznych, (2) ułatwienie odgrywania poszczególnych ról społecznych, (3) dowód nowoczesności, (4) przyciąganie uwagi, (5) pobudzenie męskiego pożądania, (6) zwiększenie prawdopodobieństwa zamążpójścia/utrzymania małżeństwa⁵⁸. Praktyka wybielania się jest zatem warunkowana chęcią uzyskania aprobaty w oczach innych dzięki uzyskaniu domniemanej atrakcyjności fizycznej równoznacznej z posiadaniem jaśniejszej skóry. Ewidentnie rasistowskie hasła z XIX wieku wciąż odbijają się echem w postkolonialnej rzeczywistości.

Zakończenie

Podsumowując tytułowy fenomen wybielania skóry w krajach „Trzeciego Świata”, można by się pokusić o inną, niż powyższa, argumentację w celu wykazania pozytywnych stron tego procesu. Przykładowo, możliwość zmiany koloru skóry dzięki kosmetykom wybielającym mogłaby być interpretowana jako możliwość aktywnego uczestnictwa, inaczej sprawczości kobiet w kształtowaniu własnego ciała, a przez to tożsamości. Nawijając do Spivak, podporządkowane mogłyby przemówić. Granice kategorii rasowych, narzucane wcześniej z zewnątrz, stałyby się przepuszczalne, dając wybielającym skórę kobietom dostęp do przywilejów warunkowanych kolorem skóry. Takie rozumowanie przypomina nieco sposób, w jaki wspomniana „Fair&Lovely”, należąca do koncernu Unilever, próbowała odeprzeć ataki opinii publicznej wywołane jej kontrowersyjnymi spotami reklamowymi, twierdząc, że kremy wybielające zapewniają kobiecie wybór i ekonomiczne uwłasnowolnienie⁵⁹. Błędność tej interpretacji wynika przede wszystkim z faktu, że w istocie podłożem całego zjawiska jest dyskryminacja rasowa, a jej obecność automatycznie wyklucza wszelki wybór i sprawczość. Gdyby kobieta była faktycznie uwłasnowolniona, prawdopodobnie nigdy nie zdecydowałaby się na zmianę koloru swojej skóry. Co gorsza, o prawdziwej naturze fenomenu zapominają także rządy państw, w których kobiety tak chętnie się wybielają. W publicznej debacie unika się analizowania tych problemów w szerszym kontekście z uwzględnieniem kolonialnych następstw w postaci kulturowej i rasowej mimikry wśród nie-białych społeczeństw. Reakcja rządów ogranicza się do przeciwdziałania negatywnym skutkom zdrowotnym poprzez zakazy importu określonych substancji i kampanie społeczne, przy czym często upatruje się winę w próżności i lekko-myślności wybielających się kobiet, które w pogoni za atrakcyjnością narażają swoje zdrowie i życie⁶⁰.

Motywy decyzji o wybielaniu skóry nie są jednak tak prozaiczne. W rzeczywistości wśród członków społeczności historycznie naznaczonych doświadczeniami białej dominacji, niewolnictwa i kolonializmu, ugruntowało się przekonanie, że ich niższa pozycja wobec Zachodu wynika z nie-białego koloru skóry. Taka autopercepcja wzmocniana jest dodatkowo przez zachodni dyskurs piękna, wszechobecny

⁵⁸» Y.A. Blay, dz. cyt., s. 22–23.

⁵⁹» A. Karnani, dz. cyt., s. 1354.

⁶⁰» M.L. Hunter, *Buying Racial Capital...*, s. 151.

w mediach i kampaniach reklamowych wielkich korporacji transnarodowych, który stara się przekonać, że ideał jasnej skóry to uniwersalny ideał człowieka. W efekcie, wśród mas poddanych takim wpływom wykształca się coś na kształt „kolonialnej mentalności”, która sprawia, że faworyzują one europejskie wartości, praktyki, instytucje i kanony piękna, kosztem własnych. Walka z takimi przekonaniami jest bardzo trudna, na co wskazywał już na początku lat 60. XX wieku Frantz Fanon w *Wykętym ludzie ziemi*. Jego zdaniem, stan zniewolenia umysłu skolonizowanego to najsolidniejszy filar, na którym oparty jest kolonializm⁶¹. Pierwszym krokiem na drodze ku przewyciężeniu owej historycznej amnezji i rasowej mimikry jest z pewnością postkolonializm, który dostarcza narzędzi przydatnych do dekonstrukcji zachodniego dyskursu o i w krajach tzw. Trzeciego Świata. Nawiązując do jednego z haseł reklamowych kremu do wybielania twarzy, celem postkolonializmu jest „wyleczenie ran przeszłości”. Jednak o ile w przypadku kremu zadanie to jest raczej nierealne, o tyle w przypadku postkolonializmu bardzo trudne.

Paulina Zamęcka

Absolwentka Instytutu Stosunków Międzynarodowych na specjalizacji amerykańskiej na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Obecnie doktorantka Nauk Społecznych na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Zainteresowania badawcze: studia postkolonialne, feminizm peryferii, ruchy kobiece w Ameryce Łacińskiej.

SUMMARY

The Echo of Colonialism – Skin Lightening of Women in the “Third World”

The present paper deals with the phenomenon of chemical whitening of the women in the “Third World”. The growing interest in products for whitening / lightening skin is rooted in the idea of superiority of the white race over the black, which started with the colonial era and slavery. Today it is perpetuated through fashion and canons of beauty promoted by Western media and transnational corporations. In order to verify the aforementioned hypothesis, the ideology of white supremacy and dominance structure of the non-white population of slaves will be examined. The author will explain the link between the color/ tone of the skin and the position in the social hierarchy, that is seen today. The last part of the article is dedicated to the analysis of the characteristics of the Western discourse of beauty exported to the “Global South” by American and European media and their corporate marketing strategies.

Keywords: racism, skin bleaching, skin lightening, colorism, the discourse of beauty

⁶¹ » F. Fanon, *Wykęty lud ziemi*, tłum. H. Tygielska, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1985, s. 15–56.

GUSTAVE LE BON W TEJ KRAINIE NIE BARDZO OSWOJONEJ Z CYWILIZACJĄ: PODRÓŻ DO TATR W 1879 ROKU, RASIZM NAUKOWY I WIEK XIX

Andrzej Tadeusz Staniszewski | Kraków

ABSTRAKT

Tekst analizuje poglądy na temat kategorii „rasy” i jej użycia w opisie innej kultury, które odnaleźć możemy w zamieszczonej w 1887 roku przez warszawskie pismo „Wędrowiec” relacji z odbytej w 1879 roku przez Gustave’a Le Bona, francuskiego socjologa i psychologa, podróży po Tatrach i Podhalu. Artykuł traktuje mało znany epizod jako przykład działania XIX-wiecznego dyskursu podróżniczego, który używany był przez człowieka Zachodu do opisu Innego. Ten przeniknięty rasistowskimi przesądami dyskurs ma na celu tyleż poznanie obcych, co ich egzotyzację. Ma wprowadzić znaczący dystans między prezentującym się jako przedstawiciel rozwiniętej cywilizacji obserwatorem a pozbawianym kultury, wpisywanym w porządek natury obserwowanym. Zajmujący się wybranymi fragmentami relacji Le Bona artykuł używa wprowadzonej przez Mary Louise Pratt kategorii „antypodboju”, aby pokazać sposób, w jaki uczony odbiera opisywanemu ludowi historię na rzecz historii naturalnej, pozbawiając tym samym podmiotowości. W ten sposób zapis poczynionych przez Francuza w trakcie wyprawy tatrzańskiej spostrzeżeń jawi nam się jako model innych relacji – przenikniętych „naukowym” rasizmem tekstów, które miały służyć jako intelektualne zaplecze europejskiego kolonializmu.

słowa kluczowe: Gustave Le Bon, rasa, rasizm, rasizm naukowy, górale podhalańscy, Tatry, Podhale, Zakopane, narracja podróżnicza, spojrzenie podróżnego

W końcu lat 70. XIX wieku pewien Francuz kierujący się na Bliski Wschód, przeznaczył w drodze z Rosji kilka ostatnich dni sierpnia roku 1879 na pobyt w okolicach Podhala i Tatr. Zawarł tam liczne znajomości z dzielącymi jego naukowe fascynacje członkami Towarzystwa Tatrzańskiego i poczynił szereg obserwacji natury antropologiczno-etnograficznej, z równym zainteresowaniem opisując górskie podania i legendy, jak i – jego zdaniem – specyficzne cechy fizyczne tubylczej ludności. Bezpośrednim owocem tej krótkiej „wycieczki antropologicznej” dokonanej przez Gustave’a Le Bona – późniejszego autora *Psychologii narodów* (1894) i *Psychologii tłumy* (1895) – był m.in. artykuł *Du Moscou aux monts Tatras (Z Moskwy w Tatry)*, opublikowany w paryskim „Bulletin de la Société de Géographie” (1881) wraz z dokładną mapą regionu oraz bardziej popularna, bogato ilustrowana publikacja *Excursion anthropologique aux monts Tatras* (również 1881) w roczniku „Les Tours de Monde”. Górską ekskursja Francuza miała jednak również inne skutki niż tylko wspomniane już publikacje: wpisała się w ciąg jego licznych wypraw z przełomu lat 70. i 80., w czasie których poszukiwał on materiału pogładowego dla swych teorii socjologiczno-rasowych¹.

Należy w tym miejscu poczynić kilka zastrzeżeń. Choć niniejszy tekst porusza temat zakopiańskiej wizyty Le Bona, nie rości sobie prawa do bycia kompleksową i dogłębną analizą zarówno wszelkich okoliczności, jak i reperkusji tego pobytu. Mając na uwadze, że nie uwzględni wszystkiego, co można powiedzieć w związku z wyprawą Francuza, artykuł ten próbuje potraktować ją raczej jako pewien godny uwagi epizod. Związane jest to z kolejnym zastrzeżeniem: piszący te słowa nie jest historykiem, socjologiem, etnografem czy antropologiem, lecz literaturoznawcą. Przedmiotem rozważań będzie zatem konkretny tekst, jedna, wybrana wersja wydarzeń: tłumaczenie popularnonaukowego wariantu opowieści o wyprawie Francuza, które ukazało się w roku 1887 na łamach pięciu kolejnych numerów warszawskiego pisma „Wędrowiec”². Chociaż skoncentrowanie się na jednym, tak odległym od oryginalnego przekazu tekście może wydawać się zubożeniem tej rozległej tematyki, bliska lektura wybranych fragmentów pomoże zrozumieć narracyjne mechanizmy wytwarzania egzotycznego Innego.

I
Poglądy autora relacji z Tatr na kwestię rasy były współcześnie szeroko znane. Jak przypomina Edward Said, teorie rasowe – filozofia czystej siły Ernesta Seillère’a, zasada dominacji Julesa Harmanda czy systematyka ras prymitywnych, gorszych, średniozaawansowanych i wyższych autorstwa Le Bona „zaczęły

¹ W. Siarzewski, *Gustave Le Bon zapomniany podróżnik i fotograf tatrzański*, [w:] G. Le Bon, *Francuz w Tatrach. Wycieczka antropologiczna w r. 1879 przez dr. Gustawa Le Bon*, tłum. anonimowe, Z. Ładygin (red.), Zakopane: Tatrzański Park Narodowy, 2009.

² Zamieszczona w: G. Le Bon, *Francuz w...*, wszystkie cytaty z relacji według podanego wydania. Wydawcy nie zdecydowali się na uwspółcześnienie ortografii i interpunkcji tekstu, w związku z czym pisownia cytatów zostanie pozostawiona taka, jak w oryginale.

rządzić francuską strategią imperialistyczną³ w drugiej połowie XIX wieku. Zgodnie z nimi, „tubylcy ze swoją ziemią nie byli traktowani jako jednostki, które można było uczynić francuskimi, ale jako posiadłości, których niezmiennie cechy wymagały oddzielenia i podporządkowania, choć nie wykluczało to *mission civilisatrice*”⁴.

Nie było to oczywiście zjawiskiem specyficznie francuskim. Europejscy naukowcy w dobie inspirowanej darwinizmem nowej antropologii czasów imperializmu dostarczać mieli przede wszystkim spójnych i praktycznych uzasadnień wyzysku kolonialnego podejmowanego przez Zachód względem reszty świata, stanowiących – cytując Györgya Lukácsa – „pseudobiologiczną obronę klasowych przywilejów”⁵. Wyprawy antropologiczne Le Bona z lat 1879–1893 dostarczyć miały – wraz z lekturą dzieł współczesnych mu naukowców – uzasadnienia dla obowiązującego *status quo*, naturalizując istniejące nierówności i oparte na nich stosunki gospodarcze, społeczne i polityczne. Ekspedycja tatrzańska jawi się jako laboratorium idei na temat uznanych za mniej rozwinięte społeczności ludzkich, które w późniejszym czasie wejdą w skład instrumentarium intelektualnego uzasadniającego paternalizm demonstrowany wobec pozaeuropejskich części świata. Nie pozostawia co do tego wątpliwości sam Le Bon, który wprawdzie kwestii rasy poświęca dopiero ostatnią część omawianej relacji, niemniej tematyka ta przewija się eksplicytnie przez całą jego narrację, jak choćby w znaczącym fragmencie odcinka pierwszego, gdzie tak objaśnia powody swojej wyprawy:

Gdy zamierzałem odbyć wycieczkę do Tatr miałem na celu sprawdzić w tej krainie nie bardzo oswojonej z cywilizacją, rozliczne prawa antropologiczne, jakie już przedtem wykazywałem i badać w warunkach sprzyjających działanie pewnych czynników⁶.

Te „rozliczne prawa antropologiczne” znamionują proces, który doprowadzi później we wspomnianej już *Psychologii narodów* do pojęcia „duszy rasy”, tj. „pewnych znamionom moralnych i intelektualnych decydujących o rozwoju narodu, ustroju psychicznego, równie stałego jak jej anatomia”⁷. Prawa te mają ostatecznie pomóc Le Bonowi stworzyć wspomnianą klasyfikację ras, wpisywaną silnie w przywołany już szerszy kontekst francuskiego imperializmu i kolonializmu drugiej połowy XIX wieku.

Proponowałbym przyjrzeć się – na podstawie relacji zamieszczonej w „Wędrowcu” – sposobom, w jaki autor tematyzuje kwestię „rasy”, tj. jak tworzy w czytelniku „efekt egzotyeczności”, w jakim

³ E. Said, *Kultura i imperializm*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2009, s. 183.

⁴ Tamże.

⁵ Cyt. za: E. Traverso, *Europejskie korzenie przemocy nazistowskiej*, tłum. A. Czarnacka, Warszawa: Książka i Prasa, 2011, s. 77.

⁶ G. Le Bon, *Francuz w...*, s. 21.

⁷ G. Le Bon, *Psychologia rozwoju narodów*, tłum. i wstęp J. Ochorowicz, Warszawa: Drukarnia Artystyczna Saturnina Sikorskiego, 1897, s. 9, <http://pbc.biaman.pl/dlibra/docmetadata?id=21436> (13.02.2014).

stosunku pozostaje wobec opisywanych przez siebie zjawisk, a wreszcie: jak opisując proponowaną przez siebie podhalańską „rasę będącą na drodze rozwoju”⁸, wytwarza ją.

II

Le Bon rozpoczyna od sumiennego nakreślenia położenia i warunków naturalnych badanego regionu („Tatry składają się z pasma granitowych szczytów paręset kilometrów długiego, które ciągnie się pomiędzy Galicją a Węgrami”)⁹ i przypomnienia niedługiej historii jego eksploracji naukowej, od wizyty w 1813 roku szwedzkiego botanika Görana Wahlenberga po współczesny mu rozwój zainteresowania Zakopanem oraz założenie Towarzystwa Tatrzańskiego. Dominujący nie tylko tutaj, ale i w późniejszych partiach relacji ton – opisujący z równą sumiennością zarówno warunki naturalne i budowę chat czy zwyczaje i dietę ich mieszkańców – wypełnia warunki pisarstwa naukowego i podróżniczego: nazywającego, oddzielającego od siebie i katalogującego rozliczne zjawiska, przydającego każdemu z nich miejsce w porządku eksplicacji naukowej. Mary Louise Pratt, zajmująca się analizą przemian pisarstwa podróżniczego między XVIII a XX wiekiem, odróżnia wyraźnie dwa typy postaw europejskich wobec pozaeuropejskiego świata, które, jak wskazuje, mogą być równie dobrze zastosowane przez przedstawiciela miasta do świata wiejskiego (co może się okazać istotne w wypadku względnie bliskiego, a jednak odległego Le Bonowi rejonu Podhala). Autorka zauważa, że od czasów oświecenia „w miarę pogłębiania się różnic między stylem życia w mieście i na wsi chłopstwo europejskie sprawiało wrażenie tylko trochę mniej prymitywnego ludu niż mieszkańcy Amazonii”, a „utworzony wówczas *porządek natury* nałożył się na sposoby poznania miejscowej i chłopskiej ludności, podobnie jak stało się to z rdzennymi ludami za granicą”¹⁰: podbój, uosabiany przez konkwistadora i antypodbój, którego figurą jest uczony.

Uczony, od czasów powstania i upowszechnienia klasyfikacji Karola Linneusza, ma zawłaszczać obce rejony świata nie dzięki nagiej przemocy, lecz mocy nazywania rzeczy, powtarzania gestu Adama w raju, który nadaje zjawiskom imiona, biorąc je w ten sposób w posiadanie. Jak pisze Pratt:

historia naturalna umacniała rozciągając się na całą planetę władzę wykształconego mieszkańca miasta; wypracowała racjonalizujące, ekstrahujące i kawałkujące schematy myślenia, które nałożyły się na funkcjonalne i empiryczne relacje między ludźmi, roślinami i zwierzętami. Sygnalizuje ona zatem pewien rodzaj globalnej hegemonii, zwłaszcza tej opartej na posiadaniu ziemi i zasobów, nie zaś kontrolowaniu szlaków handlowych. Porządek natury – *systema naturae* – [...] był zarazem całkowicie dobrotliwym

⁸» Tegoż, *Francuz w...*, s. 79.

⁹» Tamże, s. 17.

¹⁰» M.L. Pratt, *Imperialne spojrzenie. Pisarstwo podróżnicze a transkultuacja*, tłum. E.E. Nowakowska, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2011, s. 62.

i abstrakcyjnym zawłaszczeniem planety. Nie roszczęc sobie praw do jakichkolwiek przeobrażeń świata [. . .], porządek ten wytworzył pewną utopijną, niewinną wizję europejskiego autorytetu na całej kuli ziemskiej. . . .¹¹

Le Bon, skądinąd życzliwy wobec ludności tubylczej Podhala i oceniający jej zdolności jako znacznie przewyższające sąsiadów, niemniej nieodmiennie przekonany o swojej wyższości jako obserwatora, pozostaje w toku swej tatrzańskiej wizyty właśnie takim wyposażonym w przyrządy antropometryczne „nowym Adamem”¹², którego głównym zadaniem jest właśnie tworzenie schematu porządkującego poprzez serię rozcięć dokonywanych w odbieranym doświadczeniu. Np. tak, jak geograficzne granice Podhala wyznaczają od południa Tatry, od północy Dunajec, od zachodu Czarny Dunajec, a od wschodu Białka, tak opisywana przezeń „rasa podhalańska” zostaje zdecydowanie odgraniczona od otaczających ją różnych „narodowości”: „Galicjan z Beskidów”, których „sposób ich życia, strój, rodzaj zajęcia, wszystko” ma być „zupełnie odmienne” (nie wspominając już, że „ruchy ich przede wszystkim znacznie ociężalsze”) od górali, Słowaków z węgierskich komitatów Liptow (Liptów) i Arwa (Orawa), Węgrów „rzeczywistych”, Słowaków i Niemców z komitatu Zips (Spisz), wreszcie Rusinów i Żydów¹³. Dla Le Bona pierwszoplanowe znaczenie ma r ó ż n i c a, to, co pomaga wyodrębnić obiekt zainteresowania. I tak:

Słowacy i podhalanie, aczkolwiek tak bliscy sąsiedzi, nie są wcale do siebie podobni. Słowacy odznaczają się wysoką barczystą postawą. Są silni, lecz ciężcy i leniwi. Podhalanie przeciwnie zwykle są wzrostu średniego, chuderlawi, ale bardzo żywi i nadzwyczaj zręczni. Ich sposób żywienia jest także zupełnie różnym [. . .] Podhalanie i Słowacy nader rzadko zawierają związki małżeńskie¹⁴.

Podhalanie stają się dla Le Bona idealnym obiektem badawczym i egzemplifikacją jego poglądów: to społeczność odizolowana, która przez matrymonialną niechęć, rozciągającą się także na inne, wymienione już grupy etniczne taką pozostaje, a – jak mówi – to „odosobnienie w połączeniu z pewnymi warunkami życia i otoczenia wytworzyło rasę nową posiadającą cechy wspólne wszystkim jednostkom, a wyróżniając je z plemion sąsiednich”¹⁵.

Utrzymująca się izolacja i ciężkie warunki umożliwiają wedle Le Bona działanie mechanizmów doboru naturalnego. We fragmencie relacji poświęconym – co charakterystyczne – florze i faunie podhalańskiej pisze o zjawisku, które z pewnością zostałyby inaczej ocenione, gdyby występowało ono we Francji:

¹¹» Tamże, s. 67–68.

¹²» Określenie M.L. Pratt, por. opis odbytej w 1772 roku wyprawy Andersa Sparmmana, ucznia Linneusza, do Afryki Południowej, [w:] M.L. Pratt, dz. cyt., s. 81.

¹³» G. Le Bon, *Francuz w . . .*, s. 46.

¹⁴» Tamże, s. 47.

¹⁵» Tamże, s. 49.

Ta ostrość klimatu wpływa szczególnie na wielką śmiertelność wśród dzieci. Podhalanie mają zwykle ośmioro lub dziesięcioro potomstwa, lecz małą z nich liczbę udaje się wychować. A że naturalnie pozostają najsilniejsze, wynikiem więc tego wyboru jest utrzymanie dziennej i dorodnej rasy¹⁶.

Ta rasa „dzielna i dorodna” ma, jak uważa autor, odznaczać się „inteligencją, wytrzymałością i ruchliwością”, dzięki której „potrafi stworzyć sobie różnorodne środki do podtrzymania bytu swego”¹⁷. Zauważyć tu możemy – jak w i poprzednich cytatach – charakterystyczny zabieg narracyjny, tj. zastąpienie przyczyny przez skutek. Przetrawianie Podhalanie mają zawdzięczać odziedziczonym cechom charakteru, przekazywanych na drodze doboru naturalnego i upodabniającymi ich do amerykańskich pionierów¹⁸, inicjatywa jednostek zdaje się tracić na znaczeniu w porównaniu z ich „cechami wspólnymi rasy”. Jeśli ktoś przeżył, to tylko dlatego, że pochodzi z rodziny z mocniejszą pulą genetyczną. Czynniki heterogeniczne, oddziałujące nierzadko w sposób nieprzewidywalny – kultura i jej wytwory, usytuowanie ludności tatrzańskiej w społeczeństwie galicyjskim i jego systemie gospodarczym, migracja, ruchliwość i historyczne przemiany – znikają na rzecz homogenicznych działań praw natury, rozwijających się (skądinąd w wariacie ewolucjonizmu bardziej lamarckiańskim niż darwinowskim) w sposób teleologiczny, niepozostawiający miejsca innym czynnikom i deterministyczny. Ludność Podhala ma wprawdzie przeszłość, na którą składają się obficie cytowane legendy zbójnickie, ale nie ma historii, a przynajmniej: innej historii niż naturalna.

Powróćmy jeszcze do tematu doboru naturalnego i śmiertelności. Charakterystyczny – i cokolwiek złowróżbny – wydaje się jeden z wielu *passusów*, w którym Le Bon stawia społeczność tatrzańską po przeciwnej sobie samemu stronie podziału „natura – kultura”:

trudne warunki bytu są jednakże tak wielkie, iż skazują większą część niemowląt na zagładę, pozwalając tylko najsilniejszym osiągnąć dojrzałości. W tych warunkach wszystkie istoty słabe, wątłe, nieudolne, które podtrzymywanie swego życia w naszych dużych miastach zawdzięczają jedynie instytucjom filantropijnym, tam ginąć muszą¹⁹.

Uderzają przede wszystkim dwie rzeczy. Po pierwsze, argumentacja Francuza pozostaje w zgodzie z dominującym przez większą część XIX wieku dyskursem euroamerykańskim na temat ludności

¹⁶» Tamże, s. 56.

¹⁷» Tamże, s. 67.

¹⁸» Tamże, s. 83: „Tego rodzaju wybór pomiędzy dziećmi i dojrzałymi, powtarzający się przez wiele pokoleń, musiał wreszcie doprowadzić powolnym, dziedzicznym gromadzeniem się przymiotów, nabytych przez każde pokolenie, do wytworzenia się rasy silnej, inteligentnej, odpowiedniej tej, jaką dziś widzimy. Zdaje mi się, że właśnie tylko w ten sposób można wyjaśnić istnienie dzisiejszego amerykańskiego anglika. W tej walce z przyrodą, przedsiębranej przez pionierów amerykańskich, trzeba było zwyciężyć lub zginąć. Najzdolniejsi tylko mogli tryumfować i przekazać potomkom przymioty, które im do zwycięstwa [sic!] dopomogły”. Le Bon porównuje w innym miejscu lasy tatrzańskie „z lasami Nowego Świata” (tamże, s. 54).

¹⁹» Tamże, s. 82.

nieeuropejskiej, a konkretnie apologiami „wyniszczenia ras” podporządkowanych przemocy i wyzyskowi Zachodu. Prawo doboru – silniejszy wypiera słabszego – przeniesione zostało do swego rodzaju planetarnej socjobiologii imperializmu i używane było do włączania w porządek natury, a przez to usprawiedliwiania działań o charakterze przede wszystkim ekonomicznym. Alfred Russel Wallace, współtwórca teorii doboru naturalnego, przekonywał, że „w walce o życie rasy uprzywilejowane wygrywają, a jej [walki – przyp. A.S.] skutkiem będzie wyginiecie wszystkich niższych i mentalnie niedorozwiniętych populacji, z którymi w kontakt weszli Europejczycy”, a wtórujący mu antropolog Thomas Bendyshe dokonywał usprawiedliwienia ludobójstwa Indian północnoamerykańskich, zbliżając się nieco do spostrzeżeń Le Bona:

Niektórzy chorobliwi filantropi tworzą stowarzyszenia obrony tych ras, tłumacząc, że giną one od ognia i miecza kolonizatorów, a także od śmiertelnych chorób, którymi się od nich zarażają. Jest to być może do pewnego stopnia zgodne z prawdą, ale w istocie tylko potwierdza efekty działania dużo silniejszego prawa zgodnie z którym rasa niższa zostaje zawsze ostatecznie pochłonięta przez wyższą²⁰.

Przemoc kolonialna zostaje usankcjonowana przez prawa przyrody. Ci, którzy jej doświadczają, tracą status ludzki – częściowo lub całkowicie. Usuwając z pola widzenia ewentualne wątpliwości moralne towarzyszące ekspansji, historia naturalna pomaga zmienić jednostkę lub całe grupy ludzi w „koszt” postępu cywilizacyjnego czy rozwoju gospodarczego. Początek tej przemocy leży jednak w pozornie niewinnym spojrzeniu antypodboju, naukowca, który – nim zwróci wzrok w stronę „dzikich” – przygląda się, jak Le Bon, bliskiej egzotyce w rodzaju europejskiej ludności wiejskiej, do której zaliczają się podhalańscy górale. Co więcej, to niewyrażone wprost przez Francuza potępienie „instytucji filantropijnych” wskazuje na coś jeszcze: pomimo całego dystansu, jaki w jego mniemaniu dzieli go, wyposażonego w narzędzia nauki i wysokiej kultury, od mieszkańców „tej krainy nie bardzo oswojonej z cywilizacją”, ta posłuszna prawom doboru naturalnego, wyizolowana i zachowująca czystość rasową społeczność podhalańska wydaje się stanowić dla niego pewien wzorzec, w jego przekonaniu atrakcyjny i korzystny nawet dla metropolii, co zresztą potwierdzałyby trafne spostrzeżenia Enza Traverso odnośnie społecznego darwinizmu XIX wieku. Według włoskiego autora ten charakterystyczny również dla Le Bona prąd „wiernie odzwierciedlał ethos tryumfującego kapitalizmu w różnych proporcjach łącząc idee Smitha, Malthusa, Darwina, Comte’a i Spencera, tj. *leseferyzm, zasadę populacji*, teorię doboru, pozytywny determinizm i ewolucjonizm”²¹.

Spojrzenie antropologa jako „przyrodnika społecznego” – przedustawnie przyjmujące pierwszeństwo natury przed kulturą, ewolucyjnej konieczności przed historyczną akcydentalnością i genetyki

²⁰ » E. Traverso, dz. cyt., s. 79.

²¹ » Tamże, s. 77.

przed inicjatywą – kształtuje rządzącą relacją Francuza zasadę włączeń i wyłączeń narracyjnych, która podkreślać będzie przede wszystkim cechy specyficzne badanego obiektu kosztem tego, co może zachwiać przekonaniem o jego odrębności. Charakterystyczny zdaje się fragment ostatniego odcinka relacji, kiedy autor przystępuje do opisu cech anatomicznych uznawanych za specyficznie góralskie. Dostrzegając „dwa typy fizjognomii” – pierwszy, o okrągłej twarzy, włosach jasnych, oczach siwych, i drugi, o twarzy „ciąglej”, nosie „prostym i garbatym”, oczach jasnych i włosach w odcieniach do „zupełnie czarnego” – opisuje typ drugi jako charakterystyczny dla opisywanej przez siebie rasy podhalańskiej. Sprawa to jednak, że musi w jakiś sposób uzasadnić – mówiąc językiem przyrodnika – występowanie nie tylko typu pierwszego, ale i trzeciego, określanego mianem „pośredniego”, które nie tylko nie ustępują liczebnością ciemnowłosej ludności o pociągłych twarzach, ale wręcz ją przewyższają. Le Bon stosuje tutaj liczne zastrzeżenia, które wskazują, że opisywana przez niego „rasa” jest na razie bardziej pewnym projektem: jasnowłosi mieszkańcy muszą być „wynikiem skrzyżowania ze Słowakami”, ale dokonało się ono – jak pisze, starając się ocalić swoją, opartą na serii separujących różnic, klasyfikację – w bardzo „odległej epoce”, a dziś „krzyżowania tego nie ma”²², zaś w przyszłości z pewnością przeważać będzie ludność zbliżona do typu drugiego, który jest „wyłącznie właściwy” Podhalu, gdyż – jak zauważa autor – „nader rzadko spotyka się go wśród ludności sąsiedniej”²³. Jak można zauważyć, także tutaj przyszłość zostaje podporządkowana działalności sił przyrody, które dążyć mają przede wszystkim do separacji między typami osobników.

Warto na koniec wrócić do samego początku, który ujawnia pewne specyficzne cechy relacji zamieszczanej w warszawskiej gazecie, wynikające z właściwości genologicznych artykułu prasowego. Jak widać, opowieść Francuza zachowuje niezbyt zaskakującą i charakterystyczną asymetrię między tym, kto opowiada, a tym, kto stał się przedmiotem jego opowieści. Ten pierwszy jest elokwentny i wyposażony w przywilej metropolitalnego naukowca, rozcina i na nowo składa obserwowane zjawiska. Ten drugi pozostaje niemy, a jego obecność, przymioty, przyszłość i przeszłość całkowicie zależą od selekcji dokonywanych przez badacza, „nowego Adama”. Autor zachowuje ten przystępny, ale zawsze naukowy ton przez prawie całą relację, pozwalając sobie tylko na dwa odstępstwa ramowe: na początku i na końcu, przy czym sentymentalny opis pożegnania z życzliwymi członkami Towarzystwa Tatrzańskiego jest zdecydowanie mniej interesujący od, pozornie nieprzystającego do reszty narracji, niemal awanturycznego epizodu przybycia do Zakopanego.

Zrelacjonowawszy kwestię naturalnych warunków okolic Tatr, Le Bon przystępuje do anegdotycznego opisu swego pierwszego spotkania z tubylczą ludnością. Autor zatrzymuje się właśnie w chacie góralskiej i rozmyśla o wielkim kontraście dzielącym to skromne domostwo z oglądanymi niedawno budynkami Kremla, gdy:

²²» G. Le Bon, *Francuz w...*, s. 84.

²³» Tamże, s. 81.

cień jakiś przemknął szybko około mego okna. Rzut oka przekonał mnie, że była to postać tęgiego mężczyzny odzianego w biały płaszcz, jak gdyby ze zwierzęcej skóry, i że miał w ręku siekiere. Za pierwszym cieniem pojawił się wkrótce drugi, trzeci i z pół tuzina innych. Wszystkie te cienie zdawały się naradzać z sobą, rzucając przy tem w stronę mej chaty spojrzenia, które niezbyt zdawały mi się pokojowego rodzaju. Nagle jedna z postaci wstrząsnęła groźnie podniesioną do góry siekiere i rozległ się w tej chwili śpiew wojenny z towarzyszeniem dzikich okrzyków i wściekłych wyginań ciała [...] Pewny [...] byłem, że ot, dostałem się po prostu w moc takich dzikich zbójców, o jakich mi tyle mówiono, że zapewne tak samo jak czerwonoskórzy Indianie, śpiewają teraz pieśń wojenną i tańczą przed rozpoczęciem napaści. Ta gromada krajowców [...] byłaby mi pewnie niesłychanie oryginalną bez niemej perspektywy zostania wkrótce napadniętym i prawdopodobnie oskalpowanym²⁴.

Pełen napięcia epizod zmierza do rozwiązania sensacyjnego – uzbrojony Le Bon zastanawia się, czy „kilka kul umieszczonych w czaszkach kilku z nich” zniechęci resztę potencjalnych napastników. Unikamy jednak takiego obrotu spraw w dość zabawnej chwili, w której „hersztem bandy” okazuje się ubrany w strój góralski August Wrześniowski, zoolog i darwinista, pozdrawiający francuskiego uczonego jako swego „kolegę”²⁵. Jest to jedyny moment, w którym autor rozważa porzucenie charakterystycznej dla antypodboju biernej postawy obserwatora i klasyfikatora na rzecz bardziej „konkwistadorskich” działań. Fragment ten nie odstaje jednocześnie aż tak bardzo od popularno-naukowego charakteru relacji: porównanie Podhalan do „czerwonoskórych Indian” prezentuje metropolitalnemu czytelnikowi tekstu – czy będzie to Francuz czy warszawiak – przedmiot swego opisu jako coś egzotycznego. Robi to równie skutecznie jak detaliczny opis zwyczajów ludności i warunków naturalnych okolicy, osiągając ten sam cel przy jednoczesnym wykorzystaniu odmiennej, „literackiej” topiki. Co więcej, humorystyczne wygranie znanego schematu fabuły przygodowych zdaje się sugerować odbiorcy przekroczenie fantastycznej „fikcji” na rzecz opartej na autorytecie naukowej narracji „rzeczywistości”.

III

Zamieszczona w „Wędrowcu” relacja Gustave’a Le Bona z pobytu w Tatrach nie jest z pewnością pozbawiona naukowo-historycznej wartości jako zapis życia i zwyczajów mieszkańców regionu w danym czasie, jako taki dokument epoki została też wydana kilka lat temu przez Tatrzński Park Narodowy²⁶. Nasza lektura tego tekstu pozostanie jednak niepełna, jeśli oddzielimy go od nieodłącznego dla

²⁴» Tamże, s. 27.

²⁵» Tamże, s. 28.

²⁶» Pod koniec wstępnego artykułu Wiesława Siarzewskiego – zgodnie z zasadami retoryki – pojawia się fragment refutacyjny, który wprowadza opisuje problem rasizmu tekstu, ale nie nazywa go wprost: „W pracy pojawiają się poglądy, które później zakwestionowano lub okazały się nieprawdziwe. Niektóre spostrzeżenia okazują się trafne i aktualne do dzisiaj, inne okazały się zbyt pochopne, a inne można uznać nawet za skrajnie kontrowersyjne. Pomimo to praca Gustave Le Bon

ówczesnego piarstwa podróźniczego szerszego kontekstu imperialnego rasizmu, zwłaszcza, że przykłady tego typu ideologii – w formie załężkowej lub w pełni rozwiniętej – mogliśmy spotkać także w samej relacji.

W późniejszej *Psychologii rozwoju narodów* Le Bona zwraca uwagę charakterystyczna i niestety niezbyt zaskakująca opinia autora na temat tzw. ras pierwotnych (mieszkańców Ziemi Ognistej i „Australczyków”) i niższych (plemion afrykańskich)²⁷: cechować je ma „nieudolność rozumowania” i „brak zmysłu krytycznego”, a – by się o tym przekonać – wcale „nie ma potrzeby zwracać się do prawdziwych dzikich [. . .], gdyż najniższe warstwy społeczeństw europejskich niewiele się od nich różnią”²⁸.

Zainteresowanie Le Bona Podhalem nie było niewinne. Poznawanie było dla niego przede wszystkim szkołą porządkowania, które ostatecznie służyć będzie apologii podporządkowania. Jeśli będziemy o tym pamiętać, pomoże nam to zachować szczególną czujność wobec tych, którzy widzą tylko to, co spodziewają się zobaczyć i słyszą wyłącznie to, co oczekują usłyszeć. Nawet, jeśli to będziemy my sami.

Andrzej Tadeusz Staniszewski

Urodzony w 1987 roku. Jest absolwentem komparatystyki i studentem studiów doktoranckich na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Pod kierunkiem profesora dra hab. Andrzeja Borowskiego przygotowuje dysertację poświęconą popularnej kulturze literackiej we wczesnonowoczesnym Krakowie. Jego zainteresowania badawcze obejmują kwestie dawnej i współczesnej kultury popularnej, dawnego Krakowa, piśmienności, antropologii pisma, retoryki, antropologii, teorii historii, badań postkolonialnych.

SUMMARY

Gustave Le Bon *in this land unaccustomed to civilization*: journey to Tatra Mountains in 1879, scientific racism and 19th century

The following paper focuses on the racial politics of the account of renowned French sociologist and psychologist Gustave Le Bon's 1879 journey to Tatra Mountains and Podhale region, published in 1887 by the Warsaw-based magazine "Wędrowiec". The paper treats this lesser known episode as a showcase

stanowi interesujące studium z minionej epoki i ciekawy materiał do poznania sylwetki jednego z wielu zapomnianych i nieznanych badaczy Tatr” (por. W. Siarzewski, dz. cyt., s. 14).

²⁷» G. Le Bon, *Psychologia* . . . , s. 25.

²⁸» Tamże, s. 25–26.

for the specific type of racist travel discourse used by the 19th century Westerner to describe the Other. The purpose of this discourse is as well to get to know non-Western people as to make them seem more exotic and, by distancing those who observe from those who are observed, to dispute non-Westerners status as fellow civilized human beings. The paper examines fragments of Le Bon's text and, by using Mary Louise Pratt's idea of *anti-conquest*, shows how author deprives inhabitants of Podhale region of subjectivity by making them objects of natural history study. The following article presents Frenchman's report as an example of travel narrative employing scientific racism to describe the Other, a type of text which was used as an intellectual justification for the European colonial endeavours.

Keywords: Gustave Le Bon, race, racism, scientific racism, Gorals (Polish Carpathian Highlanders), Tatra Mountains, Podhale, Zakopane, narrative of journey, traveler's gaze
